

# Ż Y C I E   N A U K O W E   W   K R A J U

## DYSKUSJA NAD PLANEM PRAC NA ROK 1955 NA RADZIE NAUKOWEJ INSTYTUTU HISTORII PAN

Posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Historii PAN w dniu 11.VI.1954 poświęcone było dyskusji nad planem naukowym Instytutu na r. 1955. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą Rady — prof. N. Gąsiorowską — głos zabrał dyrektor Instytutu prof. T. Manteuffel, który przedstawił wstępne założenia planu.

Prof. Manteuffel zaznaczył, iż jak wynika z przedłożonego projektu planu, naczelnym zadaniem Instytutu pozostaje nadal uniwersytecki podręcznik historii Polski. Prace nad nim objęły w bieżącym roku wszystkie tomy wraz z tomami poświęconymi okresowi lat 1918—1939 i Polsce Ludowej. W roku 1955 planowana jest szeroka dyskusja nad makietał tomu I a także i nad innymi częściami. Prowadzone w Instytucie prace monograficzne i przygotowywane wydawnictwa źródłowe zostały w planie skupione w następujących zasadniczych kierunkach badań, sformułowanych pod kątem powiązania rozwoju nauki historycznej z potrzebami współczesnego życia narodu: 1) siły wytwórcze w rolnictwie i przemiany społeczne wsi, 2) warunki bytu i pracy mas ludowych, 3) tradycje walk o społeczne i narodowe wyzwolenie, 4) antynarodowa rola i polityka ośrodków międzynarodowej i polskiej reakcji, 5) geneza i dzieje miast oraz przemysłu i handlu w Polsce, 6) stosunki polsko-ruskie, 7) powstanie i rozwój Polski Ludowej. Starania Instytutu idą w kierunku dalszej koncentracji wysiłków badawczych i pogłębienia zespołowości i kompleksowości prac.

Jednym z najważniejszych zadań jest także zagadnienie rozwinięcia i usprawnienia systemu kształcenia i doskonalenia kadr jak i należyte przygotowanie zaprojektowanych na 1955 rok sesji i konferencji naukowych. Na ich czoło wysuwają się: sesja naukowa poświęcona 50-leciu rewolucji 1905—1907 roku, konferencje nad uniwersyteckim podręcznikiem historii Polski i udział w zjeździe historycznym „Roku Mickiewicza” w Warszawie. W zakończeniu swego wprowadzenia do dyskusji prof. Manteuffel zwrócił uwagę na konieczność odciążenia kadry naukowej od niektórych zajęć organizacyjnych.

W dyskusji podkreślono postęp i niewątpliwe osiągnięcia uzyskane przez Instytut na odcinku planowania badań naukowych (profesorowie J. Bardach, K. Lep-szy, Ż. Kormanowa). Postęp ten jest widoczny między innymi w zakresie koncentracji tematów wokół problematyki prac nad uniwersyteckim podręcznikiem historii Polski (prof. Bardach). Z drugiej strony jednak zwrócono uwagę, iż taka jednokierunkowa koncentracja prowadzi pod niektórymi względami do zawężenia prac badawczych do charakteru prac usługowych, nastawionych głównie na podręcznik a pozbawionych szerszych perspektyw (prof. Gąsiorowska).

Ożywioną dyskusję wywołało zagadnienie realności przedstawionego planu jako zbyt obszernego i przeładowanego (m. in. J. Bardach i N. Gąsiorowska). Poważne wątpliwości wzbudził podział tematów na pewne działy problemowe. Wysunięto zastrzeżenia co do poprawności niektórych sformułowań (jak precyzji terytorialnej i chronologicznej, prof. St. Arnold, J. Bardach) oraz co do słuszności takiego a nie innego grupowania zagadnień wokół wysuniętej w planie problematyki już

wykonywanych prac historycznych. Przeciwstawiono się pierwotnemu projektowi podziału problemów na „zasadnicze” i „inne”, nasuwającemu sugestie tematów „lepszyc” i „gorszych” i z góry traktującemu niektóre z nich jakoby pejoratywnie (prof. Arnold). Z drugiej strony zwrócono uwagę na konieczność dbania o wagę i odpowiednią jakość wysuwanych problemów (prof. L. Grosfeld) jak i na to, iż są to w pewnym stopniu pozorne problemy, gdyż w rzeczywistości są raczej kierunkami badawczymi (prof. N. Gąsiorowska).

Dyskusja wypowiedziała się dalej przeciw umieszczaniu w planie referatów materiałowych, spełniających jedynie pomocnicze i usługowe role, jak również tych, na które Instytut jedynie „ma wpływ” i które faktycznie opracowywane są poza nim. Umieszczenie takich prac w planie mogłoby powodować niepotrzebne zamieszanie. Z jednej strony bowiem Instytut Historii promieniuje na wszystkie badania w kraju, z drugiej zaś konkretna praca powinna figurować w planie tej placówki, w której jest bezpośrednio wykonywana, gdyż inaczej znajdujemy ją niejednokrotnie nawet w 2—3 planach naukowych (prof. Bardach).

Poszczególni dyskutanci postulowali włączenie do planu większej ilości tematów nawiązujących do uchwał II Zjazdu PZPR (prof. Arnold). Zwrócono także uwagę na konieczność szerszego uwzględnienia dziejów polskiej klasy robotniczej i problematyki naukowej, związanej z dziesięcioleciem Polski Ludowej (prof. Ż. Kormanowa). Brak w planie konferencji historii powszechnej, pierwotnie zaprojektowanej na r. 1955, jak i nader znikoma ilość tematów z tego zakresu wywołuje uzasadniony niepokój. Tak na omawianym tu planie, jak i na całym rozwoju naszej nauki historii ciąży niebezpieczeństwo *sui generis* „parafiańszczyzny” i oderwania się od ogólnoeuropejskiego tła (profesorowie Bardach, Kormanowa).

W zakresie prac Zakładu Wydawnictw Źródłowych podkreślono ponownie konieczność stworzenia długodystansowego perspektywicznego planu tych wydawnictw (prof. L e p s z y). Konieczne jest także podjęcie prac nad wydawnictwem materiałów do historii Polski Ludowej, dotyczących przede wszystkim dwóch kluczowych zagadnień, a mianowicie reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu (prof. Kormanowa). Zwrócono również uwagę na potrzebę rychłego przekazania do druku już gotowych wydawnictw, przygotowanych przez b. Komisję Historyczną PAU, a leżących niekiedy na razie bezużytecznie (prof. J. Dą b r o w s k i).

W toku dyskusji wysunięto postulat wciągnięcia do twórczych i ogólnych prac naukowych pracowników zakładów usługowych (Dokumentacji, Atlasu Historycznego), którzy inaczej mogą się zniechęcić do swojej pracy. Przyłączenie ich do konkretnych zespołów międzyzakładowych może temu skutecznie zapobiec i zarazem realizować opiekę nad młodą kadram. W planach na przyszłość powinno się w szerszym zakresie uwzględnić szkolenie tej kadry, które należy do centralnych zadań Instytutu (prof. Lepszy).

Poszczególni dyskutanci zajęli się sprawą kontaktów naukowych z zagranicą, w szczególności z krajami demokracji ludowej. Szczególną okazję do tych kontaktów stworzy konferencją międzynarodowa, poświęcona 50-rocznicy rewolucji 1905-7 roku. Z konferencją tą bowiem kierownictwo Instytutu chce powiązać wymianę doświadczeń z prac instytutów historii poszczególnych krajów demokracji ludowej. Jak dotąd jednak we współpracy tej istnieją poważne niedociągnięcia, co jest widoczne m. in. na odcinku kontaktów książkowych (prof. K. P o p i o ł e k).

Dyskusję podsumował prof. Manteuffel. Wyraził on przede wszystkim podziękowanie za konstruktywną i roboczo pojętą krytykę, którą równocześnie można potraktować częściowo jako samokrytykę. Rada Naukowa bowiem składa się w szcze-

gólności z kierowników działów i zakładów Instytutu, którzy w równym stopniu jak i dyrekcja są odpowiedzialni za właściwe przygotowanie planów i ciągłe ich doskonalenie. Stąd też dyskusja miała niejako podwójny sens, była potrzebna i dla kierownictwa Instytutu, i dla członków Rady Naukowej.

Należy przyznać słuszość dyskutantom, którzy wskazali na niezbyt precyzyjne a niekiedy wątpliwe sformułowanie pewnych tematów czy też zakwestionowali celowość umieszczania ich w planie. To ostatnie dotyczyło przede wszystkim referatów materiałowych, które rzeczywiście w znacznej ich liczbie należy z planu wycofać, co ułatwi grupowanie pozostałych wokół zasadniczej problematyki.

Słusznie też wskazano na niecelowość dzielenia problemów na „zasadnicze” i „inne”, jak i wyrażano troskę o realność planu. Istotnie bowiem świadomość konieczności systematycznej i całkowitej jego realizacji występuje jeszcze ciągle w słabym stopniu w poszczególnych działach i zakładach.

Jeśli chodzi o historię najnowszą, stwierdzić trzeba, iż z wielkim wysiłkiem uruchomiono na tym odcinku prace nad uniwersyteckim podręcznikiem, co jest niewątpliwie osiągnięciem. W związku z tym można będzie także pomyśleć o nader celowym i potrzebnym wydawnictwie materiałów do historii naszego dziesięciolecia. Nieumieszczenie w planie konferencji historii powszechnej było spowodowane koniecznością liczenia się z realnymi możliwościami. One zaś nakazują pogłębienie jeszcze wstępnych do niej przygotowań.

Resumując prof. Manteuffel prosił Radę o zasadnicze zatwierdzenie zgłoszonego planu z tym, iż Dyrekcja (wraz z przewodniczącą Rady prof. N. Gąsiorowską) dokona w nim szeregu poprawek. Wniosek ten Rada przyjęła jedomyślnie zatwierdzając w ten sposób plan naukowy Instytutu Historii PAN na rok 1955.

## Z DYSKUSJI NAD I TOMEM PODRĘCZNIKA HISTORII POLSKI

### Odcinek do r. 1138.

Dnia 27 lutego br. odbyła się w Poznaniu zorganizowana przez kierownictwo Działu I Instytutu Historii PAN dyskusja nad pierwszą redakcją pierwszego odcinka uniwersyteckiego podręcznika historii Polski. Odcinek ten obejmuje epokę wspólnoty pierwotnej oraz okres wczesnego feudalizmu (społeczeństwo wczesnofeudalne) do r. 1138. Autorami omawianego odcinka są: prof. A. Gieysztor („Wspólnota pierwotna i wczesny feudalizm do r. 1000”) oraz prof. Sczaniecki („Okres monarchii wczesnofeudalnej 1000—1138”).

W zagajeniu prof. H. Łowmiański podkreślił, że prace nad podręcznikiem wkroczyły w najważniejszy etap: przygotowanie pierwszej redakcji autorskiej i przeprowadzenie nad nią szerokiej krytycznej dyskusji.

Należy podkreślić, iż omawiany odcinek w sposób istotny odbiega od przyjętego szablonu podręczników, a mianowicie zaczyna wykład od początków bytu człowieka na ziemiach polskich. U nas grunt po temu został przygotowany m. in. dzięki dziełu prof. K. Tymienieckiego. Podręcznik radziecki historii narodów ZSSR dał konkretny przykład takiego ujęcia.

Pożądana jest jak najbardziej wyczerpująca dyskusja, nie ograniczająca się do wskazywania ewentualnych braków, lecz również przynosząca konkretne propozycje zmian i uzupełnień.

W punkcie drugim porządku dziennego konferencji prof. K. Tymieniecki odczytał obszerną recenzję przedstawionego przez autorów odcinka podręcznika. Poniżej przedstawiamy najbardziej istotne, polemiczne i uzupełniające uwagi recenzenta.

W części I rozdz. I<sup>1</sup>, traktującym o źródłach i historiografii, proponuje prof. Tymieniecki uwzględnić nie tylko autorów starożytnych mówiących o Wenetach, Sklawenach i Antach, lecz także autorów dających informacje dotyczące Europy Środkowej (Pomponiusza, Ammianusa Marcellinusa i Strabona — ostatni ważny ze względu na zagadnienie Lugiów). Umożliwiłoby to wyjaśnienie wielu zagadnień, gdyż podchodzenie tylko od strony językowej jest ryzykowne. Recenzent koryguje równocześnie oświetlenie, w jakim przedstawiono Herodota (nie godzi się, że informacje czerpał z wcześniejszej literatury jońskiej).

Rozdział II. W rozdziale tym ze względu na niepewną, a niekiedy wprost sprzeczną chronologię relatywną paleolitu pożądane byłoby sporządzenie tabliczek z faktami synchronistycznymi (wg J. Kostrzewskiego lub J. Filipa). Wspomnieć tutaj można by jeszcze o sugestjach R. Gansińca odnośnie do zagadnień epoki drzewnej. Panowanie na ziemiach polskich matriarchatu nie jest według recenzenta rzeczą pewną i zagadnienie to należałoby w podręczniku traktować ostrożnie.

Rozdział III. Sprawa etnogenezy Indoeuropejczyków, według prof. Tymienieckiego, została poruszona w sposób niewystarczający; migracje ich z południa zdają się być nie do przyjęcia, chyba że Indoeuropejczycy „powstali dopiero na północy z jakichś pierwotnie odmiennych ludów, których migracje na północ miałyby znacznie więcej uzasadnienia“.

Rozdział IV. Prof. Tymieniecki stwierdza, że patriariat był rzeczą niewątpliwą. W siłach wytwórczych przy stopniowym przechodzeniu od neolitu końcowego do właściwej epoki metalu nie nastąpiły radykalne zmiany, bardziej radykalne zmiany zauważyć dają się „we wzroście nastrojów wojowniczych“, idących w parze z lepszym uzbrojeniem. Ustalając odrębność Słowiańszczyzny należałoby zwrócić uwagę także na ważny argument popierający tę tezę, jakim są Neurowie Herodota.

Rozdział V. Zróżnicowanie społeczne, którego początki przypadają na ten okres (od II—I w. przed n. e. do połowy następnego tysiąclecia) ma raczej charakter kwantytatywny. Wątpliwości budzi wiązanie nazwy Antów, jako wschodniego odpowiednika Wenetów, z całą epoką rzymską. Związek Antów odnosi się do końca tej epoki. Proces rozkładu wspólnot rodowych przebiegał bardzo nierównomiernie, gdyż wiele przejawów ustroju rodowego przetrwało do czasów późnych. Jeśli chodzi o niewolnictwo patriarchalne, to wiązało się ono niewątpliwie z rodami. Sprawa wspólnoty terytorialnej jest zagadnieniem spornym w historiografii polskiej i obcej. Udział Słowian w obaleniu cesarstwa rzymskiego ujęty został nieco konwencjonalnie. Należałoby tu szerzej uwzględnić rolę Lugiów na tle ich łączności ze związkiem państwowym Swewów. Ujęcie roli Słowian w zmianach etnicznych Europy środkowej cechuje zbyt ni racjonalizm. W sprawie wpływów obcych na rozwój Słowian o wiele poważniej przedstawia się możliwość wpływów rzymskich niż gockich. Stwierdzenie późniejszych pozycji Słowian wcale nie postuluje ruchów Słowian w kierunku Łaby. O ruchach tych w schyłkowym okresie rzymskim i tuż po nim prawie nic nie wiemy. W politycznych migracjach Słowian większą rolę odgrywał kierunek na Dunaj.

Część II. Rozdział II. Prof. Tymieniecki zwraca uwagę, ażeby VI wieku nie traktować jako momentu przełomowego, od którego należy rozpoczynać formację feudalną. Proces kształtowania się feudalizmu był procesem długim i jego zaczątki wyprzedzają w. VI, jakkolwiek przedtem nie były jeszcze w stanie zaważyć na cha-

<sup>1</sup> Por. Prospekt I tomu uniwersyteckiego podręcznika historii Polski, „Kwart. Hist.“ nr 3, 1953, s. 300.

rakterze całej epoki. Wyjaśnić należy również przy omawianiu osadnictwa i warunków geograficznych, na czym polegało „silniejsze obecnie powiązanie wzajemne ziem polskich“, rozwój bowiem społeczny też nie przynosi zasadniczych zmian.

Rozdział III. Zagadnienie luki w budownictwie grodów między epoką łużycką i wczesnośredniowieczną nie jest wyjaśnione. Małe gródki z epoki wczesnośredniowiecznej przypisuje prof. Tymieniecki powstającym rodóm feudalnym, a nie opolom, wielkie zaś grody są tworamí organizacji państwowej. Koncepcja „Geografa Bawarskiego“ została potraktowana przez autora kompromisowo. Prof. Tymieniecki stwierdza, że „kwestia typu nazwy plemiennej“ ma znaczenie dla badacza języka, a nie dla historii.

Część III. Rozdział III. Omówiono tu próby budowania organizmów państwowych. Prof. Tymieniecki uważa, że istnienie związku śląskiego jest bardzo problematyczne. Nadto nie zgadza się z tym, ażeby imiona przodków Mieszka I traktować jako pewne, choć niewątpliwą rzeczą jest rodzimóść dynastii.

Część IV. Rozdział I. Prof. Tymieniecki uważa, że w rozdziale historiograficznym wymaga korektury m. in. charakterystyka Smolki. Smolka, jeśli chodzi o badanie źródeł od strony erudycyjnej i poznawczej i ich wykorzystanie, stoi — zdaniem recenzenta — znacznie wyżej niż jakikolwiek historyk polski jego czasów. Uznawał on w stopniu o wiele poważniejszym niż M. Bobrzyński istnienie „zasad i praw ustroju społecznego“. Doceniał znaczenie faktów gospodarczych, czym niezmiernie górował nad Bobrzyńskim. Dalszy rozwój historiografii, w szczególności w zakresie poznania społeczeństwa średniowiecznego, wywodzi się od Smolki, a nie od Bobrzyńskiego. Smolka wywarł również — poza Potkańskim — duży wpływ na Bujaka. Zwalczającym „wszelkie fantazje“, jak się wyraził autor tej części, był — zdaniem prof. Tymienieckiego — nie W. Kętrzyński, lecz Małecki. Kętrzyński zwalczał raczej mylne interpretacje innych badaczy, stojąc na tym samym gruncie co oni. Spór miał podłoże erudycyjne, techniczno-badawcze. Natomiast Małecki nie tylko „skutecznie polemizował“ z Piekosińskim, ale walczył także „ze skupieniem wszelkich fantazji“, gdzie chodziło o cały kierunek myślenia naukowego w obrębie niejednego nawet pokolenia. Również charakterystyka T. Wojciechowskiego wykazuje duże braki. Zarzucanie temu badaczowi, że nie ujawnił on „zdolności do syntezy historycznej“, jest niesłuszne. Wojciechowski istotnie nie dał pracy syntetycznej, ale jego niepospolite zdolności syntetyczne przebijają we wszystkich jego pracach analitycznych, na przykład w „Chrobacki“, w „Szkicach z XI w.“.

Rozdział II. Należałoby oznaczyć miejsce okresu w całokształcie procesu dziejowego. Daty graniczne okresu są wyznaczone przemianami w nadbudowie państwowej, aczkolwiek dotyczą one tylko Polski „kontynentalnej“, a nie „bałtyckiej“. Z punktu widzenia zmian w bazie cezura przypadłaby raczej na początek II połowy X wieku.

Rozdział III. Zdaniem prof. Tymienieckiego autor przecenia znaczenie osadnictwa jenieckiego. Jeśli chodzi o ludność służebną, to specjalizacja zajęć wynikała nie tylko z nakazu feudała. Określały ją również warunki miejscowe i wpływ targu lokalnego. Nie trzeba zbyt przeceniać tempa wzrostu wielkiej własności ziemskiej świeckiej i kościelnej. Gdzie mowa jest o miastach, dobrze byłoby podkreślić drewniane ich budownictwo, co jest charakterystycznym rysem kultury materialnej tego okresu.

Rozdział IV. Hipoteza patrycjatu przyjęta przez autora, a wysunięta przede wszystkim przez Zeissberga, nie ma ściśle źródłowej podstawy i opiera się tylko na ogólnych możliwościach. Nie można przyjmować jako rzeczy pewnej nadania Chro-

bremu tytułu patrycjusza. W swojej polityce polskiej feudałowie niemieccy raczej nie oglądali się na Rzym.

Rozdział V. Pierwsze lata panowania Mieszka II byłoby lepiej złączyć z czasami Bolesława Chrobrego. Powodów wznowienia walk z Niemcami szukać można w sytuacji międzynarodowej, mianowicie w związku się Konrada II z Kanutem duńskim i w sytuacji wewnętrznej Niemiec (opozycja przeciw Konradowi II). Przyczyny katastrofy Mieszka II leżą prawdopodobnie w wydarzeniach wewnętrznych. Omawiając powstanie ludowe, należałoby sięgnąć do roczników niemieckich i Kosmasa. Brak jest przy tym ostatecznej oceny powstania. Prof. Tymieniecki nie uważa go za ruch postępowy, gdyż zwracało się ono wyraźnie w kierunku przewycięzonej już przeszłości.

Rozdział VI. Prof. Tymieniecki wątpi, czy Bolesław Śmiały uznawał nawet formalnie zwierzchnictwo cesarskie. Fakt pośredniczenia cesarza w sporach między książętami polskim i czeskim nie jest wystarczającym argumentem.

Rozdział IX. Zależność polskiej idei suwerenności, wyrażającej się w koronacjach królewskich, od stosunków politycznych trzeba silniej podkreślić. Drużyna księcia tak za Chrobrego, jak za Krzywoustego nie mogła być wyłącznym oparciem dla państwa. Terytorialna zasada pospolitego ruszenia wydaje się nie mniej stara. Kościół przyniósł ze sobą pogląd o przysługującym mu prawie do immunitetu, ale inną rzeczą jest stosowanie immunitetu, a inną kwestia jego rozpowszechnienia. Walka o immunitet rozegrała się dopiero w XIII w. Początek monopolu nie jest tak bardzo zagadkowy. Niektóre z nich (np. regale górnicze) przysły do nas z Zachodu w dosłownej formie. Nowe monopole tworzyły się również i później, nie tylko jako „regalia“, ale i jako prawa dominialne feudałów w stosunku do ludności poddańczej (tak zwane zapowiedzi). Między monopolami państwowymi a dominialnymi istnieje zasadnicze pokrewieństwo, mówiące o sfeudalizowaniu państwa i o podobieństwie dominium do małego państwa.

\*

W dyskusji wzięło udział 10 osób, poza tym 4 osoby złożyły swe uwagi na piśmie. Jak podkreślił prof. Łowmiański w podsumowaniu, wniosła ona wiele bardzo cennego materiału. Poruszone w dyskusji zagadnienia można podzielić na 3 grupy: metodologiczne, merytoryczne (dotyczące faktografii) i techniczno-redakcyjne.

Niewątpliwie słusznie zwrócono uwagę, że jedną z największych trudności dla autorów stanowią rozdziały historiograficzne, gdyż zawierają największy ładunek ideologiczny. Punktem wyjścia powinien być wstępny rozdział historiograficzny do całego podręcznika, który ma opracować prof. M. S e r e j s k i. Tamże powinien być omówiony rozwój badań historycznych od strony metodycznej, a nie wyłącznie metodologicznej. Również niewłaściwe jest epitetyczne ustawianie historyków burżuazyjnych; istotna jest przynależność do pewnej szkoły historycznej (prof. L a b u d a).

Na potrzebę wyróżnienia różnych kierunków w dawniejszej polskiej historiografii burżuazyjnej zwrócił uwagę prof. B. L e ś n o d o r s k i. Podniósł on też konieczność pogłębienia rozdziałów historiograficznych, zwłaszcza odnoszącego się do okresu 1000 — 1138. Zatarłe w nich zostało stopniowe przechodzenie historiografii polskiej na pozycje materialistyczne. Dotychczasowej literatury nie można oceniać tylko pod względem faktograficznym, lecz również i metodologicznym.

Na dość liczne sformułowania subiektywistyczne i indywidualistyczne w tekście podręcznika zwrócił uwagę prof. S i e r a d z k i, ilustrując swą wypowiedź obfitymi przykładami. Na sprawę tę zwrócił uwagę również i prof. Labuda, na przykład w przypisywaniu wyłącznie arcybiskupowi Norbertowi tendencji do podporządkowania polskiej organizacji kościelnej kościołowi niemieckiemu w r. 1133, była to

bowiem akcja cesarska, a nie osobista Norberta. Stanowi ona zresztą o wiele szersze zagadnienie polityczne tego czasu. Potrzebę zmian w ujęciu roli jednostek i mas wskazał również i prof. Leśnodorski, przypominając konieczność precyzyjnego rozumienia tego, że historia jest historią przede wszystkim (choć nie wyłącznie) mas ludowych.

Napotyka się często na sformułowania grzeszące personalizmem: na przykład „Polska Mieszka I“, „Mieszko I utrzymywał stosunki kościelne“, „Stosunki Mieszka z państwem niemieckim“ (Gieysztor), „Polska Chrobrego“, „państwo Chrobrego“, „polityka zewnętrzna Bolesława Śmiałego“, „wojna Chrobrego z Niemcami“, „państwo Władysława Hermana“ (Szczaniecki). Przeważnie wystarczy stylistyczna rektyfikacja tekstu, by przywrócić mu sens właściwy ze stanowiska oceny roli mas i jednostki.

Podniesiono konieczność wyjaśnienia, dlaczego przejście od wspólnoty pierwotnej do feudalizmu w Słowiańszczyźnie nastąpiło z pominięciem formacji niewolniczej (prof. Włodarski, dr Ochmański). Nie można mówić o układzie niewolniczym u Słowian, lecz tylko o jego elementach (prof. Mantuffel, prof. Leśnodorski, prof. Sieradzki). Zachodzi jednak konieczność pełniejszego wyjaśnienia genezy ludności niewolnej w Polsce wczesnofeudalnej. Pominięta została niewola za długi i wywóz niewolników z Polski (prof. Matuszewski).

Podniesiono również, że w omawianej części podręcznika nie zostało przedstawione zagadnienie kształtowania się elementów narodowości: uwzględniony został przede wszystkim element językowy, gdyż badania językoznawcze są najbardziej posunięte, natomiast pominięte zostały inne elementy ze szkodą dla całości zagadnienia (prof. Leśnodorski, dr Ochmański). Poruszył to zagadnienie również kand. nauk Piekarczyk, akcentując przede wszystkim związek procesu kształtowania się elementów narodowości z rozwojem stosunków feudalnych, obiektywny charakter narodowości (historiografia burżuazyjna łączyła to z pojawieniem się i wzrostem świadomości narodowej) oraz zagadnienie rozwoju narodowości na Pomorzu, które przez autorów powinno być specjalnie potraktowane.

Zakwestionowano również przyjętą w podręczniku datę 1000 jako cezurę dwóch okresów kształtowania się państwa polskiego i monarchii wczesnofeudalnej. Prof. Labuda stanął na stanowisku, że cezurę należy cofnąć do połowy X w. i związać z momentem powstania wielkich grodów państwowych i przyjęciem chrześcijaństwa. Ponadto przyjęcie r. 1000 stwarza trudności dla autora okresu 1000—1138, gdyż cały materiał archeologiczny został wyczerpany w części poświęconej okresowi poprzedniemu, a źródła pisane do tego okresu są ubogie. Stanowisko prof. Labudy poparł prof. Kaczmarczyk, którego zdaniem obaj autorzy nie uzasadnili dostatecznie przyjęcia r. 1000 jako cezury. Rok ten raczej im przeszkadza: obaj bowiem przyjmują, że przed i po nim istnieje ta sama nadbudowa prawna — monarchia wczesnofeudalna. Prof. Włodarski proponuje przyjąć jako początek nowego okresu moment objęcia władzy przez Bolesława Chrobrego, gdyż wypadki, które zaszły w r. 1000, miały swoje źródło już w wydarzeniach sprzed tego roku.

Prof. Leśnodorski podniósł, że niedostatecznie zostało podkreślone znaczenie pracy w procesie historycznym. Wsunął on również postulat, aby zagadnienia odnoszące się do kultury materialnej traktować łącznie z rozwojem sił wytwórczych. Kand. nauk Piekarczyk proponuje, aby decentralistyczne dążenia feudałów powiązać z rozwojem stosunków feudalnych i ich podstawami gospodarczo-społecznymi.

Na mechaniczne traktowanie niektórych zagadnień, jak na przykład przejście od matriarchatu do patriarchatu, etnogenezy Słowian i inne zwrócił uwagę prof. Hensel.

Na konieczność podawania pełnej oceny faktów historycznych, na przykład postępowości powstania ludowego 1038 r., położył nacisk kand. nauk Piekarczyk, uważając je za obiektywnie postępowe, gdyż hamowało eksploatację mas ludowych, a więc sprzyjało rozwojowi sił wytwórczych.

Prof. Hensel i prof. Jażdżewski zwrócili uwagę na konieczność ściślejszej współpracy z archeologami, co pozwoliłoby uniknąć szeregu usterek rzeczowych tudzież lepiej i pełniej przedstawić niektóre problemy. Innego ujęcia wymaga na przykład powiązania poszczególnych kultur neolitycznych z Indoeuropejczykami. Neolit — zdaniem prof. Jażdżewskiego — nie jest okresem, w którym można mówić o jakiejś jednolitej lub ujednoczonej kulturze indoeuropejskiej. Dowodzi tego fakt, że z kultur naddunajskich, bałkańskich i wschodnio-alpejskich wyrastają w początkach epoki brązu kultury Traków, a zapewne też Ilirów, Greków, Italików. Należy też powiązać je z kregiem nie tylko śródziemnomorskim, ale i z Azją Przednią. Prof. Jażdżewski wypowiedział się również za koniecznością dostosowania absolutnej chronologii neolitu i wczesnej epoki brązu do najnowszych ustaleń w tym zakresie i w związku z tym przesunięcia zbyt wysokich dat końca tych okresów.

Nie można też mówić — zdaniem prof. Jażdżewskiego — o pierwszych kulturach rolniczych (neolitycznych) na ziemiach polskich jako o wyniku tylko organicznego rozwoju. Wytworzyły się one w krajach naddunajskich i stamtąd przybyły do nas. Należy silnie podkreślić rewolucyjność tego faktu.

Trudna też do rozwiązania jest zagadka luki pomiędzy grodami łużyckimi a wczesnofeudalnymi. Być może da się ją wyjaśnić odmienną funkcją grodów obu tych kategorii (prof. Jażdżewski).

Ponadto wskazano na opuszczenie w wykazie źródeł archeologicznych stanowisk Ziem Zachodnich, całkowite pominięcie Prus w epoce wspólnoty pierwotnej (prof. Hensel), jak również na nieuwzględnienie materiału paleozoologicznego, chociaż został uwzględniony paleobotaniczny (prof. Sieradzki), tudzież drzewa jako materiału do wyrobu narzędzi w epoce kamienia, brązu i żelaza (prof. Matuszewski, powołując się na badania prof. Gansińca).

Nie zostały uzgodnione poglądy w sprawie pobytu Germanów na ziemiach polskich. Stanowisko prof. Tymienieckiego w tej sprawie zostało zakwestionowane przez prof. Manteuffla, który przyjmuje pobyt na ziemiach polskich Wandalów, Longobardów, Burgundów, Rugiów, jak również na pocz. n. e. Gotów, którzy z Pomorza posuwali się Wisłą, następnie Bugiem i Narwią ku Morzu Czarnemu. Prof. Jażdżewski zwrócił uwagę na trudność tego zagadnienia; archeologowie dotychczas nie umieją powiązać kultury gockiej na ziemiach polskich i nad Morzem Czarnym.

Sprawie Pomorza poświęcona była obszerna wypowiedź mgra Dowiat, usiłująca uzasadnić tezę o odrębności Pomorza Wschodniego i Pomorza Zachodniego. Pomorze Zachodnie miało przeżyć okres kształtowania się państwowości w ramach wspólnoty wieleckiej. Mgr Dowiat wypowiada się przeciw używaniu terminu „ustrój przedfeudalny“ nie tylko w odniesieniu do Pomorza, lecz w ogóle.

Prof. Labuda zwrócił uwagę na konieczność wyjaśnienia zasadniczego problemu chrystianizacji Pomorza w procesie budowy państwowości pomorskiej.

Zagadnienie demograficzne poruszył prof. Manteuffel, zaznaczając, że poszczególne próby obliczeniowe wymagają dalszej dyskusji; np. czy w ciągu 3 stuleci mogła ludność wzrosnąć mniej więcej trzykrotnie; czy słuszne jest branie całego obszaru kraju jako podstawy do uzyskania tej liczby, zważywszy, że w X w. 50% lub więcej zajmowały lasy; za podstawę raczej brać należy tylko przestrzeń użytkową. Wobec tego obliczenia prof. Gieysztorą wydają się przesadzone.

Na inne sprzeczności w tym zakresie zwrócił uwagę prof. Sieradzki. Ludność Polski za Mieszka I obliczona została na 1 125 000 i na tyleż samo dla XII w. — znaczyłoby to, że ludności w tym czasie nie przybyło. Prof. Włodarski zakwestionował dane Galla o zaludnieniu Polski za Chrobrego. Prof. Kaczmarczyk zaproponował, by w sprawie obliczeń demograficznych przyjąć wspólne zasady dla całego tomu i opracowanie ich powierzyć historykowi demografowi.

Zwrócono również uwagę na konieczność przedyskutowania i rewizji szeregu twierdzeń autorów, m. in. co do roli Słowian w obaleniu cesarstwa rzymskiego (prof. Labuda), czy czasu przejścia Słowian z gospodarki wypaleniskowej na sprzężaną (prof. Matuszewski). Zakwestionowano trafność wniosków o postępowym systemie uprawy roli, opartych na nazwie „Polanie” (prof. Matuszewski). Poruszono zagadnienie roli i polityki Bolesława Chrobrego; czy była to koncepcja wielkiego państwa zachodnio-słowiańskiego, czy tylko obrona przeciw Niemcom (prof. Włodarski), czy też poprostu agresywna, a nawet awanturnicza polityka, a umocnienie za czasów tego władcy monarchii wczesnofeudalnej tylko pozorne, za czym przemawia jej nietrwałość (prof. Matuszewski). Czy znana miniatura z Reichenau istotnie przedstawia Polskę (Sclavinia): prof. Labuda wyraził pogląd, że to Słowiańszczyzna, a więc przede wszystkim Czechy, a nawet Pannonia. Zresztą podstawa ikonograficzna jest niepewna. Gdyby to miała być Polska, nie byłby to sukces państwowości polskiej (jaskrawy przykład okcydentalizmu). Prof. Labuda zwrócił uwagę na konieczność zmiany stosunku do problemu św. Stanisława. Biskupa Stanisława należy traktować jako przedstawiciela możnowładztwa na równi z Sieciechem. Wskazano na przedwczesność tezy o primogeniturze w następstwie tronu przed r. 1138 (prof. Matuszewski), jak również o immunitecie w tym okresie, gdyż jest on specyfiką okresu rozdrobnienia feudalnego (prof. Kaczmarczyk); toż samo dotyczy regaliów (prof. Matuszewski). Ponownego rozważenia wymaga zagadnienie stopnia uzależnienia ludności feudalnej w tym okresie, przyczyny późnego założenia biskupstwa na Mazowszu, co niekoniecznie należy łączyć z późną chrystianizacją tej dzielnicy (mgr Chmielewski). Czy własność kościelna powstała tylko na drodze nadań książęcych i magnackich? To by oznaczało jednoczesne pomniejszenie włości innych feudałów, a więc ogólny zerowy wynik dla rozwoju wielkiej własności (prof. Matuszewski). Podniesiono również potrzebę rewizji twierdzenia o wytepieniu Słowian połabskich — należy mówić raczej o ich germanizacji (prof. Matuszewski).

Silniejszego podkreślenia wymaga fakt, że centralna władza nie zawsze mogła przeciwstawić się tendencjom odśrodkowym, o czym świadczy wypędzenie Mieszka II i Rychezy, zamordowanie Bezpryma, wygnanie Kazimierza I i Bolesława Śmiałego (prof. Włodarski).

Wskazano na niedocenienie i niepełne przedstawienie lub zgoła pominięcie pewnych zjawisk — wydarzeń, koniecznych dla pełniejszego przedstawienia procesu historycznego, nawet w ujęciu podręcznikowym. Brak na przykład podkreślenia znaczenia dla Polski gwałtownego przewrotu w stosunkach handlowych w końcu X w., spowodowanego nagłym zanikiem handlu arabskiego; prof. Gieysztor nie docenia roli wzorów administracyjnych, jakie kościół dawał państwu (prof. Matuszewski), i roli obcych przybyszów na dworze pierwszych Piastów (prof. Manteuffel). W związku z chrystianizacją kraju brak wiadomości o pierwszym biskupstwie misyjnym (prof. Manteuffel). W sposób niepełny przedstawiono wyniki zjazdu gnieźnieńskiego (prof. Włodarski, prof. Wojciechowski). Brak wiadomości o organizacji skarbowości i dochodów księcia w okresie monarchii wczesnofeudalnej (prof. Kaczmarczyk). Zwrócono też uwagę na potrzebę rozszerzenia w części opracowanej przez prof. Gieysztora rozdziału o kulturze. Zwrócono uwagę na potrzebę szerszego wyzyskania analogii ruskich i czeskich (prof. Sieradzki).

Ponadto w czasie dyskusji zwrócono uwagę na konieczność sprostowania niektórych szczegółów faktograficznych.

Jeśli chodzi o postulaty natury redakcyjnej, przede wszystkim podnoszono konieczność uzgodnienia — i to w wielu szczegółach — części tekstu opracowanych przez obu autorów, tak aby nie było pomiędzy nimi rozbieżności (prof. Manteuffel, prof. Włodarski). Autorzy powinni np. uzgodnić swoje stanowisko w sprawie wydajności plonów. Zwrócono uwagę na potrzebę wygładzenia stylistycznego, zwłaszcza niektórych rozdziałów, ujednoczenia ich budowy (prof. Manteuffel), usunięcia sprzeczności wewnętrznych, nawet w partiach opracowanych przez tego samego autora (prof. Sieradzki); przeprowadzenia zmian w kolejności pewnych rozdziałów, tak aby konstrukcję tej części podręcznika upodobnić do następnych (prof. Kaczmarczyk).

Wysuwano również potrzebę usunięcia różnych nieścisłości i niejasności, konsekwentnego stosowania poprawnej terminologii.

Wykazów źródeł nie można ograniczyć do rejestracji tytułów, lecz należy podawać konkretne informacje o ich charakterze i wartości. W zasadzie należy podawać najnowsze wydania źródeł, pamiętając jednak, że nie zawsze są one najlepsze (prof. Manteuffel).

\*

Z natury rzeczy sprawozdanie odzwierciedla przede wszystkim jedną stronę dyskusji, tę mianowicie, która dotyczy niedociągnięć i usterek. Jednakże należy podkreślić, że w czasie dyskusji podnoszono i niemałe pozytywne wartości przedstawione go projektu podręcznika, jego nowatorstwo, zwłaszcza niektórych rozdziałów, przynoszących dużą ilość nowych ustaleń i trafnych sformułowań oraz nowy materiał źródłowy.

W zakończeniu dyskusji zabrali głos obaj autorzy tekstu podręcznika.

Prof. Gieysztor wyjaśnia m. in., że epoka wspólnoty pierwotnej musi być inaczej opracowana niż reszta podręcznika. Może to być jedynie poprawna kompilacja wyników naukowych bez podejmowania dyskusji nad ważnymi nawet zagadnieniami, takimi, które w następnych działach znalazłyby bardziej szczegółowe omówienie. Strona teoretyczna zostanie wzmocniona przez wyzyskanie ostatnich prac Koswiena, Tretiakowa i Rybakowa. W sprawie działu II, cz. II i III (społeczeństwo wczesnofeudalne, ukształtowanie się państwa polskiego) autor wysuwa postulat wprowadzenia nawet w tytułach części zagadnienia genezy narodowości, którą oczywiście trzeba wiązać z powstawaniem klas społecznych, a nie z państwem bezpośrednio. Periodyzacji podręcznika z zakwestionowaną datą r. 1000 można bronić. Mianowicie po r. 1000 monarchia wczesnofeudalna prowadzi ekspansję innego typu niż poprzednio, gdy kończyła budowę państwa z elementów etnicznie bliskich: za Chrobrego poszła ona dalej, na obszary obce, co było powodem jej załamania zewnętrznego i wewnętrznego. Mimo całej złożoności zagadnienia nie można uchylić się od doskonalenia ustępów historiograficznych w każdej części, nie czekając na wstęp historiograficzny ogólny. Zresztą w tej sprawie powinna być zwołana specjalna konferencja. W sprawach szczegółowych, jak na przykład nowej hipotezy co do dziejów najstarszego Pomorza, należy dążyć do szybkich publikacji wyników nowych badań.

Następna redakcja będzie próbą ustosunkowania się do całości dyskusji i do uwag złożonych na piśmie.

Prof. Szczaniecki przyłącza się do opinii prof. Labudy i prof. Gieysztorą na temat zasadniczych trudności, związanych z rozdziałem historiograficznym. Rozdział

ten uważa autor jedynie za wstępne, szkicowe opracowanie. Zwraca również uwagę, że szkic tego rozdziału wbrew założeniom redakcji podręcznika obejmuje nie 10%, lecz 20% całego tekstu odcinka: gdyby wyciągnąć wnioski z dyskusji, musiałyby ulec dalszemu jeszcze wydatnemu rozszerzeniu.

Wskazane w dyskusji usterki i błędy wywodzą się z kilku głównych przyczyn. a przede wszystkim z trudności właściwej selekcji materiałów, tym bardziej że rozmiar odcinka nie jest duży. Autor musi liczyć się z koniecznością podawania faktów w sposób afirmatywny i z niemożliwością wnikania we wszystkie aktualne a rozbieżne poglądy i hipotezy naukowe, podkreśla, że w wielu kwestionowanych dzisiaj ustaleniach czuł się skrupowany wynikami dawniejszych dyskusji nad podręcznikiem. Toteż przewiduje potrzebę niektórych zmian, a w pewnych wypadkach zastąpienia własnego poglądu — poglądem ogólnie przyjmowanym. Zachodzi następnie potrzeba uzgodnienia tego odcinka z odcinkiem prof. Gieyszтора, jak również uzasadnienia i wyjaśnienia cezury roku 1000. Obok innych przewidywanych przez autora poprawek do najważniejszych spraw należy również konieczność rozszerzenia i opracowania rozdziału końcowego, zwłaszcza w zakresie zagadnienia rozwoju narodowości polskiej.

Co się tyczy poruszanej przez mgra Dowiata sprawy Pomorza, koncepcja jego jest zupełnie nową hipotezą. Termin „przedfeudalny” na określenie formy państwa pomorskiego w XI w. ma określoną w nauce treść i dlatego nie podniósł na przykład zastrzeżeń na ten temat prof. Tymieniecki. Inna rzecz, że autor ostatnio wycofał się z zajmowanego poprzednio stanowiska co do przedfeudalnego charakteru Pomorza w XI w., zwracając uwagę na specyficzny rozwój miast w omawianym okresie, kształtowania się stosunków feudalnych. Prof. Tymieniecki dostrzega w Pomorzu XI w. cechy innej całkiem formy państwa feudalnego, tj. cechy kształtującej się, a później zahamowanej w swym specyficznym rozwoju, feudalnej republiki miejskiej.

Podsumowując dyskusję prof. Łowmiański stwierdził, iż bardzo erudycyjna recenzja prof. Tymienieckiego oraz dalsza dyskusja przyniosły cenne i fachowe uwagi, które bez wątpienia ułatwią autorom skontrolowanie tekstu i wprowadzenie koniecznych zmian. Co więcej, dyskusja wniosła jeszcze jeden bardzo ważny moment, mianowicie wskazania co do techniki dalszej pracy nad podręcznikiem. Bez wątpienia uzgadnianie szeregu odcinków, a w szczególności odcinków sąsiednich, jest rzeczą konieczną, ale zarazem i niełatwą, toteż stało się dobrze, że ta kwestia została wyraźnie w toku dyskusji podniesiona. Prof. Jażdżewski słusznie zwrócił uwagę na konieczność poddawania tekstu kontroli archeologów; uwaga ta zostanie przez redakcję wykorzystana. Ważną kwestią jest konieczność wyraźnego podkreślenia dokonującego się przełomu w historiografii, która z pozycji idealistycznych przechodzi na pozycje materialistyczne. Została uwypuklona w dyskusji, choć jeszcze nie dość wyczerpująco, strona metodologiczna.

Dyskusja w sprawie periodyzacji jest raczej spóźniona, aczkolwiek wiele argumentów przemawia za połową X w. jako cezura, jednakże zdaniem prof. Łowmiańskiego wypada opowiedzieć się za rokiem 1000. Skłania do tego m. in. obserwacja ekspansji Polski za Mieszka I i za Chrobrego. Moment ekspansji terytorialnej jest symptomatyczny, ponieważ wskazuje na poprzednie zmiany w rozwoju sił wytwórczych i bazy, do czego brak bezpośrednich materiałów źródłowych. Również i nadbudowa była ważnym elementem rozwoju procesu dziejowego. Zakończenie budowy państwa wczesnofeudalnego nastąpiło w momencie ostatecznego utrwalenia organizacji kościelnej, to znaczy w r. 1000; ku końcowi w. X monarchia polska objęła wszystkie obszary etnicznie polskie.

DYSKUSJA NAD III ODCINKIEM UNIWERSYTECKIEGO PODRĘCZNIKA  
HISTORII OBEJMUJĄCYM OKRES 1346—1454.

(Oprac. przez prof. Z. Kaczmarczyka i prof. E. Maleczyńską)

Dyskusja odbyła się 10 kwietnia br. w Warszawie. W zagajeniu prof. H. Łowmiański zwrócił uwagę, że pierwsza redakcja omawianego odcinka podręcznika, z natury rzeczy, zawiera jeszcze szereg niedociągnięć, niedokładności i opuszczeń. Konieczne jest skoordynowanie poszczególnych rozdziałów, usunięcie różnic w ujmowaniu poszczególnych kwestii, np. Śląska i Pomorza.

Prof. Z. Kaczmarczyk wyjaśnił, jakie wprowadził zmiany konstrukcyjne w stosunku do konspektu; m. in. dodał osobny rozdział o polityce zagranicznej Kazimierza Wielkiego. Prof. E. Maleczyńska uwydatniła konieczność ustalenia charakteru rozdziałów o Śląsku i Pomorzu — czy mają to być rozdziały obejmujące całość historii obu tych dzielnic, czy też mają one ujmować tylko specyfikę tych ziem, a materiał typowy należy umieścić w rozdziałach ogólnych.

Prof. St. Zajączkowski w części pierwszej swego obszernego referatu recenzyjnego zajął się stroną konstrukcyjną i redakcyjną omawianego odcinka. Stwierdzając pewne zmiany konstrukcyjne w stosunku do konspektu, tudzież polemizując przez autorów niektórych istotnych zagadnień (np. wzrost ruchu mas szlacheckich przeciwko fiskalizmowi kościelnemu, rola możnowładztwa w XV w., sprawy Mazowsza) podkreśla, że autorzy podzielili materiał jakby na trzy działy, które można określić tradycyjnymi nazwami: historia gospodarcza i społeczna, historia ustroju, historia polityczna, co — zdaniem recenzenta — wpłynęło ujemnie na całość konstrukcji, np. brak powiązań pomiędzy poszczególnymi partiami (recenzent przyznaje, że jest to zresztą bardzo trudne) spowodował konieczność powtarzania się i pewne „nieprawidłowości chronologiczne“. Ponadto zachodzą różnice pomiędzy poszczególnymi grupami rozdziałów zarówno pod względem metody opracowania, jak i zakresu treści. Niejednolite jest udokumentowanie tekstu faktami. W niektórych rozdziałach fakty ujęte są raczej ogólnikowo i do pewnego stopnia zanikają w rozważaniach na temat ich podłoża społecznego oraz ich wartościowania. Taki wykład budzi obawę, że korzystający z niego może przyswoić sobie pewne ogólne poglądy i oceny bez równoczesnego opanowania materiału faktycznego. Ponadto recenzent opowiada się za wprowadzeniem do wykładu elementów dyskusyjnych.

Uwagi drugiego z recenzentów prof. J. Dąbrowskiego poszły w kierunku sprostowania lub uzupełnień rzeczowych niektórych sądów i sformułowań podręcznika i wraz ze szczegółowymi uwagami prof. Zajączkowskiego zostaną omówione łącznie z całością dyskusji.

\*

W dyskusji zabrało głos 10 osób. Prof. M. Serejski i dyr. B. Mark nadesłali swe uwagi na piśmie.

Prof. T. Manteuffel wskazał na znaczne trudności redakcyjne, wynikające z konieczności uzgodnienia poszczególnych odcinków podręcznika oraz dążenia do osiągnięcia jak największej jego jasności i przejrzystości. Autorzy nie powinni zakładac z góry, że czytelnik zna pewne fakty. Podręcznik powinien być nimi odpowiednio nasycony bez przeładowania jednak sprawami całkiem drugorzędnymi. Terminy specjalne należy objaśnić w przypisach.

Prof. M. Małowski zwrócił uwagę na zbyt wąskie potraktowanie historii politycznej co powoduje, że student będzie musiał sięgać do dawnych, niezadowolających pod względem metodologicznym podręczników. M. in. specjalnej pieczołow-

tości wymaga problem unii polsko-litewskiej, gdyż słabe uwzględnienie tła politycznego może wywołać u czytelnika wrażenie, że dzieje Polski zostały tu potraktowane w płaszczyźnie dynastycznej. Ze spraw bardziej szczegółowych — nie można mówić o naturalnym związku gospodarczym ziem polskich jako o fakcie dokonanym; jak wiadomo, związek ten wytwarzał się przez czas dłuższy.

Prof. J. Bardach ocenia pozytywnie wysiłek autorów, zmierzający do zerwania ze schematem dotychczasowych podręczników — zwłaszcza jeśli chodzi o dobór materiału i jego ujęcie, o słusze przedstawienie problematyki społeczno-gospodarczej. Za szczególnie cenne uważa rozdziały dotyczące stosunków gospodarczych i społecznych. Stanowią one mogą podstawę dalszych opracowań (słabszy jednak jest rozdział o miastach).

Prof. Bardach przestrzega przed niebezpieczeństwem wyrwanych z kontekstu cytatów, których jest za dużo, oraz są za długie i mają niekiedy charakter wręcz opisowy, a nie syntetyzujący. Zagadnienie to poruszyli i inni dyskutanci. Ponadto prof. Bardach kwestionuje niektóre sformułowania teoretyczne autorów, np. określenie „fermentu społecznego” jako części nadbudowy ideologicznej, i wskazuje na potrzebę przedyskutowania roli i miejsca nowych dążeń ideowych, ze względu na wielką wagę teoretyczną problemu (por. art. Ostrowitianaowa, „Kommunist” nr 14). W ocenie zaboru Rusi Halickiej, który według autorów jakoby wzmocnił międzynarodowe stanowisko monarchii Kazimierza Wielkiego, a w rzeczywistości osłabił jej aktywność w sprawach polityki zachodniej, mówca stwierdza wyraźnie pozostałości teorii burżuazyjnych. Autorzy zniekształcają sprawę walki klas, gdy mówią o rewolucjonizowaniu się chłopstwa (s. 29), dają niewłaściwą ocenę roli mas w procesie unii z Litwą. J. Bardach podkreśla niestosowny obiektywizm w ocenie roli Ludwika Węgierskiego — brak tu bowiem demaskowania niemieckiej historiografii burżuazyjno-nacjonalistycznej z pozycji marksistowskich — oraz przejawy modernizacji. Twierdzenie autorów, że nauka Husa „znalazła oddźwięk u Niemców mieszczań i chłopów”, nie może znaczyć, że są to „elementy współpracy międzynarodowej”, bo „współpraca” ta wymaga świadomego współdziałania.

Przydatne byłoby wyszukiwanie danych folkloru dla właściwego przedstawienia problemu dwóch kultur — kultury feudałów i kultury mas ludowych.

Gen. S. Okęcki obok wielu poprawek szczegółowych omawia niektóre sprawy ogólne: niedostateczne uwzględnienie zagadnień sztuki wojennej, jej związku z podłożem społeczno-gospodarczym, brak podbudowy konkretnymi faktami w przedstawieniu roli mas ludowych, zbyt słabe uwzględnienie elementów geograficznych.

Prof. J. Sieradzki podkreśla, że podręcznik uniwersytecki, przeznaczony dla bardzo dużego kręgu czytelników, powinien odznaczać się wielkimi zaletami stylu i języka, jasnością, przejrzystością, precyzją, a zarazem oszczędnością słowa (to samo podniósł i J. Bardach). Terminologia stosowana przez autorów powinna być szczególnie jasna i konsekwentna. Informacje, dotyczące sił wytwórczych, zwłaszcza techniki produkcji, wymagają pogłębienia i uściślenia.

W dyskusji został też raz jeszcze poruszony przez prof. Bardacha problem cezury — daty początkowej okresu, która — jego zdaniem — jest słabo uzasadniona; co się tyczy daty końcowej, to opowiada się za r. 1468, jako datą faktycznego odzyskania Pomorza, a nie 1454, bo jego zdaniem jest to data tylko formalnej inkorporacji Prus do Polski. Problem cezury okresu uważa prof. Bardach wciąż za otwarty.

Szczególnie ożywioną dyskusję wywołały rozdziały dotyczące historiografii, tudzież Śląska i Pomorza.

W uwagach do tekstu autorzy zaznaczyli, że przedstawiony obecnie rozdział historyograficzny ma charakter prowizoryczny; ostateczna jego redakcja może być

dokonana po przedstawieniu przez M. Serejskiego ogólnego wstępu historiograficznego do całego podręcznika. St. Zajączkowski opowiada się za jednym rozdziałem historiograficznym w całym tomie, a dla każdego odcinka proponuje selekcyjną bibliografię rozumowaną. Na trudność związaną z charakterem tego rozdziału wskazał i J. Bardach. Skoro ma być wstępny rozdział historiograficzny, dający ogólny zarys rozwoju nauki historii i ocenę głównych kierunków, to proponuje on ograniczyć się tu — podobnie jak w podręczniku radzieckim — do ujęcia najważniejszych problemów okresu w literaturze i to dla poszczególnych rozdziałów z osobna. Jednakże w tym zwięzłym ujęciu nie powinna zniknąć krytyczna ocena literatury burżuazyjnej.

Prof. Serejski w nadesłanych uwagach zaznacza, że nowa koncepcja partii historiograficznych w poszczególnych odcinkach podręcznika, słusznie ograniczająca ich treść, nie powinna z reguły eliminować demaskowania niektórych poglądów i polemiki z nimi. Dotyczyć to powinno niektórych węzłowych problemów dziejów Polski, w konkretnym wypadku np. unii, gdy mamy do czynienia ze szczególnie zafałszowanymi poglądami historyków danych zagadnień.

Przy omawianiu polskiej literatury marksistowskiej należałoby uwzględnić wyniki sesji Odrodzenia zarówno w badaniach nad bazą, jak i nadbudową wczesnego okresu Odrodzenia w Polsce. Przy omawianiu literatury burżuazyjnej należałoby konsekwentnie unikać zdawkowych wartościowań. Nową koncepcję „historiograficzną” najwłaściwiej byłoby zdaniem M. Serejskiego rozumieć jako informację bibliograficzną (zachowując klasyfikację literatury według zagadnień), co nie zamykałoby drogi do dyskusji w poszczególnych rozdziałach nad poglądami na niektóre węzłowe zagadnienia. Zebrani nie rozstrzygnęli tego wciąż jeszcze niejasnego u nas problemu.

Sprawę rozdziałów, dotyczących Śląska i Pomorza poruszyła E. Maleczyńska, stawiając kwestię: czy mają one zawierać tylko specyfikę tych dzielnic, czy też mają to być rozdziały autonomiczne (sama się opowiada za pierwszą koncepcją). St. Zajączkowski zwrócił uwagę, że rozdziały te nie zostały ujęte jednolicie, a J. Dąbrowski uważa, że Śląsk i Pomorze powinny być traktowane łącznie z całością polskiego procesu historycznego mimo trudności takiego ujęcia. Podobne zdanie wypowiedział J. Sieradzki. J. Bardach uważa te dwa rozdziały za najślabsze m. in. dlatego, że nie zawsze są one dostatecznie rzeczowe.

Prof. K. Górski zwrócił uwagę na brak analizy specyfiki państwa krzyżackiego. W tej płaszczyźnie specyfiki kolonialnego charakteru państwa krzyżackiego należy rozpatrywać walkę i opór poddanych Zakonu przeciw jego eksploatorskiej akcji, podobnie jak np. później w koloniach hiszpańskich. Należy zwrócić uwagę na masowy charakter ruchu oporu przeciw Krzyżakom zarówno na wsi, jak i w mieście — byłoby to niemożliwe gdyby Związek Pruski miał być, jakby można wysnuć taką konkluzję z obecnego opracowania, narzędziem nasilenia ucisku feudalnego. Ruch ten dobrze tłumaczy eksploatorska polityka Zakonu. Również — zdaniem K. Górskiego — niewłaściwie wypadła ocena stosunku Związku Pruskiego do chłopów, który jakoby dążył do ich dalszego ujarznienia; jest to refleksja nacjonalistycznej literatury niemieckiej, która z Krzyżaków uczynić chciała obrońców chłopów. Nie można też pomijać faktów wspólnoty językowej i świadomości wspólnego pochodzenia ludności Pomorza i Polski. Ostatni, zabierający w tej sprawie głos, T. Mantuffel podkreślił, że oba rozdziały nie mogą być małą wyodrębnioną historią tych dzielnic, lecz powinny zawierać specyfikę tych ziem nie mieszczącą się w ogólnym przedstawieniu dziejów Polski (np. państwo krzyżackie).

Kilku dyskutantów — St. Zajączkowski, M. Małowist, J. Bardach, K. Górski — zwróciło również uwagę na ważny problem husycki, który w przedstawieniu auto-

rów został zbyt wyolbrzymiony. Brak też dowodów źródłowych szerzenia się husytyzmu w państwie krzyżackim (K. Górski) oraz wpływów husyckich w powstaniu gdańskim 1416 r. (M. B o g u c k a).

Ponadto wszyscy zabierający głos w dyskusji wskazali na pewne usterki i niedociągnięcia natury zarówno redakcyjnej, jak i rzeczowej. Oto istotniejsze z nich: wykaz literatury wymaga uzupełnień, zwłaszcza w pozycjach źródeł (np. zostały pominięte źródła niemieckie, a przede wszystkim hanzeatyckie).

Niewłaściwie został oceniony Długosz jako historyk. Sutanna zasłużonego autora „Historii Polski” przesłoniła jego dorobek tak, iż nie została podkreślona jedyna w ówczesnej Europie wielkość wysiłku badawczego, patriotyzm pisarza, jego stosunek do ziem zachodnich, do narodowości polskiej i in. (prof. Bardach).

Zakwestionowano słuszność tezy ogólnej, że zagrożenie zewnętrzne w XIV w. jest przyczyną pierwszych prób wchodzenia Polski w związki z sąsiadami i tworzenia państwa wielonarodowościowego. Wysuwają się tu raczej klasowe interesy feudałów (St. Zajączkowski, J. Dąbrowski).

W dyskusji zakwestionowana została ocena polityki zagranicznej Kazimierza Wielkiego, a zwłaszcza traktatu kaliskiego, który wówczas był koniecznością, gdyż Polska nie mogła wystąpić jednocześnie przeciw Krzyżakom i Czechom. Brak próby wyjaśnienia przyczyn ekspansji na Ruś za Kazimierza Wielkiego, zwłaszcza przyczyn gospodarczych (St. Zajączkowski, M. Małowist, S. Okęcki).

Na potrzebę zdecydowanej rewizji oceny polityki zagranicznej Polski za Kazimierza Wielkiego wskazał prof. Sieradzki, podkreślając, że głównym jej motywem było systematyczne dążenie do odzyskania ziem utraconych poprzez wszechstronne przygotowanie polityczne, wojenne i organizacyjne, do rozstrzygnięcia sprawy krzyżackiej i złamania agresji feudałów niemieckich; poza tym chodzi o wydobycie i pokazanie niedocenianej dotychczas polityki zachodnio-pomorskiej Kazimierza Wielkiego.

St. Zajączkowski proponuje szereg poprawek i sprostowań rzeczowych, dotyczących zagadnień litewskich. Krzyżakom w XIV w. nie chodziło o wprowadzenie organizacji kościelnej na Litwie; było to dla nich pretekstem, a faktycznie celem ich było opanowanie i uzależnienie polityczne Litwy. Autorzy niedostatecznie podkreślili polskie tendencje inkorporacyjne w stosunku do Litwy istniejące już od r. 1385. Niewłaściwie została ujęta geneza konfliktu pomiędzy Jagiełłą a Kiejstutem. Nie był to bowiem fragment stosunków anarchicznych pomiędzy feudałami na Litwie; geneza konfliktu tkwiła w sytuacji wewnętrznej państwa litewskiego. Nie można się też zgodzić z podaną przez autorów interpretacją Horodła; chodzi o podkreślenie faktu rozszerzenia przywilejów klasy feudałów litewskich, toteż akt horodelski był nie tylko aktem unii, ale i przywilejem ziemskim. Nie można też po Grunwaldzie mówić, że unia horodelska doszła do skutku w obliczu rosnącego niebezpieczeństwa ze strony Zakonu. W tych latach bowiem Polska — zdając sobie sprawę ze słabości Zakonu — zmienia zasadniczo swe stanowisko wobec Krzyżaków, przechodząc z pozycji obronnych na coraz bardziej ofensywne, wysuwając sprawę pełnej rewindykacji ziem zabranych. Prof. Zajączkowski kwestionuje również interpretację zamachu na Świdrygiełłę w r. 1432, jako świadomej dywersji cesarsko-papieskiej przeciw montującemu się antykrzyżackiemu obozowi krajów słowiańskich. W świetle badań monograficznych sprawa przedstawia się jako akt feudałów polskich, którym zależało na utrzymaniu związku Polski z Litwą a jednocześnie na ratowaniu szerokiego frontu antykrzyżackiego.

Wysunięto zastrzeżenia, czy można mówić o pojawieniu się w Polsce sejmu już od końca XIV w., to znaczy oddzielać tak stanowczo, jak to czynią autorzy, radę

koronną z czasów Kazimierza Wielkiego od *conventiones*, funkcjonujących stale od końca XIV w., a dotąd uważanych za zjazdy pełnej rady królewskiej (St. Zajączkowski, M. Małowist).

Prof. K u c z y ŋ s k i nie zgadza się z oceną pokoju toruńskiego w r. 1411 jako pokoju nieudanego i zwraca uwagę na jego przełomowe znaczenie; jego pozornie skromne warunki uważać należy za rozumne dostosowanie się do ówczesnej sytuacji. Był to bowiem pierwszy pokój zwycięski z Zakonem, który kładł tamę zalewowi krzyżackiemu zarówno wobec Polski, jak i wobec Litwy. Nie był to wprawdzie traktat doskonały, ale nie należy go jednak określać mianem klęski, gdyż mimo wszystko zawierał poważne osiągnięcia.

W związku z Grunwaldem zakwestionowano podaną przez autorów liczbę 60 000 wojsk polsko-litewskich, biorących udział w bitwie (St. Zajączkowski, Kuczyński). M. Małowist zwraca uwagę na relacje obserwatorów weneckich, którzy określają je na 50 000 (tylę i dla Krzyżaków). Było to szczytem ówczesnych możliwości obu stron.

J. Dąbrowski zakwestionował trafność obliczenia ludności miejskiej na podstawie świętopietrza, które nie obejmowało duchowieństwa, szlachty i Żydów, wobec czego podane przez autorów cyfry należy uważać za zbyt niskie.

Dyr. B. Mark w nadesłanych uwagach podkreśla, że zaletą podręcznika jest przedstawienie historii Żydów w Polsce łącznie z ogólną problematyką, nie zaś w oderwaniu od całości historii Polski. Podnosi on jednak kilka zastrzeżeń szczegółowych. Brak jest podkreślenia, że większość ludności żydowskiej składała się z biedoty; nie trzeba ulegać sugestii źródeł, mówiących przede wszystkim o finansistach i wielkich kupcach. Właśnie biedota najwięcej ucierpiała w pogromie r. 1407 (jest to moment bardzo istotny, mający wydzźwięk aktualny na przestrzeni całych dziejów). Pogrom ten miał swoje źródła nie tylko w dywersji społecznej reakcji, ale także w ówczesnej polityce papieża, któremu chodziło o skierowanie polityki polskiej przeciw Turkom (a Żydzi byli okrzyczani jako „agenci Turków“). Należy też wydobyć stosunek obozu postępowego do prześladowań Żydów, aby nie przypisywać niesłusznie antysemityzmu całemu społeczeństwu polskiemu.

Należy też wspomnieć o handlu żydowskim, który w istocie był handlem polskim; tak samo kapitał żydowski był w istocie rzeczą kapitałem polskim (można jednak — w okresie późniejszym — mówić o kapitalistach żydowskich). Należy też powiedzieć o rzemieślnikach żydowskich, jak również o Żydach rolnikach, wśród których byli nawet — chociaż nieliczni — wielcy właściciele i kolonizatorzy.

Pominięte zostały wiadomości o napływie ludności żydowskiej ze Wschodu (Cesarstwo Bizantyńskie, Krym, kraje mahometańskie i południowa Europa). Przybywająca stamtąd ludność nie chroniła się przed prześladowaniami (jak to było z ludnością żydowską przybywającą z Zachodu).

Należy też zwrócić uwagę, że ludność żydowska na Śląsku przynajmniej do połowy XV w. mówiła po polsku (lub po czesku). Jest to ważny argument, przemawiający za polskością Śląska w tym czasie.

Dyskusję podsumował prof. Łowmiański stwierdzając, że referaty i dyskusja wniosły dużo materiału w postaci krytyki lub konkretnych wskazań cennych dla autorów, którzy w pierwszej redakcji nie mogli uniknąć usterek. Zgodnie z głosami krytyki i opinią autorów podręcznika zdecydowano nie wyodrębniać wypowiedzi klasyków, lecz uwzględnić je w charakterystyce okresu. Cytaty należy ściślej związać z wykładem. Sprawa kontaktu pomiędzy poszczególnymi dwójkami autorskimi nie jest tak skomplikowana, ponieważ wszyscy autorzy będą rozporządzali tekstami odcinków poprzednich. W związku z kwestionowaną cezurą okresu należy

wziąć pod uwagę, że data początkowa nie może mieć uzasadnienia w faktach ustrojowo-politycznych, lecz w zjawiskach bazy; wybór daty r. 1346 można uzasadnić pierwszym uchwytym w źródłach momentem ponownego wzrostu ucisku feudalnego. Okres ten, jako przejściowy pomiędzy okresem czynszowym a folwarczno-pańszczyźnianym, zakończył się w momencie ostatecznego ugruntowania przewagi pańszczyzny w drugiej połowie XVI w.

Słusznie podniesiono wagę odpowiednich proporcji pomiędzy niektórymi rozdziałami. Natomiast trudniejsza jest sprawa proporcji problemowych. Jak już podkreślano, huśtytzmowi poświęcono zbyt wiele miejsca. Ciągłe powracanie do tej sprawy osłabia nawet wrażenie u czytelnika, mimo żywości i plastyczności wykładu. Co się tyczy rozdziałów z historii politycznej, można w zasadzie zgodzić się z głosami dyskutantów, opowiadających się bądź to za rozszerzeniem, bądź za pewnym ich skondensowaniem. Można zadość uczynić jednym jak i drugim, a to przez większą zwięzłość wykładu i unikanie zbyt obszernych sformułowań.

Obfita treść faktograficzna jest bardzo potrzebna dla poinformowania zarówno studenta, jak amatora, by nie potrzebował sięgać do dawniejszych, błędnych metodologicznie, podręczników. Opuszczenia i powtarzanie się są widoczne nawet w stosunku do prospektu. Nic nie powiedziano o cechach, sztuce wojskowej, niedostatecznie uwzględniono elementy geograficzne. Trudniej uniknąć powtórzeń, choć wyodrębnienie zagadnień jest konieczne dla uzyskania jasnego obrazu; jednakże powtarzanie się należy ograniczyć do koniecznego minimum.

O rozmiarach podręcznika decyduje konieczność przystosowania go do potrzeb odbiorcy. Wyżej wskazana precyzja i oszczędność słowa umożliwi autorom zmieszczenie się w przewidzianych ramach. Dodane w niektórych wypadkach przypisy muszą być treściwe i jasne.

Jeśli chodzi o rozdziały historiograficzne — koncepcja rozumowanej bibliografii w poszczególnych odcinkach jest uzasadniona, gdyż zwykły spis bibliograficzny nie daje czytelnikowi klucza. Jednak najbardziej istotne lub sporne problemy powinny być omówione szerzej. Należy podkreślić dokonany przełom metodologiczny i omówić polską literaturę marksistowską oraz radziecką, o ile dotyczy Polski.

Wyodrębnienie dziejów Śląska i Pomorza w osobne rozdziały ma uzasadnienie ze względu na odmienne losy polityczne tych dzielnic. Istnieją analogie w podręcznikach radzieckich, traktujących osobno Nowogród i Ruś Moskiewską. Związek Śląska z Polską był ściślejszy niż Pomorza i tu trzeba zachować gradację, a zwłaszcza podkreślić specyfikę. Stosunki etniczne na Śląsku, potraktowane bardzo szeroko, można omówić nieco zwięźlej.

#### DYSKUSJA NAD V ODCINKIEM UNIWERSYTECKIEGO PODRĘCZNIKA HISTORII POLSKI (1576—1648)

(Oprac. przez prof. B. Baranowskiego i prof. S. Herbsta)

Dyskusja odbyła się dn. 28 kwietnia 1954 r. w Warszawie.

Przewodniczący prof. H. Łowmiański zwraca w zagajeniu uwagę, że odcinek V posiada objętość przewidzianą w konspekcie, jednakże występują w nim pewne braki konstrukcyjne, np. nie wszystkie rozdziały przedstawiają zwartą całość, wykład zagadnień politycznych za mało wiąże się z problematyką bazy. Wymaga poprawek rozdział dotyczący historiografii.

Prof. St. Herbst wskazuje na trudności związane z opracowaniem omawianego odcinka podręcznika, ponieważ opracowania tego nie poprzedziły prace nad podręcznikiem dla szkół średnich.

Prof. St. Śreniowski w swej recenzji najobszerniej zajął się rozdziałem historiograficznym i źródłoznawczym oraz następnym, zawierającym charakterystykę ogólną okresu; uwagi do następnych rozdziałów, szczegółowych, dotyczą przede wszystkim niejasności, sprzeczności, tudzież konstrukcji, drobnych usterek rzeczowych i stylistycznych. Natomiast recenzent z uznaniem podkreśla, że autorzy stoją w zasadzie na gruncie marksistowskiej interpretacji dziejów, co znajduje wyraz zarówno w konstrukcji, jak i w nowych, syntetycznych ujęciach poszczególnych problemów (historiografia, zagadnienie bazy i nadbudowy politycznej). W ujęciu historii politycznej autorzy ustrzegli się na ogół błędów ideologicznych literatury burżuazyjnej — jednakże problematyka ekonomiczna nie została powiązana w głębszy, prawdziwie naukowy sposób z problematyką polityczną. Również tekst nie jest opracowany jednolicie pod względem konstrukcyjno-stylistycznym, pozostawia też dużo do życzenia pod względem dydaktycznym.

Recenzja prof. Wł. Czaplińskiego została poświęcona przede wszystkim rozdziałowi historiograficznemu oraz usterkom rzeczowym rozdziałów politycznych. Dyskusja, która odbyła się po referatach recenzentów, skupiła się głównie wokół rozdziału historiograficznego, charakterystyki ogólnej okresu, konstrukcji i sposobu ujęcia, tudzież wątpliwości natury faktograficznej i rzeczowej.

Na konieczność przebudowy rozdziału historiograficznego zwróciło uwagę szereg dyskutantów (St. Śreniowski, Wł. Czapliński, M. Serejski, K. Lepszy, L. Żytkowicz). Rozdział ten był już poprzednio poddany dyskusji, jednak i w tej postaci nie może pozostać w podręczniku. Chodzi o zasadnicze ustalenie charakteru rozdziałów historiograficznych dla poszczególnych odcinków podręcznika: co mają one zawierać, a co powinien objąć rozdział wstępny do całego tomu. Jeśli charakterystyka szkół historycznych i poszczególnych badaczy ma się znaleźć we wstępie, nie należy powtarzać tego w rozdziałach odcinkowych. Nie należy też charakteryzować poszczególnych historyków w sposób schematyczny, co sprowadza się nieraz do epitetów i ogólników. Zamiast tego byłoby celowe pokazanie konkretnych błędów interpretacyjnych, np. dotyczących najważniejszych problemów lub przykładów. Autorzy ponadto nie uwzględnili szeregu nowszych opracowań, dotyczących historii historiografii. Rozdział ten posiada szereg nieścisłości, błędnych sformułowań zarówno pod względem rzeczowym, jak i metodologicznym. Należy zastosować datowanie wszystkich autorów i ich prac (St. Śreniowski).

Prof. Czapliński proponuje rozdział historiograficzny zastąpić informacją bibliograficzną z krótką analizą ważniejszych pozycji; jego zdaniem nie ma potrzeby sięgać aż do Naruszewicza, jak to uczynili autorzy; należy też pominąć szereg dość drobiazgowych opracowań, odsyłając czytelnika do bibliografii (teżoż zdania są K. Lepszy i J. Gierowski). Prof. Czapliński wskazuje ponadto na pominięcie całego szeregu prac obcych, np. szwedzkich, fińskich, jak i krajów demokracji ludowej (to samo prof. K. Lepszy i K. Piwarski).

Rozdziałowi historiograficznemu poświęcił swą obszerną wypowiedź prof. M. Serejski, stając na stanowisku, że w obecnej postaci jest on krokiem wstecz w porównaniu z dawną jego koncepcją. Autorzy nie uniknęli trudności i niebezpieczeństw w ocenach ideologicznych zarówno ogólnych kierunków historycznych, jak i poszczególnych badaczy, nie dali przeglądu poglądów na omawiane w ich odcinku zagadnienia ani też nie zorientowali czytelnika w sposób prosty i przejrzysty w bibliografii przedmiotu. W jednej płaszczyźnie zostały podane pozycje istotne i mało

ważne. Prof. Serejski proponuje podanie rozumowanej bibliografii wraz z omówieniem poglądów na węzłowe problemy opracowywanego okresu dziejów, jak w podręczniku historii ZSRR. Najwięcej zastrzeżeń budzą liczne, zbędne, a przede wszystkim zdawkowe, schematyczne, nieściśle sformułowania, mogące zdezorientować zwłaszcza młodego czytelnika; stanowisko swoje prof. Serejski uzasadnia całym szeregiem przykładów. Podjęta przez autorów ocena głównych kierunków historiografii jest niepotrzebna również i ze względów konstrukcyjnych — gdyż w takim wypadku metodę tę musieliby zastosować autorzy wszystkich odcinków podręcznika; prościej przenieść to do ogólnego wstępu historiograficznego. Jedni autorzy zostali ocenieni zazwyczaj epitetycznie, inni — nie; jest to szkodliwe ze względów dydaktycznych, gdyż taka selekcja wprowadzi w błąd młodego czytelnika. Rozdział powinien ulec gruntownej przeróbce i być dostosowany do instrukcji redakcji. W szczególności zyska on przez wyrzeczenie się ocen ideologicznych i ogólnikowych sformułowań, przez zgrupowanie materiału dokoła podstawowych problemów i ograniczenie się do omówienia poglądów najważniejszych historyków oraz do informacji bibliograficznych zgrupowanych w sposób możliwie prosty i przejrzysty.

Prof. Lepszy jest zdania, że rozdział ten wypadłby znacznie lepiej, gdyby autorzy przystąpili do jego opracowania po otrzymaniu ogólnego wstępu historiograficznego. Pamiętać też należy, że nie chodzi o podanie całej bibliografii, lecz tylko najważniejszej, ułożonej według szkół historycznych. Przy charakterystyce autorów oczywiście należy unikać epitetów i nie sprecyzowanych określeń. Historia polityczna niesłusznie została wysunięta przed gospodarczo-społeczną.

Dr J. T o p o l s k i wskazał na słabe strony partii rozdziału traktującej o literaturze do zagadnień społecznych i gospodarczych; należy wysunąć najważniejsze problemy, jak rola mas, walka klasowa i in. Wskazano też na pominięcie literatury dotyczącej dziejów Litwy w tym okresie oraz interwencji polskiej w Rosji (L. Żytkowicz).

Zakwestionowano również konstrukcję części źródłoznawczej tego rozdziału jako zbyt lakonicznej, co u autorów łączy się trochę z obiektywistycznym tonem opracowania. Należałoby bardziej uwydatnić zarówno sens klasowy niektórych źródeł, jak również ich konkretną funkcję polityczną. Źródła należy ułożyć według hierarchii ważności, zacząć od gospodarczych (St. Śreniowski). Pominięto wiele źródeł pamiętnikarskich (Wł. Czaplński). Konstrukcja rozdziału jest niekonsekwentna: autorzy na początku grupują źródła według ich typu, a następnie — według problemów. Ze względów metodycznych bardziej wskazany byłby układ według typów. Należy studentowi wskazać, że źródła są wytworem procesu historycznego i jako takie winny być przedstawione. Toteż wysunięcie na czoło wykazu wydawnictw źródłowych — zaciera ten związek. Nie są też wskazane takie sformułowania, jak: przewaga źródeł rękopiśmiennych nad drukowanymi (s. 26) — jest to błędne pod względem metodycznym (L. Żytkowicz). Załączony wykaz źródeł powinien być poddany selekcji (K. Lepszy).

Prof. B. B a r a n o w s k i w swej odpowiedzi podkreślił, że rozdział historiograficzny nasunął najwięcej trudności autorom. — Najdogodniejsza dla nich jest koncepcja zaproponowana przez prof. M. Serejskiego.

W dalszym ciągu dyskusji zakwestionowano podaną przez autorów ogólną charakterystykę okresu — która zawiera to samo, co nieraz dosłownie powtarza się w rozdziałach szczegółowych. Synteza wstępna tak ujęta jest zbędna — należy ją bardziej ograniczyć, skondensować, dać w niej naprawdę coś nowego. Powinna ona

przynosić teoretyczne ujęcie i uogólnienie procesu historycznego w tym okresie. Niewłaściwie również zostały tu wysunięte na czoło zagadnienia międzynarodowe. W rozdziale tym wiele sformułowań jest wątpliwych i niejasnych. Teza o półkolonialnym wyzysku Polski przez państwa bardziej posunięte na drodze do kapitalizmu wydaje się modernizacją historii. Poważne zastrzeżenia nasuwa ustęp zatytułowany: Dlaczego w Polsce nie wykształcił się absolutyzm (St. Śreniowski). Poza tym podniesiono liczne, szczegółowe zastrzeżenia w stosunku do tego rozdziału (St. Śreniowski, J. Sieradzki, L. Żytkowicz). Uzgodniono, że rozdział ten powinien być skrócony, skondensowany (Wł. Ochmański, J. Gierowski, H. Łowmiański). Podniesiono też zastrzeżenie, że wykład obfituje w sformułowania zbyt ogólne; autorzy nie zawsze się liczą z odbiorcą — studentem, dla którego treść książki będzie w zasadzie nowością, przeto należy mu ją podać w sposób jak najbardziej jasny i konkretny. Tezy autorów powinny być pogłębione nie tylko pod względem teoretycznym, ale również lepiej podbudowane konkretnym materiałem historycznym, a tego właśnie bardzo często brakuje, zwłaszcza w rozdziałach dotyczących bazy na wsi; stają się przeto one do pewnego stopnia dogmatyczne. Równocześnie jednak podane przez autorów przykłady szczegółowe — głównie z Łęczyckiego i Podlasia — nie są uzasadnione ogólną konstrukcją, nie zawsze są typowe, upoważniające do wyciągania wniosków ogólnych, gdyż mogą nie znaleźć potwierdzenia w badaniach na innym terenie (St. Śreniowski, Wł. Czaplinski, Wł. Rusiński, K. Lepszy, L. Żytkowicz). Prof. B. Baranowski wyjaśnia, że przykłady czerpie z tych regionów, którymi się obecnie zajmuje.

Słusznie też zwrócono uwagę na brak dynamicznego przedstawienia procesu historycznego zwłaszcza w rozdziałach dotyczących bazy; nie uwypuklono dostatecznie roli mas (K. Lepszy, J. Sieradzki), na konieczność uwydatnienia problemów wątpliwych (Wł. Rusiński), na brak powiązania w głębszy sposób problematyki ekonomicznej z polityczną (St. Śreniowski) i że w ogóle tekst pod względem dydaktycznym zostawia dużo do życzenia z powodu nie zawsze jasnych i wyrazistych sformułowań (St. Śreniowski, L. Żytkowicz).

Poddano również krytyce układ, konstrukcję odcinka, jakkolwiek w zasadzie jest ona zgodna z konspektem podręcznika. Prof. Lepszy, powołując się na opinię prof. T. Manteuffla, który nie mógł wziąć udziału w dyskusji, zaproponował przedyskutowanie zagadnienia: jak przedstawiać — łącznie czy osobno — sprawy wewnętrzne i zewnętrzne; odrębne ich traktowanie — zdaniem prof. Lepszego — okazuje się niewskazane, gdyż utrudnia czytelnikowi orientację w całości materiału. Na niesłuszne metodycznie ujęcie rozdziału poświęconego polityce zewnętrznej, gdzie autorzy wychodzą od sytuacji międzynarodowej, a nie od wewnętrznej, jako czynnika zasadniczego tej polityki, zwrócił uwagę prof. Śreniowski. Zmiany w polityce zagranicznej nie wypływają z bazy (K. Lepszy). Dr J. Gierowski zaproponował, by traktować łącznie politykę zewnętrzną i wewnętrzną. Prof. K. Piwarski jest zdania, że trudność zostanie usunięta, jeśli tekst rozbić na krótsze rozdziały.

Poza tym wysunięto szereg szczegółowych zastrzeżeń konstrukcyjnych, jak np. włączenie skarbowości, górnictwa i hutnictwa do rozdziału o miastach (prof. J. Deresiewicz), piechoty wybranieckiej, reform wojskowych i politycznych do rozdziału o polityce zagranicznej, rzemiosła wiejskiego do rozdziału o miastach, monopoli dworskich do rozdziału o pańszczyźnie itd. (J. Sieradzki, J. Gierowski, L. Żytkowicz i in.). Zwrócono uwagę na liczne powtarzania się w tekście. — Prof. Baranowski uznał za słuszne zarzuty dotyczące konstrukcji.

Prof. J. Deresiewicz zakwestionował rozdział dotyczący techniki rolnej i jej stagnacji. Robi on wrażenie tendencyjnego, nagiętego do z góry powziętej tezy, przy tym

jest ujęty statycznie i schematycznie, nie uwzględnia zmian, jakie wówczas zachodziły.

Zwrócono uwagę na opuszczenia i pominięcia, np. niektórych rodzajów przemysłu miejskiego, różnic w kulturze materialnej szlachcica i chłopca, życia codziennego chłopca, sprawy szlachty-gołoty (J. Deresiewicz, Wł. Ochmański, J. Topolski). Bardzo wiele uwagi poświęcono usterkom rzeczowym, faktograficznym, wymagającym sprostowania lub co najmniej wyjaśnienia (St. Śreniowski, Wł. Czapliński, K. Lepszy, J. Sieradzki, L. Żytkowicz). Nie należy generalizować tezy, że gospodarstwa szlacheckie administrowane bezpośrednio były lepsze. Trybunały należy traktować jako jedną z instytucji oligarchii magnackiej, jak sejm, elekcja; ten ich charakter wynikał nie z takiej czy innej formy ich organizacji, lecz był przesądzony układem ekonomicznym (St. Śreniowski). Należy wspomnieć, że jakkolwiek jest to okres najdalszej ekspansji magnackiej na wschód — są to jednocześnie czasy jej zahamowania, jak również czasy narastania oporu mas ludowych Ukrainy przeciw rządowi polskich i ukraińskich magnatów (Wł. Czapliński).

Za wąsko została potraktowana sprawa rokoszu Zebrzydowskiego. Nie uwzględniono należycie antymagnackich nastrojów szlachty, przejawów świadomości narodowościowej, związku upadku rokoszu z narastaniem reakcji katolickiej, dworskich projektów reform z okresu rokoszu. Pominięta została rola mecenatu dworu Władysława IV i królewskiego w ogóle, ewolucja ideologiczna arian (Wł. Czapliński). Pominięto następnie specyfikę folwarku na Pomorzu i rolę pracy najemnej, zbrojny opór masowy chłopów w Nowotarszczyźnie, rolę miast i miasteczek w walce klasowej toczony przeciw uciskowi feudalnemu. Należy też zwrócić uwagę na półrolniczy charakter wielu miast — bez tego otrzymuje się niewłaściwy obraz stopnia urbanizacji Polski (K. Lepszy). Szerzej należało przedstawić sprawy pruskie (przeniesienie lenna i ostatni hołd) oraz śląskie. Poselstwo Lwa Sapiehy przedstawiono niewłaściwie — była to akcja antyrosyjska, a nie próba porozumienia ludów słowiańskich (K. Piwarski). Niedostatecznie zostały uwzględnione zmiany w zakresie podziału własności ziemskiej i odpowiadające temu przesunięcie sił wewnątrz klasy feudałów (A. W y c z a ń s k i). Nie doceniono gospodarki hodowlanej, zwłaszcza na Rusi (dr Ochmański). Wśród przyczyn kurczenia się gospodarstw chłopskich należałoby na pierwszym miejscu wymienić rezygnację, opuszczenie przez nich części ziemi, by uniknąć ciężarów feudalnych. Należy też podkreślić, że wzrost wyzysku, a szczególnie robót dodatkowych, był spowodowany nie tylko rozwojem folwarcznej gospodarki rolnej, ale również intensyfikacją innych gałęzi gospodarczych, co dodatkowo obciążało chłopów. Jako źródło, skąd folwark czerpał ziemię, należy wymienić tzw. przymiarki, tj. nadwyżki gruntów, wykarczowane i wyrobione przez chłopów ponad ustaloną obszar gospodarstwa, które zabierano na folwark. W XVI w. liczne są o to skargi. Słusznie autorzy przyjmują, że rzadko chłopów całkowicie ruinowano z gospodarstw. Czy da się utrzymać pogląd, że folwark w dobrach kościelnych rozwinął się później niż w szlacheckich; przecie folwarki klasztorne i kanoniczne wyprzedziły szlacheckie, a w XVI w., nawet w jego połowie, pańszczyzna w dobrach kościelnych jest zjawiskiem ogólnym (L. Żytkowicz).

Prof. Wł. Czapliński zakwestionował podany przez autorów procentowy skład stanowy społeczeństwa.

Niekonsekwentnie podają autorzy cyfry ludności w Polsce — na trudności obliczeń demograficznych zwracano uwagę w dyskusjach nad poprzednimi odcinkami podręcznika. Pominięty został niemal całkowicie skarb litewski, a i dochody koronnego podane niewłaściwie; nie wskazano genezy podatku podymnego, wprowadzonego w tym celu, aby silnie obciążyć województwa wschodnie; nie wspomniano

nic o podatku od duchowieństwa (Wł. Czapliński, L. Żytkowicz). Ponadto zakwestionowano ocenę Batorego jako zbyt pozytywną, a nawet sprzeczną z podanymi przez autorów faktami konkretnymi (Wł. Czapliński, St. Śreniowski). Prof. K. Lepszy wysunął i uzasadnił potrzebę specjalnej dyskusji nad rolą Batorego w Polsce: reprezentuje on węgierską rację stanu, dąży do wyzwolenia i zjednoczenia Węgier. W Polsce zaznacza się jako zwolennik silnej władzy królewskiej opartej na nowej magnaterii (Zamoyski), a nie na średniej szlachcie. W pewnym etapie taka polityka mogła wzmocnić władzę królewską. W związku z tymi dążeniami Batory utrzymywał dobre stosunki z jezuitami, podówczas zwolennikami silnej władzy, nie dopuszczał jednak do jaskrawych aktów nietolerancji z ich strony. Polityka Batorego, skierowana przeciwko największym feudałom, miała w tej dziedzinie cechy postępowe. Równocześnie jednak należy zapisać na jego rachunek agresję na Wschodzie, zwinięcie polityki zachodniej, połowiczne załatwienie sprawy Gdańska i Prus, toteż sąd o nim nie może być jednolity.

Prof. H. Łowmiański, podsumowując dyskusję, podkreślił jej dużą przydatność dla autorów i redakcji: nie poruszyła ona jednak wszystkich zagadnień, np. Śląska i Pomorza. Najwięcej zastrzeżeń odnosiło się do konstrukcji odcinka. Jednak nie może ona odzwierciedlać procesu historycznego, bo ten jest integralny, a wykład siłą rzeczy musi być analityczny. Przedstawienie polityki wewnętrznej i zewnętrznej w osobnych rozdziałach, w odrębnych płaszczyznach chronologicznych, jest w zasadzie wskazane, chociaż w praktyce nie zawsze konieczne. Natomiast może byłby bardziej wskazany podział na krótsze rozdziały. Powtarzania się powinny być usunięte, natomiast nawiązania są jak najbardziej wskazane.

Rozdział historiograficzny lepiej będzie przerobić w kierunku bibliografii rozumowanej w układzie systematycznym z obszerniejszym potraktowaniem kwestii bardziej istotnych. Literatura marksistowska powinna być omówiona jako osobna całość. Dyskusja za mało się zajęła rozdziałem ogólnym, który powinien być bardziej zwarty, skondensowany i skrócony, ale musi zawierać pewną koncepcję charakterystyki okresu. Tu również należy scharakteryzować stanowisko międzynarodowe Polski, jej miejsce w układzie sił politycznych Europy, upowszechnienie i początki załamania się gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Rozdział dotyczący wsi, jej sił wytwórczych i bazy powinien być bardziej konkretny. Należy też — w miarę możliwości — przedstawić stopę życiową i byt chłopca.

*Leonid Żytkowicz*

#### KONFERENCJA W SPRAWIE HISTORII ŚLĄSKA OKRESU KAPITALIZMU

W dniu 6 kwietnia odbyła się w Warszawie konferencja naukowa poświęcona historii Śląska okresu 1850—1945. Zasadniczym celem tej konferencji było przedyskutowanie konspektów historii Śląska tego okresu, przygotowanych w związku z pracami wstępnymi do napisania jednego z tomów obszernych dziejów Śląska. Konspekty te opracowali: prof. K. Popiołek (okres 1850—1917) oraz dr H. Zieliński (okres 1917—1945). Dyskusja miała na celu wyjaśnienie szeregu wątpliwości, jakie nasunęły się w trakcie pracy.

Zasadniczą treścią konferencji była dyskusja, gdyż uczestnicy jej otrzymali już uprzednio konspekty, a autorzy ograniczyli się tylko do zwrócenia uwagi na te cechy bądź miejsca konspektów, które nasuwały im samym najpoważniejsze trudności. W dyskusji wzięło udział 16 mówców. Dyskusja wykazała nie tylko żywe zainteresowanie historią Śląska ostatnich stu lat, ale także poważne osiągnięcia historyków polskich nad jej badaniem.

Najważniejszą problematykę, która przewinęła się w przemówieniach, podsumował następnie prof. L. Grosfeld.

Na plan pierwszy wysunęła się w dyskusji sprawa niebezpieczeństwa odizolowania historii Śląska od historii pozostałych ziem polskich. Wspomniał o tym już prof. T. Manteuffel, zagajając konferencję, a kwestia ta przewijała się następnie w przemówieniach w różnej formie. Niektórzy mówcy proponowali powiększenie ilości materiału, dotyczącego kontaktów Śląska z innymi ziemiami polskimi (prof. H. Jabłoński, red. E. Osmańczyk), czy napływu robotników polskich na Dolny Śląsk (red. Osmańczyk). Mgr B. Krzywobłodźka wspomniała o zainteresowaniu burżuazji Królestwa sprawami śląskimi. Mgr. W. Poterański postulował większe uwzględnienie w konspekcie spraw ogólnopolskich w okresie przed 1914 r., mgr E. Strumieniowa w okresie międzywojennym. Brakiem prospektu było częściowe zwichnięcie proporcji pomiędzy prawidłowością i specyfiką historii Śląska (prof. Grosfeld).

Dalszym brakiem było, jak stwierdziło kilku dyskutantów, zbyt szczegółowe potraktowanie zagadnień ekonomicznych na niekorzyść kwestii politycznych i walki klasowej. Mówili o tym prof. J. Kowalski, mgr W. Poterański i mgr Kieszczyński. W swojej odpowiedzi autorzy wytłumaczyli, że przewaga materiału o charakterze ekonomicznym wyniknęła z treści dotychczasowych prac, jakie w tej chwili stoją do dyspozycji.

Dużą wątpliwość wywołało także zbyt wąskie potraktowanie zagadnienia stosunków polsko-niemieckich, które dla zrozumienia dziejów Śląska mają pierwszorzędne znaczenie, zwłaszcza dla współpracy postępowych elementów obu narodów. Zwrócili na to uwagę specjalnie prof. Grosfeld i mgr Jędruszcak.

Kontakty pomiędzy Śląskiem a innymi ziemiami polskimi łączą się w pewnym stopniu z zagadnieniem powiązania losów Śląska z losami rewolucji w Europie (prof. J. Kowalski, prof. Grosfeld). Specjalnie ważnym momentem pod tym względem były lata 1918—1921, okres napięcia rewolucyjnego, kiedy wahały się losy rewolucji w Polsce i w Europie, a także losy Śląska.

Przewaga elementów ekonomicznych w przedstawionych konspektach wiąże się ze zbyt słabym niekiedy uwzględnieniem zagadnienia walk klasy robotniczej i ludu śląskiego przeciwko uciskowi narodowemu i społecznemu. O okresie przed r. 1914 mówiła mgr B. Szerer, o okresie 1918—1922 — mgr Jędruszcak, o okresie zaś 1922—1933 — mgr Kieszczyński. Poprzez wydobycie zarówno roli partii komunistycznej, jak przez nakreślenie sugestywnych sylwetek najwybitniejszych działaczy robotniczych dzieje Śląska staną się bliższe masowemu odbiorcy, górnikowi czy hutnikowi śląskiemu.

Dyskusyjne pozostało zagadnienie uwzględnienia historii Śląska Cieszyńskiego. W konspekcie historii Śląska do r. 1917 nie został on uwzględniony. Przeciwno odzielaniu dziejów tej dzielnicy od dziejów całości ziem śląskich wypowiedział się red. Osmańczyk, uzasadnieniem zaś podziału poświęcił swoje wystąpienie mgr J. Chlebowczyk, wskazując na cechy wyróżniające Śląsk Cieszyński od reszty ziemi śląskiej. Jak zresztą stwierdził w odpowiedzi prof. Popiołek kwestia późniejszego udziału nie jest jeszcze zdecydowana, a obecne wyodrębnienie ma właściwie charakter roboczy. Mgr Chlebowczyk wysunął także pewne postulaty rozszerzenia tematyki dotyczącej Śląska Cieszyńskiego w okresie międzywojennym.

Prof. Grosfeld zwrócił uwagę w podsumowaniu na niedostateczne uwzględnienie problematyki chłopskiej, pokazanie chłopu śląskiego w jego życiu, pracy i walce, na nieuwzględnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Brak ten, jak stwierdzili obaj autorzy, wyniknął w znacznej mierze z niedostatecznego opracowania kwestii chłop-

skiej w dotychczasowych pracach, co będzie musiało być uzupełnione w dalszych badaniach.

Wymienione dotychczas zagadnienia nie wyczerpują bynajmniej wszystkich poruszonych kwestii. Obok tego mowa była o wiązaniu poszczególnych części Śląska i rejonizacji (prof. Grosfeld), o należyтым wyjaśnieniu charakteru i roli PPS (mgr Z. Szumowski dla okresu przed r. 1914, mgr Jędruszcak i mgr Strumieniowa dla okresu międzywojennego), o uwypukleniu antynarodowej polityki polskich klas posiadających (prof. Jabłoński, mgr Jędruszcak, mgr Strumieniowa), o roli emigracji ze Śląska do zachodnich części Niemiec (red. Osmańczyk). Niektórzy dyskutanci obok zagadnień ogólnych wysuwali także szereg uwag szczegółowych pod adresem poszczególnych części konspektu.

Uwagi, które padły na konferencji, będą dla autorów cenną wskazówką, pozwalającą silnie uwypuklić pewne zagadnienia i uzupełnić konspekt nową problematyką.

*Adam Galos*

### SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA IDEOLOGII I DZIAŁALNOŚCI BRACI POLSKICH

Obchodzony w 1953 r. Rok Kopernikowski i Odrodzenia zapoczątkował marksistowskie badania historyczne nad Odrodzeniem polskim we wszystkich niemal jego dziedzinach. Odbyte konferencje i dyskusje poprzedzające sesję Odrodzenia, liczne wydawnictwa źródłowe i monograficzne pozwoliły na nowe spojrzenie na ów niezwykle ciekawy i ważki okres naszej przeszłości. Wśród wielu zagadnień wypłynął także problem polskiej reformacji i konieczność zerwania z jej fałszywym oświeceniem przez historiografię burżuazyjną. Próby rewizji naszego stosunku do reformacji znalazły miejsce jeszcze przed sesją w literaturze historycznej Polski Ludowej (autorzy K. B u d z y k, Ż. K o r m a n o w a, Ł. K u r d y b a c h a, J. T a z b i r). Badania podjęte w związku z przygotowaniem do sesji Odrodzenia pozwoliły na nieco bardziej pogłębione ujęcie problemu reformacji; na sesji jednak brak było szerszego omówienia tego zagadnienia. Nie poświęcono mu osobnego referatu, co słusznie spotkało się z krytyką, która znalazła wyraz i w podsumowaniu obrad. Wobec takiego stanu rzeczy konieczne stało się zorganizowanie osobnej sesji poświęconej zagadnieniom reformacji. Sesja taka odbyła się 24 i 25 kwietnia w Kielcach z inicjatywy I Wydziału Polskiej Akademii Nauk wspólnie z Polskim Towarzystwem Historycznym i Muzeum Świętokrzyskim. Wybór miejsca oraz udział Muzeum kieleckiego nie był przypadkowy. Kieleccyzna jest terenem, który ma piękne tradycje związane z radykalnym nurtem polskiej reformacji — arianizmem; te postępowe tradycje postanowiono przypomnieć. Fakt, iż obrady odbywały się w dawnym pałacu biskupim (obecnie siedziba WRN), w sali portretowej biskupów krakowskich, miał swoją — aczkolwiek nie zamierzoną — symboliczną, wymowę. Liczna galeria przedstawicieli reakcyjnej hierarchii duchownej, która prześladowała arian, była niemyym świadkiem sądu historii.

W obradach sesji kieleckiej wzięła udział duża grupa młodej kadry naukowej oraz liczni przedstawiciele nauczycielstwa okręgu kieleckiego. Otwarcia sesji dokonał sekretarz I Wydziału PAN prof. dr Kazimierz W y k a powołując prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele partii, władz wojewódzkich, PTH i UJ.

Sesja kielecka zajęła się genezą reformacji polskiej oraz rozwojem jej najbardziej postępowego kierunku — historią i ideologią braci polskich, zwanych arianami.

Postawiła ona przed sobą trzy zadania: poddać krytyce błędne poglądy historiografii burżuazyjnej, podsumować stan dotychczasowej naszej wiedzy o reformacji i dać jej nowe, marksistowskie oświetlenie, oraz — sprecyzować postulaty dalszej pracy badawczej.

Referat pierwszy prof. Kazimierza L e p s z e g o i mgr Anny K a m i ń s k i e j zajął się genezą reformacji oraz ideologią społeczną braci polskich w pierwszym okresie ich działania, tj. do momentu założenia Rakowa. Poglądowi burżuazyjnej historiografii o reformacji jako ruchu szlacheckim powstałym pod wpływem nowinek z zachodu przeciwstawiono prawdziwy historycznie obraz narodził się polskiego ruchu reformacyjnego, uwypuklając jego rodzime społeczno-ekonomiczne podłoże. Nader istotnym było w referacie określenie stosunku polskiej reformacji do ustroju feudalnego, przy ukazaniu całej jej specyfiki i złożoności. Omówiono dokładnie genezę arianizmu, który wykształcił się w łonie zboru kalwińskiego. Referenci wskazywali zarówno na rolę, jaką w tym procesie odegrały przenikające do Polski idee anabaptyzmu, nauki Serweta i komunistycznych gmin morawskich, jak i na jego rodzime podłoże społeczne. Odbiciem sytuacji społecznej było ścieranie się różnych interesów klasowych w zborze kalwińskim, co doprowadziło do rozbicia zboru i wyodrębnienia się arianizmu. Najdokładniej omówiono ideologię społeczną radykalnego plebejskiego nurtu braci polskich wydobywając jej antyfeudalny charakter. Przy omawianiu tego zagadnienia wysunięto na plan pierwszy stosunek arian do chłopów, do pańszczyzny i własności feudalnej. Bracia polscy, których ideologia kształtowała się w warunkach ostrej walki klasowej i zrodziła się w głównej mierze z protestu przeciw feudalnemu wyzyskowi, występowali przeciw przywilejom płynącym z faktu posiadania własności ziemskiej, przeciw ciągnięciu zysków z cudzej pracy, podważając w ten sposób podstawy ustrojowe feudalizmu. Ideologia radykalnego nurtu plebejsko-mieszczańskiego kształtowała się w ogniu żywych polemik ze społecznie umiarkowaną grupą ariańskiej szlachty, która była w obozie feudalnym promotorem walki o program egzekucyjny. Cennym elementem referatu było wskazanie na radykalizm filozoficzny arian oraz dokonana w podsumowaniu konfrontacja ich radykalnego programu z praktyką.

Następny referat, pt. „Losy braci polskich od założenia Rakowa do wygnania z Polski“ mgra Wacława U r b a n a, będący kontynuacją referatu poprzedniego, pozwolił na uzyskanie pełnego obrazu dziejów braci polskich. Referent przeprowadził w nim próbę periodyzacji omawianego okresu, wyróżniając trzy zasadnicze etapy: 1) 1569—1601 — okres walk wewnętrznych o ideologię społeczną i dogmatyczną; 2) 1601—1638 — okres rakowski; 3) 1638—1662 — okres walki braci polskich o hyt. Referent słusznie zerwał z tezą pokutującą w dawnej historiografii o dezorganizacji panującej w pierwszym okresie w zborze rakowskim oraz ukazał głębokie przemiany ideologiczne, jakie przeszedł Raków na przełomie XVI/XVII w. Podając szereg nowych wiadomości referent wskazał na potrzebę przeprowadzenia gruntownych badań nad szeregiem problemów, jak szkolnictwo ariańskie, stosunek arian do wojny wyzwoleńczej ludu ukraińskiego, czy wreszcie wyjaśnienie sprawy ich stosunku do Szwedów w latach 1655—1657, którym motywowano wygnanie arian z kraju. Cenne były wnioski mgra Urbana dotyczące liczebności, rozmieszczenia i składu społecznego braci polskich, poddając krytyce — opartej na własnych badaniach źródłowych — dotychczasowe zestawienia cyfrowe zborów ariańskich, nie dające prawdziwego wyobrażenia o nasileniu ruchu ariańskiego.

Wkładem braci polskich w ogólnoeuropejski dorobek filozofii zajął się mgr Zdzisław O g o n o w s k i, w referacie pt. „Myśl racjonalistyczna braci polskich i jej oddziaływanie na Zachodzie“. Omówił on zasadnicze przemiany, jakie zaszły

w filozoficznych poglądach braci polskich, dzieląc ich historię na okres przedsocyniański i socyniański. Pokazał drogę, którą przeszli arianie polscy w swoich poglądach na tradycję, w swoim stosunku do Pisma św., objawienia; droga ta prowadziła od irracjonalizmu i mistycyzmu do racjonalizmu i sensualizmu. Szczególnie mocno Z. Ogonowski podkreślił występującą u arian w okresie socyniańskim wiarę w możliwości poznawcze człowieka oraz wyróżnił w niej dwa zasadnicze kierunki — sensualistyczny, który prowadził w konsekwencji do materializmu (Crell, Szlichtyng, Wolzogen) oraz kierunek racjonalizmu genetycznego (Andrzej Wiszowaty). Referent omówił ponadto szeroki zasięg oddziaływania arian polskich na Zachodzie, przede wszystkim w Niemczech, Holandii i Anglii, stwierdzając, że myśl arińska odegrała doniosłą rolę w narodzinach ideologii Oświecenia.

Miarą tego, jak groźnym był arianizm dla panującego feudalizmu, była walka wypowiedziana mu przez oficjalną ideologię katolicyzmu — stojącą na straży tego ustroju — oraz zachowawczą część obozu różnowierczego. Problemem tym zajął się mgr Janusz T a z b i r. Jego referat pt. „Walka z braćmi polskimi w dobie kontrreformacji“ wykazał, jaką rolę odegrały reakcyjne sfery kościelne oraz znaczna część szlachty w walce z prądami postępowymi. Radykalny program plebejskiego nurtu arian i ich tendencje racjonalistyczne uderzały w feudalizm, toteż duża część różnowierczej szlachty w walce z arianami złączyła się solidarnie ze swoimi dotychczasowymi przeciwnikami — hierarchią katolicką. Referent wyróżnił i omówił trzy zasadnicze etapy walki z braćmi polskimi. Etap pierwszy (do połowy lat siedemdziesiątych XVI wieku) to czasy z jednej strony krystalizowania się kontrreformacji, z drugiej zwalczania arian, głównie przez szlachecki obóz kalwińskoluterński. Okres drugi (od połowy lat siedemdziesiątych XVI w. do początków XVII wieku) to czasy, w których reakcja katolicka przeszła do ofensywy; ponieważ jednak nie zdołała jeszcze opanować aparatu państwowego tak dalece, aby dał się on użyć jako narzędzie prześladowań religijnych, musiała ograniczyć się do represji indywidualnych. Wreszcie na etap trzeci (od pocz. w. XVII do r. 1662) przypada szeroka akcja antyarianańska, poparta działaniem sądownictwa państwowego i dekretami królewskimi, uwieńczona wygnaniem arian. Referent wykazał, że w okresie stuletniej bliskości walki z braćmi polskimi zarówno działacze katolicycy, jak i szlachecki obóz kalwiński nie wahali się używać wszelkich środków, z których najpospolitszym było oszczerstwo. Literatura antyarianańska miała charakter wybitnie paszkwilancki i służyła wzniesieniu nienawiści do arian zarówno wśród szlachty, jak i innych warstw społeczeństwa. Szkoły jezuickie, bractwa religijne, misje i kazania wywierały swój wpływ na szerokie masy narodu. Wygnanie arian było ostatecznym przekreśleniem postępowych tradycji polskiego Odrodzenia.

Cztery powyższe referaty uzupełniając się nawzajem wyczerpywały w głównych zarysach całokształt dziejów braci polskich, ich ideologii i walki. Osobno wyróżnić należy jeszcze dwa referaty, poświęcone postępowym tradycjom ziemi kieleckiej. Prof. dr H. B a r y c z omówił rolę Małopolski, a szczególnie Kielecczynny jako kolebki ruchu reformacyjnego do r. 1554. Przeprowadził on krótką charakterystykę głównych ośrodków rozwoju reformacji w Polsce zachodniej i wschodniej: pruskiego, wielkopolskiego, litewskiego i małopolskiego, stwierdzając, że najsilniejszy z nich był od początku ten ostatni. W pierwszym okresie oparcie dla reformacji stanowiło mieszczaństwo krakowskie oraz koła uniwersyteckie, ale po pierwszych aktach kontrreformacji działalność różnowiercza przeniosła się na północ do powiatów chełmińskiego, ksiąskiego i lelowskiego. Szczególnie silnie związała się na tym terenie z reformacją średnia szlachta i już około r. 1546 powstały tutaj ośrodki organizacji zborowej. Po r. 1550 najsilniejszym centrum reformacyjnym stał się Pińczów.

Postępów reformacji nie zdołał zahamować ani edykt królewski 1550 r., ani działalność biskupa krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego. W okresie lat 1553 — 55 przechodzi ona swój najszerszy rozkwit. Prof. Barycz zwrócił uwagę na dwa zasadnicze momenty w ówczesnym ruchu reformacyjnym. Pierwszy, to brak wyraźnego oblicza dogmatyczno-religijnego, a drugi — wczesne przejawy zapowiadającego się rozłamu na tle tarć i konfliktów społecznych. Od czasu synodu w Seceminie i powstania akanonów Stankara, których analizę przeprowadził referent na podstawie zachowanych szczątków, a które wzywały do łagodnego obchodzenia się z poddanymi, rozpoczęło się pogłębianie konfliktu wewnętrznego w zborze małopolskim między plebejskimi ministrami a szlacheckimi patronami zboru.

Referat dra Tadeusza Przytkowskiego dotyczył zabytków reformacji na terenie województwa kieleckiego. Referent omówił ich różnorodność, wyróżniając zabytki architektury, jak zборы, kaplice, oraz zabytki rzeźby, jak nagrobki, krzyże itp. Szczególnie ciekawym typem zabytku są medale rozpoznawcze braci polskich. Dr Przytkowski podkreślił również duże walory artystyczne zachowanych obiektów i wskazał, że niektóre z nich, np. zbór w Wodzisławiu, stanowią jedyne w Europie przykłady tak okazałego budownictwa reformacyjnego z czasów renesansu. Szkoda tylko, że doznają one mało opieki i nie zabezpieczone należycie niszczeją. Referent postulował wykonanie katalogu zabytków arianskich w całej Polsce i otoczenie ich opieką konserwatorów.

Dyskusja po referatach, w której zaznaczył się wybitnie udział młodej kadry naukowej, była bardzo ożywiona i poruszyła bardzo wiele istotnych problemów, polemizując z referatami i uzupełniając je nowymi materiałami.

Szczególnie żywy oddźwięk wywołał wśród dyskutujących przeprowadzony w referatach prof. Lepszego i mgr A. Kamińskiej oraz mgra W. Urbana podział arianizmu na dwa nurty — radykalny i umiarkowany. Dyskutanci uznając słuszność wyodrębnienia tych nurtów zwracali uwagę z jednej strony na duże trudności w przeprowadzeniu ścisłej między nimi granicy (Lech S z c z u c k i), a z drugiej poddali pewnej rewizji ich ocenę. Minister W. B i l l i g podkreślił, że należy wydobywać nie te momenty, które dzieliły nurt plebejski od szlacheckiego, ale przede wszystkim takie, które te oba nurty łączyły; zaznaczył także, że mocniej należy podkreślać postępowość nurtu szlacheckiego. Słabość bowiem mieszczaństwa polskiego w XVI w. wykluczała samodzielny ruch plebejski; musiał on występować w układzie sił, w którym rolę hegemonu odgrywała w dużej mierze postępową szlachta arianska. Rolę jej w walce o reformy ustroju państwowego oraz tolerancję religijną omówili bliżej mgr St. G r z y b o w s k i i mgr H. K o w a l s k a. K. Lepszy, nawiązując do wypowiedzi dyskutantów stwierdził, że oczywiście nie można mechanicznie rozdzielać polskiego arianizmu i że rola postępowej szlachty była bardzo duża. Z drugiej jednak strony w tym stadium badań, w jakim się obecnie znajdujemy, konieczne było wydobyć i wyodrębnić nurt plebejskiego. Po pierwsze dlatego, że uderzał on silnie w podstawy feudalizmu (czego o szlachcie nie można powiedzieć), a po drugie ponieważ należy naprawić błędy burżuazyjnej historiografii, która fałszywie i tendencyjnie przedstawiała społeczne treści arianizmu. W dalszym ciągu dyskutowano nad zagadnieniem funkcji społecznej poglądów teologicznych i wskazano na te momenty natury społecznej i politycznej, które zadecydowały o wyznaniowo różnorodnym charakterze polskiej reformacji (min. W. Billig, prof. H. Jabłoński, dr O. Bartel, mgr A. Jarosz, dr J. Pazdur). Dyskusja wykazała jasno i wyraźnie, że nie było w polskiej reformacji wypadków biernej recepcji gotowych koncepcji religijnych z Zachodu. Reformacja polska przyjmowała tylko te elementy, które odpowiadały interesom poszczególnych warstw i grup

społecznych w Polsce, przetwarzając i zmieniając często zupełnie ich ideologiczną wymowę. Szczególnie cenne było wykazanie przez prof. Jabłońskiego fałszywości tezy o wyłącznej niemieckości luteranizmu i zwrócenie uwagi na rolę reformacji na Pomorzu i Śląsku.

Żywą dyskusję wywołał referat mgra Ogonowskiego, zwłaszcza że problematyka filozoficzna Odrodzenia w dotychczasowych badaniach była bardzo zaniedbana. Podkreślili to dyskutujący, wysuwając jednocześnie szereg uwag uzupełniających i popierających tezę referatu o dużym znaczeniu racjonalistycznej myśli arikańskiej (mgr Cz. H e r n a s, L. S z c z u c k i). Mgr St. N o w a k dokonał rewizji oceny Szymona Budnego podkreślając, że jego radykalizm mierzyć należy nie tyle poglądami społecznymi ile właśnie rewolucyjnymi sformułowaniami w dziedzinie filozofii. Polemiczny głos dra Oskara Bartla, który krytycznie ustosunkował się do oceny racjonalizmu arian polskich zwracając w referacie uwagę na konieczność rozszerzenia podstawy źródłowej i uważając to zagadnienie za sporne, pozostał w swej części krytycznej (nie postulatywnej) odosobniony.

Z innych problemów poruszono zagadnienie periodyzacji dziejów arikańskich (przy czym L. Szczucki ustosunkował się krytycznie do cezury *a quo* pierwszego okresu postawionej przez mgra Urbana), znaczenia poezji arikańskiej (mgr A. S a j k o w s k i) oraz specyfiki tumultów religijnych w Krakowie w okresie kontrreformacji, w których według dyskutanta mgra R. Ż e l e w s k i e g o moment religijny był decydujący i zaciemniał zupełnie klasowy charakter wystąpień plebejskich. Z tym ostatnim głosem polemizował mgr Tazbir stwierdzając, że takie ujęcie zagadnienia nie jest trafne, że obok momentu religijnego, który odgrywał dużą rolę w tumultach kontrreformacyjnych, istniały także momenty klasowe.

Na szczególną uwagę zasługują liczne postulaty poszerzenia badań na szereg zaniedbanych problemów i oparcia ich na nowej podstawie źródłowej.

Do szczególnie ważnych zaliczyć trzeba postulat prof. H. Jabłońskiego rozszerzenia badań nad dziejami reformacji na Śląsku i Pomorzu oraz zbadania właściwej roli luteranizmu i kalwinizmu. Dr O. Bartel podkreślał konieczność rozciągnięcia badań nad polską reformacją także na wiek XVII i XVIII. Ciekawe wiadomości o źródłach odnoszących się do dziejów arian w XVII w., podał dr A. P r z y b o ś, który wysunął także postulat zbadania dziejów rodzin arikańskich po 1660 r. oraz losów braci polskich poza granicami kraju. Zwrócono również uwagę na brak opracowań monograficznych dotyczących czołowych działaczy polskiej reformacji, jak Jana Łaskiego, Marcina Czechowica czy Piotra z Goniądza (W. Billig, L. Szczucki).

W sprawie poszerzenia bazy źródłowej wymienić należy głos prof. Barycza, który uznał za najważniejsze podjęcie akcji wydawnictw źródłowych w trzech głównych działach, obejmujących: 1) Acta synodalia, 2) Corpus epistolarum, 3) zabytki historiografii reformacyjnej. Postulowano także zorganizowanie systematycznej akcji w celu gromadzenia fotokopii i mikrofilmów z archiwów zagranicznych, szczególnie holenderskich, niemieckich i z archiwów w Cluj (A. Sajkowski, dr T. Przypkowski, *in* W. Billig).

Należy podkreślić ogólnie dość wysoki poziom dyskusji, opartej na dużej znajomości źródeł i rosnącej umiejętności właściwej ich interpretacji i teoretycznego uogólnienia. Pojedyncze głosy zabarwione idealizmem czy fideizmem spotykały się z zasadniczą krytyką. W podsumowaniu obrad przewodniczący K. Wyka podkreślił, że sesja dała dobre wyniki, a największym jej osiągnięciem było ujęcie wielu zagadnień z punktu widzenia metodologii marksistowskiej oraz duży udział w tej pracy młodej kadry naukowej. Prof. Wyka zaapelował do nauczycielstwa kieleckiego, aby korzystając z doświadczeń sesji, ukazującej, jak owocną jest metodologia materia-

lizmu historycznego, włączyli się sami w nurt badań historycznych jako terenowi współpracownicy nauki.

W związku z sesją otwarto w Muzeum Świętokrzyskim wystawę poświęconą braćiom polskim. Wystawa wydożyła postępowe, antyfeudalne treści arianizmu polskiego oraz ukazała ścisłe powiązania ruchu ariańskiego z Kielecczyną. Otwarcia wystawy dokonał przybyły na sesję minister A. Rapacki.

Resumując stwierdzić należy, że sesja kielecka na ogół wykonała postawione jej zadania. Podjęto rozprawę z błędnymi teoriami historiografii burżuazyjnej o polskiej reformacji i podjęto próbę marksistowskiej analizy posiadanych wiadomości oraz poszerzono ich zakres, wydobywając na plan pierwszy jej postępowe tradycje, wytyczono kierunek nowych badań nad dziejami polskiego ruchu reformacyjnego. W celu szerokiego udostępnienia wyników sesji materiały jej zostaną wydane drukiem.

*Halina Kowalska*

#### KONFERENCJA W KRAKOWIE POŚWIĘCONA PROBLEMOWI WALKI KLASOWEJ CHŁOPÓW W DRUGIEJ POŁOWIE XVIII W.

W dniach 15 i 16 marca br. odbyła się w Krakowie konferencja Katedry Historii Polski Nowożytnej i Najnowszej UJ, zorganizowana w porozumieniu z Instytutem Historii PAN. Przedmiotem obrad konferencji, w której wzięło udział ponad siedemdziesięciu historyków z różnych ośrodków naukowych w Polsce, były prace Zespołu prof. Celiny B o b i ń s k i e j, poświęcone historii ucisku chłopów i walki klasowej na wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII wieku.

Na wstępie prof. Bobińska zapoznała uczestników konferencji z celami, zakresem i przebiegiem prac Zespołu, który postawił przed sobą zadanie przebadania materiału naświetlającego walkę klasową chłopów małopolskich i jej ekonomiczne podłoże oraz dania próby metodologicznie poprawnego, syntetycznego opracowania problemu. W dziedzinie stylu i metody pracy naukowej chodziło o pracę rzeczywiście zespołową. Zespół dążył do tego, by oprócz wspólnie przeprowadzonej kwerendy wspólnie opracowywać technikę badań, ich zakres i przedmiot oraz metodologiczne założenia pracy, wspólnie opracować koncepcję, uogólnienia, kryteria, które dopiero w ostatnim, szczególnie twórczym etapie rozwijają członkowie Zespołu pracujący indywidualnie nad jednym z tematów wspólnej monografii. Te indywidualne prace przechodzą jeszcze przez etap kolektywnej dyskusji. Duży nacisk położono na zebrania Zespołu, których odbyło się ponad osiemdziesiąt; omawiano na nich podstawowe zagadnienia pracy.

Badania obejmują województwo krakowskie z księstwem oświęcimskim i zatorskim, część ruskiego po San oraz Sandomierszczyznę w okresie od połowy XVIII wieku do roku 1795.

Zespół musiał pokonać szereg trudności. Do najpoważniejszych należało ustalenie niezbędного zakresu badań podłoża gospodarczego dla właściwego wyjaśnienia walki klasowej. Minimalistyczny początkowo program badań nad ekonomiką okresu musiał ulec rozszerzeniu, gdyż ukazanie specyfiki walki klasowej na wsi małopolskiej w poszczególnych kategoriach dóbr okazało się niemożliwe bez gruntowniejszego przebadania materiału gospodarczego. Ostatecznie określono tu pewne ramy, by nie rozszerzać badań ekonomicznych na kwestie bezpośrednio nie związane z wyzyskiem feudalnym. Dyskusje Zespołu pomogły przewyciężyć nawyki teoretyczne i myślowe odziedziczone po rozmaitych szkołach i literaturze burżuazyjnej, jak na

przykład tendencje traktowania kwestii ludnościowej jako zjawiska decydującego o rozwoju wsi (przede wszystkim o jej rozwarstwieniu), socjologizowanie, próby zastanawiania się nad domniemanym „stanem psychicznym” chłopca jako miernikiem określającym jego postępowanie w walce z feudalnym uciskiem itd.

Referentka podkreśliła, że przedstawione na konferencji referaty nie są opracowaniem ostatecznym; prace Zespołu znajdują się dopiero w połowie drogi. Nie dysponuje on jeszcze pełnym materiałem źródłowym (nie wyzyskano w szerszym zasięgu źródeł do dóbr prywatnych i do późniejszych okresów: Sejmu Czteroletniego i powstania kościuszkowskiego), stąd w obecnym etapie badań nie może rozwiązać wielu problemów, jak na przykład układu chronologicznego i geograficznego rozmieszczenia nasilenia walki klasowej, zależności form i siły wystąpień klasowych od form renty feudalnej i stopnia rozwarstwienia oraz innych.

Referat dra Emanuela R o s t w o r o w s k i e g o poinformował zebranych o stanie kwerendy archiwalnej Zespołu, o zebranych materiale źródłowym, jego ilości, charakterze i systematyzacji oraz o planie dalszej kwerendy<sup>1</sup>.

Dr Helena M a d u r o w i c z przedstawiła opracowany wspólnie z mgrem A. P o d r a z ą referat o rejonizacji gospodarczej Małopolski. Zagadnienie rejonizacji niewiele interesowało dotychczas naszych badaczy (R. R y b a r s k i, J. F i e r i c h); większość historyków ograniczała się do podziału Rzeczypospolitej na dzielnice (Fr. B u j a k, J. R u t k o w s k i i inni). Przyjmując taki administracyjny podział, bez bliższego uwzględnienia odrębności gospodarczej poszczególnych części badanej dzielnicy, można dojść do fałszywych wniosków i uogólnień. Możliwość taka szczególnie silnie występuje w wypadku Małopolski, która składała się z kilku znacznie różniących się rejonów. Badania nad rejonizacją mają wyjątkowo duże znaczenie dla poznania kształtowania się rynku krajowego, którego rozwój uzależniony jest w znacznej mierze od specjalizacji ekonomicznej poszczególnych obszarów i ich wzajemnych kontaktów.

Wobec niedostatków źródeł współautorzy musieli oprzeć ustalenie poszczególnych rejonów na zespole różnorodnych kryteriów. Pierwszym z nich jest czynnik geograficzny, którego jednak w żadnym wypadku nie można odrywać od rozwoju sił wytwórczych; stwarza on jedynie pewne podłoże dla formowania się rejonów, lecz nie decyduje o ich istnieniu. Zasadniczym kryterium ustalenia rejonów jest rozwój sił wytwórczych na danym obszarze, decydujący o kierunku produkcji, oraz stosunków produkcyjnych, wyrażających się przede wszystkim w formach własności ziemi, renty feudalnej, w występowaniu wolnego najmu. Wzięto także pod uwagę stopień utowarowienia danego obszaru i wymianę handlową, z którą wiąże się istnienie sieci komunikacyjnej, przeprowadzono lokalizację głównych działów produkcji rolniczej i przemysłowej.

W dalszej części referatu dr Madurowicz omówiła poszczególne kryteria na materiale małopolskim i podział Małopolski na cztery rejony gospodarcze: 1. Rejon gospodarki hodowlanej, przemysłu drzewnego i tkackiego oraz uprawy owsa, obejmujący południową, górzystą część Małopolski, sięgający do linii Ropczyce — Bochnia — Biała. Na obszarze tym obserwujemy słaby rozwój gospodarki folwarcznej oraz silniejszy niż gdzie indziej rozwój renty pieniężnej (czynsz, najem za pańszczyznę). 2. Najobszerniejszy terytorialnie rejon rolniczy (widły Wisły i Sanu, dolina Wisły, część Wyżyny Małopolskiej między jurą krakowską a Górami Świętokrzyskimi — niecka Nidy) o silnym rozwoju folwarku, z przewagą renty odrobkowej (renta pieniężna w dobrach wielkiej własności feudalnej). Tu leżały również dwa okręgi

<sup>1</sup>Por. sprawozdanie A. P o d r a z y z przebiegu prac Zespołu, ogłoszone w 2 nrze „Kwartalnika Historycznego“ z 1953 r.

o dużym znaczeniu gospodarczym: górniczy ośrodek Wieliczki i Bochni oraz Kraków (jedyne duże miasto w Małopolsce). 3. Rejony przemysłowe jury krakowskiej i 4. Zagłębia Staropolskiego miały zbliżony do siebie charakter. Gospodarka rolna odgrywała tu mniejszą rolę, folwark był słabo rozwinięty, dominowała jednak renta odrobkowa wykorzystywana w przemyśle.

Rejony te nie przedstawiają się jednolicie pod względem gospodarczym; w ich ramach można wyodrębnić jeszcze okręgi, ale to nie stanowi przeszkody dla przeprowadzenia zasadniczej rejonizacji, która w dalszym etapie pracy zespołu powinna ułatwić zrozumienie specyfiki rozwarstwienia wsi małopolskiej, nasilenia ucisku społeczno-ekonomicznego oraz wzrostu i kształtowania się form walki klasowej. Zebrany dotychczas materiał ukazuje również związki gospodarcze między rejonami, jednak ze względu na jego fragmentaryczność nie można dać jeszcze żadnych prawidłowych uogólnień.

Mgr Antoni Podraza wygłosił referat pt. „Z problematyki rozwarstwienia wsi w Małopolsce w drugiej połowie XVIII wieku”<sup>2</sup>. Referat wskazał jako źródła rozwarstwienia rozwój gospodarki towarowej, do której wciągano gospodarstwa chłopskie, oraz działanie aparatu wyzysku feudalnego, wkraczającego w drodze bezpośredniego przymusu w dziedzinę stosunków społecznych wsi.

Rozdrobnione gospodarstwa chłopskie stanowiły na terenie Małopolski zasadniczą masę gospodarstw. Rozpoczął się proces formowania się z jednej strony „preburiuzacji” wiejskiej, z drugiej zaś — grupy ludności zupełnie spauperyzowanej. W skład pierwszej grupy wchodziły gospodarstwa chłopskie dysponujące największą ilością ziemi i sprzężaju, czerpiące dochody dodatkowe z zajęć pozarolniczych (młynarze, karczmarze...) lub zajęć przemysłowych (fryszarze, kowale hutniczy...), gospodarstwa funkcjonariuszy folwarcznych z reguły nie obciążonych na rzecz dworu oraz gospodarstwa funkcjonariuszy samorządu wiejskiego. W najzamożniejszych gospodarstwach chłopskich wykorzystywano pracę służby najemnej, komorników oraz krewnych. Te ostatnie kategorie łącznie z bezrolną służbą folwarczną stanowiły przeciwnieległy biegun rozwarstwiającej się wsi i wchodziły w skład drugiej grupy.

Dr Anna O w s i ń s k a omówiła „Pierwiastkowe formy organizacji i solidarności klasowej w masowych ruchach chłopów dóbr królewskich na terenie województwa krakowskiego”. Przedmiotem referatu były solidarne wystąpienia gromad należących do jednego starostwa (z pominięciem ruchów w pojedynczych wsiach), skierowane przeciwko panom feudalnym, starostom lub dzierżawcom<sup>3</sup>.

Podstawową więź organizacyjną zapewniał samorząd wiejski, który w okresie zatargu z dworem przekształcał się nieraz z narzędzia ucisku dworskiego w organ reprezentujący interesy poddanych. Gdy w charakterze samorządu dworskiego taka zmiana nie następowała, gromady samowolnie wybierały ludowy urząd wiejski.

W każdym większym ruchu chłopskim wysuwały się na czoło bardziej aktywne jednostki. Przywódcy chłopscy, rekrutujący się z różnych grup ludności wiejskiej, koordynowali rozstrzeloną akcją chłopską, zanosili skargi do grodu, organizowali akcje przeciw egzekucjom, występowali przeciwko łamaniu solidarności wsi.

W antyfeudalnych wystąpieniach chłopów można wyróżnić szereg etapów. Najczęściej wyrazem solidarnego i przybierającego różne formy organizacyjne wystąpienia wszystkich wsi danego starostwa było wspólne zanoszenie skarg do sądu

<sup>2</sup> Nie podajemy tu obszerniejszego streszczenia, ponieważ główne tezy referatów zostały ogłoszone we wspólnym artykule dyskusyjnym dr H. M a d u r o w i c z i mgra A. P o d r a z y w 1 nrze „Kwartalnika Historycznego” z 1954 r.

<sup>3</sup> Por. artykuł członka Zespołu, dra M. F r a n c i c a o powstaniu w starostwie libuskim, ogłoszony w 2 nrze „Kwartalnika Historycznego” z 1954 r.

referendarskiego. Jednocześnie niemal walka przechodziła w formy nielegalne: odmowy pełnienia powinności i próby wyłamania się spod jurysdykcji starościńskiej. Następnym krokiem — to atak gromad na dworski stan posiadania i inne przywileje feudalne (zabór gruntów, wyrąb lasu, łamanie monopolu propinacyjnego itp.). Dochodziło przy tym często do zbrojnych starć z dworem. Punkt kulminacyjny stanowiły najścia na dwór, napady na urzędników dworskich i na samych posesorów. Opór chłopski dochodził do szczytowego napięcia w chwili odwoływania się dworu do interwencji wojskowej; ruch przekształcał się wówczas w powstanie.

Sprzymierzeńcem chłopów — oprócz mieszkańców wsi sąsiadujących z obszarem objętym walką — były małe, zagraryzowane miasteczka starościńskie, które musiały odpierać zakusy administracji dworskiej dążącej do zamienienia mieszczan w chłopów pańszczyźnianych. Bardziej ruchliwy i niezależny element miejski nadawał nieraz ton wspólnej walce, wpływał mobilizująco na chłopów.

Dr Emanuel R o s t w o r o w s k i omówił „Rolę samorządu gromadzkiego w walce klasowej wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII wieku”<sup>4</sup>, opierając się na odnoszącym się w głównej mierze do królewszczyzn i dóbr kościelnych materiale ksiąg sądowych wiejskich, inwentarzy oraz ksiąg grodzkich i referendarskich.

Referent wyszedł z krytycznej oceny podstawowej dla tematu pracy J. R a f a c z a „Ustrój wsi samorządowej małopolskiej w XVIII wieku”, podkreślając, że nie wydobywa ona funkcji samorządu w antagonizmie między dworem a wsią, co wpływało szczególnie na metodologicznej postawy autora. Rafacz postawił tezy: 1) o słusznej roli samorządu wobec dworu, który w postaci organizacji gromadzkiej znajdował tanie przedłużenie swej administracji oraz wyrękę w kłopotliwym niejednokrotnie sprawowaniu bezpośredniej jurysdykcji dominialnej, i równocześnie 2) o samorządzie jako formie organizacyjnej, dzięki której ludność wiejska mogła określać swoje stanowisko wobec dworu i wpływać do pewnego stopnia na stanowisko dworu. Dr E. Rostworowski stwierdził, że wewnętrzna sprzeczność tych tez nie mogła być wyjaśniona przy solidarystycznym poglądzie na społeczną problematykę wsi; może ją wyjaśnić tylko dialektyka walki klasowej.

Referent, powołując się na odpowiedni materiał źródłowy, potwierdził słuszność pierwszej tezy. Urząd wiejski był całkowicie uzależniony od dworu, który sprawował nad nim kontrolę i wytyczał granice jego działalności. W tych warunkach współdziałanie legalnego (to jest cieszącego się mandatem dworskim) urzędu wiejskiego w tłumieniu oporu chłopskiego było zjawiskiem normalnym. Natomiast nie tak prosto przedstawia się sprawa samorządu jako wyraziciela stanowiska wsi. Legalny urząd wiejski spełniał wprawdzie nieraz i inną rolę w walce klasowej wsi małopolskiej. Mógł on reprezentować interesy gromady w wypadku wystąpień zwróconych nie przeciwko własnemu panu, ale — z jego poparciem lub milczącą aprobatą — przeciw dalszym instancjom feudalnym.

W podstawowym jednak dla omawianego okresu konflikcie między wsią a własnym panem inicjatywa antydworska wychodziła w zasadzie od dołu i fala masowego ruchu, przełamując opór legalnego urzędu, nieraz pociągała go za sobą. Najbardziej radykalne i najwyższe pod względem organizacyjnym formy solidarnych wystąpień chłopskich prowadziły do obalenia dotychczasowych organów samorządowych i wyłonienia nowego, ludowego urzędu gromadzkiego, który przechwytywał władzę na swoim terenie. W stare organizacyjne formy ustroju samorządowego wstępowała antyfeudalna treść; przemieniał się on z instrumentu panowania dworskiego w załączkową postać istotnie chłopskiej organizacji.

<sup>4</sup> Referat ten będzie ogłoszony w nowym periodycznym wydawnictwie UJ, które znacznie się ukazywać w bieżącym roku.

Ten dwustronny charakter organizacji gromadzkiej referent pojmuje — w odróżnieniu od J. Rafacza — nie jako równoczesne słuźenie interesom dworu i wsi, lecz jako gwałtowną zmianę w toku walki klasowej, w której obie strony usiłowaly wyrwać sobie to samo narzędzie.

Takie lub inne stanowisko urzędu wiejskiego zaleźalo od tego, w czyich rękach on się znajdował. J. Rafacz — bez poparcia jakakolwiek statystyką — wysunął tezę, iż wójtowie i przysięźni pochodzili ze wszystkich kategorii ludności wiejskiej: od kmiecia do komornika. Dr E. Rostworowski, opierając się na przytoczonych źródlach, zaprzeczył tej tezie, stwierdzając, że źródła sugerują istnienie tu prawidłowości — urzędy wiejskie zajmowali z reguły najbogatsi, przy czym o potencjale gospodarczym członków samorządu decydowała nie tylko wysokość uposażenia w ziemię i posiadany inwentarz, lecz również ulgi w powinnościach na rzecz dworu oraz legalne i nielegalne korzyści płynące z zajmowanego stanowiska.

Referat polemizował również z tezą W. R u s i ń s k i e g o o specyfice społeczno-gospodarczego rozwoju wsi małopolskiej w XVIII wieku, wypływającej — zdaniem tego autora — z roli samorządu, hamującej rozwój kapitalizmu i rozwarstwienie klasowe. Referent wskazał na dwa momenty: 1) zbadane przez Zespół źródła wykazują powszechne występowanie samorządu w królewskich, natomiast w innych kategoriach dóbr samorząd pojawia się rzadziej, (szczególnie w dobrach średniej i drobnej własności szlacheckiej); ponadto samorząd występuje również poza obszarem Małopolski; 2) źródła zapóźnienia wsi małopolskiej w stosunku do innych dzielnic (na przykład Wielkopolski) naleźy szukać nie w zjawiskach ustrojowych, lecz w obiektywnej sytuacji gospodarczej.

Ostatni z wygłoszonych na konferencji — cenny referat mgra Ireny R y c h l i k jest pracą monograficzną, która ogólne wyniki badań Zespołu skonfrontowała z bogatym, konkretnym materiałem magnackiego klucza Wodzickich. Omówił on „Stosunki ekonomiczne i walkę klasową w Porębie Wielkiej (pow. limanowski) w drugiej połowie XVIII wieku“<sup>5</sup>.

Przechodząc do omówienia dyskusji naleźy zwrócić uwagę na najważniejsze poruszone w niej zagadnienia.

Dyskutanci proponowali Zespołowi wyzyskanie takich źródeł, jak: księgi parafialne, księgi poborowe, księgi miejskie sądowe, testamenty chłopskie (prof. St. S z c z o t k a), akta metryki józefińskiej i metryki terezjańskiej (prof. W. S t y ś). Z charakterem źródeł łączono zakres chronologiczny i przedmiotowy badań Zespołu, proponując przesunięcie daty końcowej do roku 1807 wobec silnych ruchów chłopskich w okresie 1795—1807 i pojawienia się nowych elementów w walce chłopów pod wpływem wydarzeń politycznych (prof. St. Szczotka i dr J. P a z d u r). Prof. W. Rusiński zaznaczył, iż Zespół winien przeprowadzić badania nad średnią i drobną własnością szlachecką (głównie na podstawie akt gromadzkich i ziemskich), która stanowiła znaczny procent własności ziemskiej. Wyniki badań nad wielką własnością ziemską nie dadzą się uogólnić; świadczą o tym na przykład nie zawsze prawdziwe wnioski J. Rutkowskiego. W dobrach szlacheckich połozenie chłopów było inne; inne też były formy walki klasowej.

Dużo miejsca w dyskusji zajęła sprawa rejonizacji gospodarczej. Prof. B. L e ś n o d o r s k i uwypuklił znaczenie badań nad rejonizacją jako próby uwolnienia się od administracyjnego podziału prowincjonalnego, którego braku widać szcze-

<sup>5</sup> Pełny tekst referatu zamieszczony jest w bieżącym numerze „Kwartalnika Historycznego“, s. 156—191.

golnie wyraźnie na przykładzie różnic między Kieleckiem a resztą Małopolski. Prof. St. H e r b s t i inni dyskutanci wysunęli postulat uzupełnienia przyjętych przez H. Madurowicz kryteriów wydzielenia rejonów przez uwzględnienie pozarolniczych zajęć chłopskich, osadnictwa, gęstości zaludnienia, wydajności ziemi, rozwoju sił wytwórczych.

Mgr W. D ł u g o b o r s k i omówił uzależnienie występowania przemysłu od występowania siły wodnej i materiału drzewnego, podkreślając w związku z tym rozproszony charakter przemysłu w omawianym okresie, na przykład na terenie zagłębia staropolskiego. Przeprowadzając rejonizację danego obszaru należy również zbadać związki między rejonami oraz związki z innymi obszarami. Małopolska była silnie związana z Górnym Śląskiem, o czym świadczy migracja górników z zagłębia olkuskiego na Śląsk. W latach 1790—1810 w kopalniach i na folwarkach śląskich pracowało wielu nie wykwalifikowanych emigrantów z Galicji. Sprowadzano na Śląsk z Małopolski węgiel drzewny, eksportowano do Krakowa ryby itd.

Prof. W. R u s i ń s k i i dr J. T o p o l s k i zwrócili uwagę na popełniony w referacie mgra Podrazy błąd, mianowicie na brak rozróżnienia rozwarstwienia od zróżnicowania majątkowego wsi. Zróżnicowanie majątkowe jest zjawiskiem wcześniejszym; rozwarstwienie związane jest z rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej w okresie powstawania i rozwoju stosunków kapitalistycznych i przejawia się w klasowym rozpadzie chłopstwa. Prof. Szczotka przytoczył interesujące dane odnośnie do szybkiego bogacenia się chłopów na pograniczu Śląska. Przewozili oni furmankami towary dworskie, a jednocześnie handlowali na własną rękę solą, owocami, drzewem. Stwarzało to podłoże majątkowego różnicowania się wsi. W podsumowaniu dyskusji prof. Bobińska stwierdziła istnienie silnych akcentów rozwarstwienia na wsi małopolskiej, o czym świadczą fakty wyzbywania się nadań rodzinnych za długi, najmowanie po kilkunastu parobków przez bogatych chłopów i inne.

W sprawie charakteru pracy najemnej wypowiadało się kilku uczestników konferencji. W. Długoborski stwierdził na przykładzie Śląska przymusowy charakter pracy robotników kwalifikowanych; otrzymywali oni ziemię i zagrodę pod warunkiem pracy w fabryce za określoną zapłatę. B. Leśnodorski podkreślił skomplikowany charakter pracy najemnej w drugiej połowie XVIII w. Mamy wówczas do czynienia nie tylko z najmem przymusowym, lecz także z najmem półprzymusowym (na przykład według uniwersału połanieckiego). Podobnie skomplikowana jest sprawa stosunku chłopca do ziemi. Zaciążyły tu błędy literatury historyczno-prawnej, wynikające z modernizacji stosunków XVIII w. pod kątem widzenia następnego stulecia i przenoszenia pojęć XIX-wiecznych na okresy wcześniejsze. Należałoby zwrócić uwagę na istotę prawa feudalnego, które przewiduje istnienie wielu uprawnień do jednej rzeczy. W epoce Oświecenia — podobnie jak w XVI w. — obserwujemy próby rozwiązania tej kwestii za pomocą nawrotu do konstrukcji własności podzielonej. Wpływy literatury burżuazyjnej widzimy również przy omawianiu ustroju wsi w drugiej połowie XVIII wieku. Dla określenia tego ustroju burżuazyjni prawnicy przenieśli późniejszy termin, odzwierciedlający inne stosunki — „samorząd“. Należy więc i to określenie poddać rewizji.

Centralnym zagadnieniem dyskusji była walka klasowa chłopów. Uwydatniono konieczność ściślejszego powiązania walki klasowej z problematyką ekonomiczną, wskazując, że nie można rozpatrywać walki klasowej bez gruntownego poznania podłoża gospodarczego i bez studiów nad wyzyskiem feudalnym (profesorowie St. Śreniowski, W. Rusiński, W. Styś). Dr. A. Owsińska stwierdziła w referacie, że walkę chłopów charakteryzowała dążność do stabilizacji powinności

do realizowania prawa feudalnego. Zdaniem prof. St. Śreniowskiego takie stawianie sprawy jest niesłuszne. Przy badaniu tego, co mówca określił skrótowo mianem „programu walki“, nie należy wierzyć takim źródłom, jak księgi sądowe, inwentarze, supliki; są to źródła feudalne, w których antyfeudalny program chłopski nie może znaleźć pełnego wyrazu. O szerokości tego programu świadczy sama walka chłopów: wyrąb lasów, zaorywanie miedz i inne akty wymierzone przeciw feudalnemu posiadaniu.

Dr J. Topolski zwrócił uwagę na supliki jako ważną formę walki klasowej chłopów, szczególnie w dobrach kościelnych, gdzie istniała formalna możliwość skarg. Bogaty zbiór suplik pochodzi na przykład z dóbr prymasa Poniatowskiego z lat 1765—1792. Dyskutant omówił trudności przy pisaniu i oddawaniu suplik, represje ze strony administracji. W świetle suplik widać dużą rolę samorządu wiejskiego w walce klasowej. Aktywna rola rajców, ławników i innych urzędników wiejskich uwidoczniła się wówczas, gdy wyzyskują oni swój urząd przy organizowaniu i wysyłaniu suplik, w staraniach o oczyszczenie wsi, w ukrywaniu fałszywie podawanej przez chłopów ilości uprawianej ziemi. Inną formę walki chłopów omówił dr J. B r o d a na tle gospodarki leśnej w Żywiecczyźnie. Na wychodzące od drugiej połowy XVII w. ustawy dworskie, dążące do ograniczenia użytkowania lasu przez wieś i do powiększenia pracy pańszczyźnianej przy robotach leśnych, chłopci odpowiedzieli tworzeniem tak zwanych cerkli (grunty orne powstałe po wypaleniu lasu). Dwór wprowadzał system policyjny i materialną odpowiedzialność użytkownika cerkli za powstanie w pobliżu nowej cerkli.

Specyfiką walki klasowej w Galicji zajął się dr J. B u s z k o stwierdzając w swej wypowiedzi, że badania nad tym zagadnieniem są dopiero rozpoczęte, wobec czego wnioski mają charakter hipotetyczny. W latach rządów austriackich w Galicji wskutek zniszczenia kraju i zwiększenia powinności nastąpiło wzmoczenie walki klasowej, szczególnie w formie zbiegostwa, z którym łączyło się włóczęgostwo. Władze urządziły masowe łapanki włóczęgów. Ostre formy oporu chłopskiego występowały w związku z dezercją poborowych. W papierach Czackich znaleziono dokument obrazujący poruszenie na wsiach na wieść o brance. Patenty Józefa II, skracające pańszczyznę, przynosiły złagodzenie ciężarów dla bogatszych chłopów przy równoczesnym dziesięciokrotnym zwiększeniu podatków na rzecz państwa. Patenty te budziły nadzieje chłopów, że nastąpią dalsze zmiany. Zbiegostwo ustąpiło miejsca sporom w urzędach cyrkularnych, długotrwałym procesom między wsią a dworem. Najdalej idące postulaty chłopów dotyczyły zamiany pańszczyzny na czynsze. Nie zrealizowana reforma urbarialna przyczyniła się do nowego wrzenia na wsi. Obok starych form walki wysunęła się na czoło dezercja — walka z branką.

Prof. St. Śreniowski i prof. St. Szczotka, stwierdzając w opracowaniach Zespołu brak porównania walki klasowej chłopów w drugiej połowie XVIII w. z okresem poprzednim, zainicjowali dyskusję nad nowymi elementami w tej walce. Prof. St. Śreniowski zwrócił uwagę na pominięcie w referatach problematyki politycznej, uwzględnienie której rzuciłoby nowe światło na omawiane zagadnienie. Prof. St. Szczotka widzi nowe elementy w oddziaływaniu wydarzeń politycznych (chłopci odcinali sobie palce, by uniknąć służby w wojsku austriackim, brali udział w insurrekcji, a listy kosynierów kościuszkowskich świadczą o łączeniu w chłopskiej świadomości walki narodowej z walką o ziemię). Zamieszki wewnętrzne w kraju i konfederacje wpływają na nasilenie walki na wsi. W toku walki chłopci powoływali się na obrady Sejmu Czteroletniego i na rewolucję francuską. Prof. B. Leśnodorski podkreślił, że różnice w walce klasowej na różnych etapach rozwoju nie muszą występować tylko w formach walki, lecz występują również w jej przedmiocie,

w tym, o co chłopci walczą. W drugiej połowie XVIII w. zaczyna się walka o ziemię, o chłopski stan posiadania. Podobne stanowisko zajęła także dr A. B o g d a n o - w i c z. Pewne nowe elementy występują również w kształtowaniu się świadomości chłopów, której nie można pomijać, a którą należy rozpatrywać rozwojowo. Prof. J. D e r e s i e w i c z stwierdził, że nowy jest również stopień intensywności walki w stosunku do okresu poprzedniego, a mgr J. G o l d b e r g wskazała na łączność walki wsi z ruchami miejskimi. Prof. C. Bobińska tłumaczyła fakt występowania w ciągu stuleci tych samych form walki ograniczonymi możliwościami chłopów, brakiem hegemonii.

Nieliczne głosy w dyskusji wychodzące z błędnych założeń spotkały się z natychmiastową repliką. Na przykład prof. St. I n g l o t wystąpił przeciwko podkreśleniu nowych elementów na wsi małopolskiej, twierdząc, że byt ludności wiejskiej cechuje relatywna samowystarczalność na poziomie gospodarki naturalnej. Takiemu stawianiu problemu przeciwstawili się profesorowie C. Bobińska, W. Kula, B. Leśnodorski i mgr A. Podraza, którzy stwierdzili, że niesłuszne jest statyczne ujęcie wsi, operowanie pojęciem wsi zamkniętej, izolowanej; przeczą temu źródła. Należy pokazywać utowarowienie, upieniężenie wsi, powstawanie nowych stosunków, chociaż występują one dopiero w załączkowej formie. Waga kontaktu wsi z rynkiem nie da się ująć procentowo i nie chodzi o takie ujęcie, lecz o pokazanie rozwoju.

Podobnie prof. W. S t y ś wysunął niesłuszną koncepcję oczyszczania wynikającego z nadmiaru pańszczyzny. Prof. St. Śreniowski wyjaśnił, iż koncepcja ta powstała na tle złudzenia, że pańszczyzna potrzebna była tylko do pracy na roli. W praktyce pracę pańszczyźnianą dwór stosował według swych potrzeb do posług czasem nawet osobistych, do prac nieproduktywnych, a często w przemyśle. Cechą charakterystyczną stosunków pańszczyźnianych jest zmniejszanie się wydajności pracy przy wzroście pańszczyzny. Mimo to w XVIII w. zwiększano jeszcze pańszczyznę. Mgr W. Długoborski wysunął opierając się na materiale litewskim i śląskim tezę, że gdy folwark nie ma zbytu dla swoich produktów, wprowadza przejściowo oczyszczanie chłopów. W wypadku zmiany warunków obserwujemy proces odwrotny.

Prof. W. Styś opowiedział się za szerokim stosowaniem metody statystycznej. Przeciwko przecenianiu tej metody wystąpili profesorowie C. Bobińska, W. Kula, B. Leśnodorski wskazując na jej braki (statyczność ujęcia, niemożność objęcia wszelkich dziedzin życia, oderwanie ekonomiki od polityki, zagubienie prymatu zmian jakościowych). Nie znaczy to oczywiście, że należy zrezygnować z przeprowadzania obliczeń, trzeba jednak pamiętać, że nie można się do nich ograniczać, trzeba umiejętnie nimi kierować.

Prof. W. Kula polemizował również z tezą dra W. O c h m a n ś k i e g o, iż nie walka klasowa, lecz rozwój sił wytwórczych decydował o przejściu do nowej formacji, podkreślając, że przecież niezgodność sił wytwórczych i stosunków produkcji wyraża się właśnie w walce klasowej.

\*

Dyskusję podsumowali prof. C. Bobińska i prof. W. Kula.

Prof. C. Bobińska podkreśliła, że twórcza, częstokroć ostra krytyka, wytykająca braki w pracy Zespołu, stanowi dla niego dużą pomoc. Nie zgadzając się z niektórymi ujęciami dyskutantów, a niektóre z nich traktując wyraźnie dyskusyjnie (na przykład problem świadomości chłopskiej), kierowniczka Zespołu uwydatniła znacznie przeprowadzonej dyskusji i pomocy, z którą Zespół spotkał się ze strony Instytutu Historii PAN, jak i od obecnych na konferencji dla dalszego pokierowania pracami Zespołu.

Prof. W. Kula stwierdził, że konferencja ta — to dwa dni pożytecznej pracy, które poważnie wzbogaciły naszą wiedzę. Dokonanie podsumowania częściowych rezultatów pracy Zespołu w toku jego badań pozwoliło na wyjaśnienie szeregu nieporozumień. Zebrani mieli możliwość zapoznania się gruntownie i pogładowo z nie spotykanymi dotychczas w takim zakresie formami zespołowości pracy. Nie jest przypadkowe nawiązanie przez Zespół do konferencji kołtająwskiej; można stwierdzić, że podsumowania jej dokonano w pewnym sensie obecnie.

Sesja ukazała, jak szybko rośnie młode pokolenie badaczy, jak widocznie pogłębiają się nowe metody naukowej pracy. Zespół włożył dużo pracy w badania analityczne wykazując równocześnie — w odróżnieniu od starej historiografii — konsekwentny antyanegdofizm, nie unikając jednak ilustrowania wypowiedzianych też interesującym materiałem źródłowym.

Poszczególni mówcy wskazywali na możliwości współpracy Zespołu z innymi ośrodkami badawczymi. W czasie dyskusji wysunięto pewne deklaracje pomocy dla Zespołu (prof. St. Szczęotka obiecał przekazać Zespołowi pewną ilość testamentów chłopskich). Wreszcie przestrzeżono Zespół przed zbyt pochopnymi uogólnieniami.

Natomiast w żywej, na ogół ostrej dyskusji stanowczo za mało nawiązywano do zagadnień metodologicznych, do doświadczeń nauki radzieckiej; za mało było krytyki burżuazyjnej historiografii (w toku dyskusji uwydatnili to również B. Leśnodorski i St. Śreniowski).

W zakończeniu podsumowania obrad W. Kula stwierdził, że historycy marksiści stoją obecnie u progu odkrywania twórczej roli mas ludowych. Na konieczność badań w tym zakresie zwrócił ostatnio uwagę red. Roman W e r f e l w artykule w „Nowych Drogach” (nr 1, 1954).

*Jerzy Kowecki*

#### DYSKUSJA NAD MAKIETĄ PIERWSZEGO TOMU „ZARYS HISTORII PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO“

W dniach 4 i 5 czerwca 1954 r. odbyła się w pałacu Staszica w Warszawie konferencja zorganizowana przez Komitet Nauk Prawnych PAN, poświęcona dyskusji nad makieta pierwszego tomu „Zarysu historii państwa i prawa polskiego“. Tom ten, obejmujący okres od początków państwa polskiego do 1795 r., opracowany został przez zespół autorski w składzie: prof. Juliusz B a r d a c h, prof. Zdzisław K a c z m a r c z y k i prof. Bogusław L e ś n o d o r s k i, pod redakcją J. Bardacha.

W konferencji wzięli udział historycy państwa i prawa polskiego ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich Polski, specjaliści innych dziedzin prawa, jak również historycy dziejów gospodarczych i politycznych i dziejów sztuki wojennej. W naszym sprawozdaniu zwróciliśmy uwagę na problemy, które mogą szczególnie interesować wszystkich historyków, nie tylko specjalistów.

Konferencji przewodniczył prof. Karol K o r a n y i. Otwierając posiedzenie stwierdził on, że celem autorów było wypełnienie dotkliwej luki istniejącej w naszej literaturze historyczno-prawnej. Od pięćdziesięciu lat bowiem, tj. od chwili napisania „Historii ustroju Polski“ przez Stanisława K u t r z e b e, nie podejmowano nowej syntezy dziejów państwa i prawa polskiego. Podręcznik Kutrzeby obejmujący tylko historię ustroju Polski, a pomijający historię tzw. prawa sądowego, nie

\* Drugi tom „Zarysu“, obejmujący okres od 1795 do 1944 r., jest obecnie w przygotowaniu pod redakcją prof. K. G r z y b o w s k i e g o i prof. W. S o b o c i ń s k i e g o.

może choćby ze względu na swój charakter formalno-dogmatyczny zaspokoić obecnych wymagań. Dziś kiedy w naszej nauce dokonał się zwrot metodologiczny, dzięki któremu jesteśmy już daleko od dawnych poglądów i metod, należało podjąć prace nad nowym, marksistowskim zarysem historii państwa i prawa polskiego mimo ciągle jeszcze niedostatecznej ilości opracowań monograficznych, opartych na nowych metodach naukowych.

Zabierając głos prof. B a r d a c h przedstawił w imieniu zespołu autorskiego założenia przyjęte przy opracowywaniu „Zarysu“. Autorzy postawili sobie za najważniejsze zadanie odcięcie się od metody formalno-dogmatycznej, a oparcie się na zasadach materializmu historycznego. Dalszym zadaniem autorów było przełamanie istniejącego w literaturze burżuazyjnej rozdziału między historią państwa a historią prawa. Dyskusja powinna wykazać, w jakim stopniu udało się autorom osiągnąć określony cel, powinna również pomóc autorom w rozwiązaniu następującego problemu: „Zarys historii państwa i prawa polskiego“ w obecnej redakcji jest zbyt obszerny — oba tomy obejmowałyby bowiem przeszło 70 arkuszy autorskich — aby mógł stanowić podręcznik uniwersytecki dla studenta na I roku wydziału prawa. Dla celów dydaktycznych najlepszy byłby podręcznik jednotomowy (o objętości do 600 stron). Doświadczenia radzieckie również wskazują na potrzebę krótkich opracowań podręcznikowych. Chcąc przygotować podręcznik uniwersytecki autorzy zmuszeni byłiby zmniejszyć objętość makiety o około 40%, krótko formułować sądy, rezygnując z obszerniejszego ich uzasadnienia. Stwarza to jednak tę stronę ujemną, że przy pokutujących jeszcze w naszej nauce błędnych dawniejszych koncepcjach zbyt lakoniczne sformułowania nowych poglądów mogłyby częstokroć wydawać się nie dość przekonujące. Ponadto nie wydaje się słuszne usuwanie znacznej części materiału, tym bardziej że jest to niejednokrotnie materiał nowy. Autorzy wysuwają więc słuszniejszy pogląd, iż należałoby wpierw opracować obszerny dwutomowy zarys historii państwa i prawa polskiego, który z kolei stanowić będzie podstawę do przygotowania zwięzłego podręcznika uniwersyteckiego.

Najtrudniejszy problem dla wszystkich autorów stanowiło prawo sądowe, a to ze względu na poważne braki dotychczasowej literatury. Autorzy zdecydowali się dać obraz prawa sądowego taki, jaki jest możliwy przy obecnym stanie badań, nie czekając na przebadanie obszernego materiału źródłowego, co musiało by trwać jeszcze dłuży czas.

Pod względem terytorialnym autorzy nie ograniczyli się do ziem dawnej Rzeczypospolitej, lecz uwzględnili również dzieje ustrojowe i prawne etnicznie polskich ziem zachodnich, które obecnie znowu wchodzą w skład państwa polskiego.

Ze źródeł prawa autorzy uwzględnili zarówno właściwe źródła prawa, jak i źródła historiograficzne, czyli wszystkie źródła poznania prawa. Zagadnienie, czy włączyć do „Zarysu“ omówienie doktryn politycznych, autorzy rozstrzygnęli pozytywnie, za czym przemówiły dwa momenty, z których jednym była chęć pokazania postępowych tradycji przeszłości, których szczególnie cennym wyrazem były nieraz doktryny polityczne. Autorzy chcieli również dać obraz oddziaływania wpływu doktryn politycznych na instytucje państwowo-prawne i odwrotnie oddziaływanie istniejącej nadbudowy państwowo-prawnej na te doktryny.

Ożywiona dyskusja, zainaugurowana obszernym referatem recenzyjnym prof. A. V e t u l a n i e g o, podniosła szereg różnorodnych zagadnień. Występujący w dyskusji zgodni byli w ogólnej ocenie makiety „Zarysu“; podnoszono, iż opracowany i poddany pod dyskusję pierwszy tom „Zarysu“ jest poważnym osiągnięciem nauki historyczno-prawnej.

Pozytywnie oceniono fakt, iż na podstawie szeregu nowych badań „Zarys” omawia dzieje państwa i prawa w całości kształcie zagadnień, obejmując ustroj polityczny, prawo sądowe, źródła prawa, a wreszcie i doktryny polityczne, przy czym wszystkie te elementy powiązane są z całością polskiego procesu historycznego. Wprowadzenie ogólnych wstępów historycznych przed każdym rozdziałem zostało przez dyskutantów ocenione w zasadzie pozytywnie. Prof. S o b o c i ń s k i podkreślił, że problematyka wstępów wykracza poza ramy formalistycznie pojętej nauki o państwie i prawie, obejmując te elementy ogólnego procesu dziejowego, które łączą się ściśle z rozwojem nadbudowy państwowo-prawnej. Sposób wykładu powinien tu być szczególnie związany z ograniczeniem zagadnień do najbardziej podstawowych z zakresu ekonomiki i polityki. Ustępy poświęcone rozwojowi gospodarczemu powinny obejmować głównie zagadnienie sił wytwórczych i tylko ogólne tendencje rozwoju społecznego. Z podobną oceną spotykały się te partie „Zarysu” w wypowiedziach prof. Vetulaniego oraz prof. Ł o w m i a ń s k i e g o, który to stwierdził, że „Zarys” nie tylko łączy problematykę ustroju państwa z dziejami prawa, ale też nawiązuje zagadnienia państwa i prawa, zgodnie z przyjętą metodologią do całości kształtu procesu dziejowego dając realną interpretację rozpatrywanych zjawisk.

W dyskusji wypowiedziano również wiele uwag szczegółowych dotyczących sposobu ujęcia omawianych wstępów historycznych, przy czym postulowano m.in. położenie w nich większego nacisku na zagadnienia rozwoju sił wytwórczych oraz uwzględnienie zmian terytorialnych państwa i stosunków demograficznych.

Autorom „Zarysu” udało się w znacznym stopniu zerwać z dawnymi błędami w badaniach historyczno-prawnych, polegającymi na pomijaniu prawa sądowego, na jednostronnym nacisku na problemy ustroju państwowego. Podniesiono jednak w dyskusji, że i w „Zarysie” występuje przewaga ustroju nad prawem, a ustroj społeczny nad ustrojem politycznym. Z zarzutem tym autorzy się zgodzili. Zgodnie podnoszono także jasny i przejrzysty układ pracy, potoczny język i przystępność wykładu.

Konstrukcję układu rzeczowego w obrębie poszczególnych rozdziałów oceniono również jako w zasadzie trafną.

Wypowiadając swe uwagi o „Zarysie” mówcy podkreślali również jego braki. Należy do nich przede wszystkim przejawiający się nieraz schematyzm ujęć, czasem zbyt mała ilość realiów i konkretnych przykładów ilustrujących wykład. I tak H. Łowmiański zwrócił uwagę na fakt, że ustępy dotyczące cechów w III rozdziale makiety mogłyby odnosić się nie tylko do Polski, ale i do każdego innego kraju europejskiego. Wł. Sobociński stwierdził, iż omawianie poszczególnych instytucji nie może mieć charakteru dogmatycznego, formalnego, a tymczasem wpływy takich ujęć ciążyą jeszcze niekiedy na „Zarysie”; zwrócił on również uwagę na niebezpieczeństwo modernizacji instytucji politycznych i prawnych.

Kand. nauk prawn. J. B a s z k i e w i c z mówił o zacieraniu w makiacie związku między zmianami form państwa i rozwojem instytucji polityczno-prawnych a podstawową linią walki klasowej, jak również konfliktami społecznymi o charakterze wewnątrzno-klasowym.

Tu trzeba by podkreślić, jako słabość całej dyskusji, zbyt małą ilość i zbyt skrótoną treść wypowiedzi dotyczących podstawowych zagadnień ideologicznych i metodologicznych. Dyskusja nie zajęła się na przykład szerzej wykazaniem, w jakim stopniu na „Zarysie” ciążyą jeszcze pewne wpływy formalno-dogmatyczne oraz w czym konkretnie wpływy te się przejawiają.

Wśród podstawowych ogólnych zagadnień poruszono także kwestię roli nauki historii państwa i prawa, która — zdaniem Wł. Sobocińskiego — nie została dostatecznie uwydatniona w „Zarysie”. „Zarys” nie podkreślił związku tej nauki z innymi dyscyplinami prawnymi (w szczególności z teorią państwa i prawa), a zarazem z szeroko pojętą nauką historii Polski. „Zarys” nie położył dostatecznego nacisku na polityczną doniosłość nauki historii państwa i prawa polskiego, na jej bezpośrednie znaczenie dla naszego dzisiejszego budownictwa.

W poddanej pod dyskusję kwestii rozmiarów i charakteru „Zarysu” mówcy wypowiadali się na ogół zgodnie za wydaniem pracy w pełnej objętości z podstawowym aparatem przepisów źródłowych i odsyłających do ważniejszej literatury, zwłaszcza najnowszej. Na podstawie tak obszernie ujętego opracowania naukowego będzie następnie możliwe przygotowanie skróconego podręcznika, odpowiadającego wymogom dydaktycznym. Przez stosowanie dwu rodzajów druku można będzie ułatwić wyzyskanie „Zarysu” także i do potrzeb dydaktycznych jeszcze przed przygotowaniem skróconej wersji podręcznikowej. Prof. M a z u r k i e w i c z i prof. H e j n o s z kwestionowali celowość opracowywania takich wersji; zdaniem ich, obszerny „Zarys”, w którym zastosowane będą dwa rodzaje druku, lepiej od krótkiego podręcznika spełniłyby zadanie dydaktyczne, stanowiąc zarazem lekturę wyjaśniającą i uzupełniającą dla studenta.

Ożywioną polemikę wywołała kwestia periodyzacji dziejów państwa i prawa polskiego. Prof. Sobociński przeprowadził wnikliwe porównanie między periodyzacją historii państwa i prawa polskiego a periodyzacją ogólnej historii Polski. Prof. A d a m u s proponował w miejsce siedmiu okresów, wchodzących w ramy I tomu „Zarysu”, dać jedynie trzy lub cztery, łącząc okresy dotychczas przyjęte. Inni mówcy w zasadzie wypowiadali się — z pewnymi modyfikacjami — za utrzymaniem dotychczasowego podziału na okresy. Dyskusję wzbudziła granica periodyzacyjna między okresem wczesnofeudalnym a okresem rozdrobnienia feudalnego. Prof. A. Vetulani wypowiedział się przeciwko dacie granicznej tych okresów, przyjętej przez autorów na rok 1138, proponując przesunięcie granicy na lata trzydzieste XI wieku, kiedy już wyraźnie wystąpiły tendencje odśrodkowe możnowładztwa. Za istotną cechą rozdrobnienia feudalnego A. Vetulani uważa związek prerogatyw władzy publicznej z własnością ziemską, a podział na dzielnice uważa za specyfikę polską (czy raczej słowiańską), nie stanowiącą koniecznego warunku rozdrobnienia feudalnego. Tak więc testament Krzywoustego mówca traktuje nie jako próbę utrzymania jedności państwa, lecz jako wyraz dążenia Krzywoustego do zapobieżenia sporom między jego synami; wreszcie pogłębiające się podziały dzielnicowe w XII—XIII w. A. Vetulani wiąże z działaniem zasad dziedziczenia.

Z poglądem tym polemizował J. Baszkiewicz. Podniósł on, że związek władzy publicznej z własnością ziemską jest typowy dla całej epoki feudalizmu, a nie tylko dla okresu rozdrobnienia feudalnego. Charakterystyczną cechą okresu rozdrobnienia feudalnego jest osłabienie lub całkowity rozkład i zanik władzy centralnej oraz kształtowanie się na poły samodzielnych „feudalnych pół-państw”. Tak więc nie możemy mówić o okresie rozdrobnienia na przykład w dziejach Anglii, gdzie proces ten nie miał miejsca, choć związek władzy publicznej z własnością ziemską jest i tam w epoce feudalizmu bardzo wyraźny. Polski system dzielnicowy ma wprawdzie swą własną specyfikę, niemniej jednak mieści się on w ramach ogólnego procesu kształtowania się feudalnych półpaństw i rozkładu władzy centralnej. Przyjmując to kryterium ocen rozdrobnienia feudalnego musimy odrzucić propozycje stawiania wcześniejszych cezur periodyzacyjnych niż na lata trzydzieste XII wieku.

Zdaniem mówcy, zagadnienie tzw. testamentu Krzywoustego jest w „Zarysie“ trafnie ujęte; bezpośrednio miał on zapobiegać sporom między synami Krzywoustego, ale przez to — w ramach stworzonego w nim systemu — obiektywnie testament ten służyć miał ratowaniu jedności państwowej.

Pogląd odnoszący cezurę periodyzacyjną okresu wczesno-feudalnego i okresu rozdrobnienia feudalnego na lata trzydzieste XIII w. podtrzymali też H. Ł o w m i a ń s k i, Z. W o j c i e c h o w s k i i M. S c z a n i e c k i. Z poglądem tym zgodzili się też autorzy „Zarysu“.

Profesor Wojciechowski podkreślił jako słuszną nowość wprowadzenie daty 1320 r., tj. symbolicznej daty zjednoczenia państwa przez Łokietka, jako końca okresu rozdrobnienia feudalnego. Ta nowa periodyzacja jest tym bardziej słuszną, że uwzględnia te rezultaty badań monograficznych, które wskazują na odbudowę uprawnień władzy państwowej po zjednoczeniu królestwa.

Zagadnieniem, które wywołało żywy spór, była kwestia granicy między okresem demokracji szlacheckiej i oligarchii magnackiej. Przeciw przyjętej w „Zarysie“ dacie 1606 r. wystąpił przede wszystkim A. Vetulani. Stwierdził on, że w początkach XVII w. brak istotnych zmian w formie państwa i rządu, natomiast lata 1572-3 znacznie lepiej nadają się na cezurę periodyzacyjną. Około tej daty skupiają się tak ważne wydarzenia, jak ostateczne ukształtowanie się wielonarodowościowej Rzeczypospolitej szlacheckiej, jak zmiany w podstawie prawnej władzy królewskiej, w stosunku wzajemnym króla i stanu rządzącego, w systemie elekcji króla, a wreszcie pojawianie się szeregu nowych instytucji politycznych i prawnych. Zmiany te idą w parze z wyraźną od lat siedemdziesiątych XVI wieku kontrofensywą przeciwko demokracji szlacheckiej i z rosnącą w siłę kontrreformacją, ze wzrostem wpływów politycznych możnowładztwa i kleru, bardzo silnych już za rządów Batorego. Natomiast szczytowy okres demokracji szlacheckiej przypada niewątpliwie na lata trzydzieste do lat siedemdziesiątych XVI w.

Z przyjętą w „Zarysie“ cezurą 1606 r. polemizował również prof. Łowmiański, podkreślając, że między okresem demokracji szlacheckiej i oligarchii magnackiej istnieje znaczne podobieństwo zewnętrznych form ustrojowo-prawnych, a różnice leżą głównie w stosunkach faktycznych. Prof. Łowmiański wysunął jako decydujący przełomowy moment powstania wielonarodowościowej Rzeczypospolitej w 1569 r. Okres poprzedzający tę datę mówca proponuje określić jako okres formowania się Rzeczypospolitej szlacheckiej, a okres po 1569 — jako okres Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Zamknięcie okresu demokracji szlacheckiej w latach 1454—1606 uważa za sporne również prof. Wojciechowski. Podkreśliwszy, że można dyskutować, czy okres demokracji szlacheckiej należy rozpocząć od 1454 r., czy też dopiero od 1505, dyskutant przeszedł do rozpatrzenia dynamiki tego okresu. Wprawdzie Kazimierz Jagiellończyk zmagał się z przewagą możnowładztwa małopolskiego, ale po nim, a zwłaszcza po śmierci Jana Olbrachta, dochodzi do głosu notoryczna reakcja. Zygmunt I nominował senat, który przez cały czas panowania tego króla odgrywa dominującą rolę, przy czym król stale broni prerogatyw senatu. W konsekwencji ruch szlachecki przechodzi do form opozycyjnych, rokoszowych. Zmieniło się to nieco po sejmach z lat 1538—1549, ale generalna sytuacja nie uległa zmianie, tak jak i nie uległa ona zmianie po objęciu rządów przez Zygmunta Augusta, będącego w zależności od możnowładztwa litewskiego i jednocześnie w opozycji do szerokich rzesz szlachty polskiej. Zmianę przynosi dopiero wybuch wojny inflanckiej, tj. lata sześćdziesiąte XVI w. Dopiero od tej chwili upada dotychczasowa przewaga czynnika senatorsko-

możnowładczego i można mówić o wyraźnej współpracy króla z demokracją szlachecką. Przełom tego nowopowstałego układu stosunków nie mógł, zdaniem Z. Wojciechowskiego, nastąpić już po pół wieku, ponadto brak jest elementów dla jego scharakteryzowania. Wprawdzie Unia Lubelska walnie wzmocniła stanowisko możnowładztwa na ziemiach koronnych, ale był to proces znajdujący się dopiero w toku. Momentu przełomu doszukiwać się trzeba w zdarzeniach, które załamały sytuację średniej i drobnej szlachty, tj. w wojnach z połowy XVII w. Opierając się na wynikach badań Rutkowskiego Z. Wojciechowski stwierdza, że dopiero od momentu, w którym katastrofa wojenna i wojna domowa podcięły sytuację gospodarczą średniej i drobnej szlachty, możliwe było pojawienie się oligarchów możnowładczych w tej mierze, w jakiej obserwujemy to w historii wewnętrznej Polski w wiekach XVII—XVIII.

Przeciwko przyjętej w „Zarysie“ cezury 1606 r. wystąpił również doc. J. G e r l a c h, który proponował przyjąć jako cezurę rok 1572, pokreślając silny wzrost wpływów magnackich od lat siedemdziesiątych XVI wieku.

Na innym stanowisku stanął prof. S. W y s ł o u c h, który zaproponował wydzielenie okresu lat 1572—1648, podnosząc, że ani rok 1572, ani 1606 nie stanowią żadnej wyraźniejszej daty granicznej. Mówca zwrócił uwagę na znaczenie roku 1648 w dziejach państwa polskiego i wniósł, by okres lat 1572—1648 potraktować osobno, jako okres formowania się oligarchii magnackiej. Stanowisko to poparł także dr W. R o s t o c k i.

Pozostali dyskutanci opowiedzieli się za pozostawieniem przyjętej w „Zarysie“ cezury 1606 r. (dr R a d w a ń s k i, prof. S o b o c i ń s k i, prof. G r z y b o w s k i, doc. G i e r o w s k i).

Kilku dyskutantów wносиło, by niezależnie od daty *a quo* okresu oligarchii połączyć okres ten z poprzednim okresem demokracji szlacheckiej pod nadrzędnym tytułem: „Rzeczpospolita szlachecka“. Oczywiście projekt ten nie wyłączałby zarysowania pewnych podokresów, a wskazywałby na podobieństwo form ustrojowych obu okresów. Jeszcze dalej szedł wniosek M. Sczanieckiego, który proponował, by znaleźć nadrzędny, wspólny tytuł dla rozdziałów o monarchii stanowej, demokracji szlacheckiej i oligarchii magnackiej. Podkreśliłoby to fakt, że zarówno okres stanowy, jak i państwo demokracji szlacheckiej oraz państwo oligarchii magnackiej stanowią formy specyficznego dla Polski rozwoju monarchii stanowo-reprezentacyjnej.

W podsumowaniu dyskusji prof. K a c z m a r c z y k podtrzymał swoje stanowisko wyrażone w „Zarysie“ w kwestii cezury 1606 r., podnosząc jednak, iż argumentacja przeciwników tej cezury jest godna zastanowienia i że dyskusja posłuży autorom do lepszego uzasadnienia tej tezy.

Ostatni problem z zakresu przyjętej w „Zarysie“ ogólnej periodyzacji — to zagadnienie okresu rozbiorów. Trudności, które się tu nasuwają, dotyczą rozgraniczenia materiału między pierwszym i drugim tomem „Zarysu“. W kwestii tej wypowiedział się przede wszystkim mgr W. B a r t e l. Proponował on, by do pierwszego tomu włączyć zagadnienie rozbiorów tylko od strony zmian terytorialnych przez nie spowodowanych oraz uwzględnić tamże zagadnienia ustroju społecznego, natomiast zagadnienia ustroju politycznego i administracji zaborów austriackiego i pruskiego powinny dla uniknięcia powtórzeń zostać w całości omówione w tomie II. Z temi temi pokrywały się wnioski prof. Sobocińskiego i dra A. Radwańskiego. Dr Rostocki wystąpił natomiast z wnioskiem o wyłączenie całego okresu reform z pierwszego tomu „Zarysu“. Postulował on zakończenie tomu I na roku 1764 i włączenie

okresu lat 1764—1795 do tomu II, motywując to ścisłym związkiem całego okresu rozkładu feudalizmu i narastania stosunków kapitalistycznych, trwającego na ziemiach polskich od r. 1764 do 1848/64. Propozycja ta pozostała jednak odosobniona. Dr Radwański zgłosił postulat, aby autorzy podawali przy każdym nowym okresie uzasadnienie przyjętej periodyzacji.

W dyskusji poruszono również sprawę periodyzacji historii prawa sądowego. Biorąc pod uwagę, iż rozwój tego prawa w Polsce wykazywał duży konserwatyzm w stosunku do rozwoju form ustrojowych, prof. Vetulani zaproponował zastosowanie do prawa sądowego odrębnej periodyzacji, która by jego dzieje podzieliła na mniejszą ilość okresów, a mianowicie: okres I — prawa zwyczajowego, zmienianego praktyką sądową władcy, sięgający mniej więcej do początków państwa stanowego; okres II — prawa statutowego i przywilejów, obejmujący mniej więcej okres państwa stanowego; okres III — ustawodawstwa sejmowego, obejmujący dzieje prawa do 1795 r.

Przeciwko koncepcji A. Vetulaniego wypowiedzieli się inni dyskutanci wskazując, iż marksistowskie zasady periodyzacji historycznej nie pozwalają na odrywanie od siebie tak ściśle związanych zagadnień, jak państwo i prawo. Należałoby raczej materiał dotyczący prawa sądowego zgrupować w mniejszej ilości rozdziałów obejmujących okresy, kiedy jego przemiany cechowała większa dynamika, a w pozostałych zaznaczyć, iż żadne większe zmiany w prawie tego okresu nie zaszły.

Wielu dyskutantów zwróciło uwagę na konieczność ściślejszego rozróżnienia w „Zarysie“ źródeł prawa i źródeł poznania prawa; m.in. prof. Sobociński wskazał na to, iż źródła dla poznania prawa pokrywają się w dużej mierze w źródłami historyograficznymi i jako takie powinny być bądź to całkowicie wyeliminowane, bądź też omówione jednorazowo na samym wstępie. Tam, gdzie mowa jest o źródłach prawa, powinny być omówione nie tylko rodzaje źródeł, ale także scharakteryzowany ich wzajemny stosunek i uwzględnione zagadnienie hierarchii norm, o ile się ona wykształciła. W związku z prawem zwyczajowym nasuwa się również konieczność omówienia spisów tego prawa oraz pomników praktyki sądowej. Przedstawienie tych źródeł powinno jednak wyjść nie od zespołów archiwalnych, w których się one przechowały, ale od rodzajów aktów i ich znaczenia, przy czym szczególna uwaga należałaby się wyrokom sądowym, przybierającym niejednokrotnie charakter pre Judykatów.

Z tym ostatnim zagadnieniem wiązały się też uwagi J. A d a m u s a i W. S o b o c i ń s k i e g o na temat modernizacji i dogmatyzacji naszych pojęć o dawnym prawie i ustroju Polski, przy czym prof. Sobociński zgodził się jednak, że zastosowana w „Zarysie“ systematyka prawa — aczkolwiek nowoczesna — może być utrzymana wobec braku systematyki dawnego prawa polskiego, jako pewien środek pomocniczy. Ci sami dyskutanci zwrócili uwagę autorów na konieczność wystrzegania się częstego, zwłaszcza w dawnej literaturze historyczno-prawnej, błędu polegającego na konstruowaniu pojęć prawnych opartych na samej terminologii zawartej w źródłach i gramatyczno-logicznej interpretacji tekstów oraz na posługiwaniu się konstrukcjami formalnymi, utworzonymi na wzór dzisiejszych pojęć prawnych.

Zagadnieniami regionalizacji i zakresu terytorialnego „Zarysu“ zajął się przede wszystkim prof. S c z a n i e c k i. Zwrócił on uwagę na to, że we wstępie do „Zarysu“ należałoby określić jego zakres terytorialny i omówić zasady przedstawienia dziejów Ziemi Zachodnich. Wyodrębniając specjalne rozdziały o Ziemiach Zachodnich nie można nie nawiązywać do problematyki tych Ziemi w wykładzie za-

sadniczym i odwrotnie — trzeba problematykę tych wyodrębnionych rozdziałów rzucić na tło ogólnopolskie. W wykładzie ogólnym o wczesnych okresach feudalizmu należy uwzględnić daleko idącą specyfikę Pomorza Zachodniego. Niesłusznie został pominięty najdawniejszy ustrój Prus i następnie państwa krzyżackiego, jak również dzieje Prus Książęcych po r. 1657 oraz okres rządów szwedzkich na Pomorzu w w. XVII. Prof. Szaniecki zaproponował także, aby rozdziały dotyczące formy państwa uzupełnić szerokim europejskim tłem porównawczym, bez którego nie uwydatnia się dostatecznie specyfika rozwoju Polski w ramach historii powszechnej. Niektórzy dyskutanci (doc. W o l f f i inni) zwrócili uwagę na konieczność szerszego uwzględnienia specyfiki rozwojowej Mazowsza, przede wszystkim w dziedzinie prawa sądowego. Zagadnieniem unii polsko-litewskiej zajął się prof. Łowmiański. Poglądy jego w zasadzie zgadzały się z tezami „Zarysu“, ale wносиły poprawki, zwłaszcza w zakresie oceny charakteru unii personalnej po 1447 r. Dr Radwański uważał za niesłuszne pominięcie w „Zarysie“ statutów litewskich.

Dyskusja zajęła się także zagadnieniem przedstawienia w „Zarysie“ dotychczasowej historiografii. Prof. Leśnodorski zwrócił uwagę na konieczność uzupełnienia rozdziału wstępnego, omawiającego rozwój nauki historii państwa i prawa polskiego, przez rozszerzenie ustępu dotyczącego dorobku teoretycznego polskich rewolucyjnych demokratów, jak również przez szersze omówienie „szkół“ pozytywistycznych: krakowskiej i warszawskiej. Byłoby rzeczą celową pokazać proces ureakcyjnienia się z czasem poglądów Kutrzeby. Wreszcie w ustępie omawiającym rozwój tej dyscypliny w Polsce Ludowej należałoby więcej miejsca poświęcić badaczom przechodzącym na pozycje marksistowskie. Prof. Wojciechowski zwrócił uwagę na konieczność szerszego omówienia działalności naukowej Oswalda B a l z e r a; prof. C i e ś l a k wskazał na pewne pozostałości obiektywizmu w ocenie historiografii, a dr R u t k o w s k a - P ł a c h c i ń s k a i mgr S e n k o w s k i wysunęli pod adresem autorów postulat umieszczenia w „Zarysie“ krótkiego przeglądu literatury dla poszczególnych okresów dziejów polskiego państwa i prawa.

Ramy tego sprawozdania nie pozwalają na szczegółowe zreferowanie szeregu głosów dyskusyjnych, dotyczących określonych zagadnień historii państwa i prawa polskiego. Ogólnie jednak stwierdzić należy, że zawierały one wiele interesującego materiału i niewątpliwie stanowić będą dla autorów cenną pomoc w przygotowaniu ostatecznej redakcji tomu I „Zarysu“. Wymienić tu należy m.in. ciekawe wypowiedzi profesorów T y m i e n i e c k i e g o i Ł o w m i a ń s k i e g o, poświęcone problematyce ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego Słowian w przededniu powstania wczesnofeudalnego państwa polskiego; wypowiedź ppłk. R a w s k i e g o poświęconą organizacji i ustrojowi wojska w XVII—XVIII w., jak i głos prof. T. Cieślaka, który polemizował z ujęciem w „Zarysie“ rządów w zaborze pruskim, podkreślając reakcyjną treść klasową państwa pruskiego i zwracając uwagę na kryzys wewnętrzny tego państwa, niedostatecznie uwypuklony przez autorów.

Zywą polemikę wywołały zagadnienia najdawniejszego polskiego systemu prawa zwyczajowego. Poglądom prof. Vetulaniego, który zarzucił autorom makiety przecenianie roli możnowładztwa w okresie państwa wczesnofeudalnego a następnie państwa rozdrobnienia feudalnego oraz niedocenywanie roli drużyny książęcej, przeciwstawił się prof. Łowmiański, którego zdaniem oba te zagadnienia zostały w zasadzie trafnie ujęte w „Zarysie“.

Role możnowładztwa w Polsce XII i XIII w. zajął się również prof. Wojciechowski. Podkreślił on, że specyfikę społeczną Polski tego okresu stanowią szerokie rze-

sze średniego i drobnego rycerstwa. Próby uzależnienia tego rycerstwa od grup możnowładczych zakończyły się niepowodzeniem, najliczniejsze grupy rycerstwa utrzymują się w bezpośredniej zależności od panującego. Tę specyfikę historii wewnętrznej Polski należy koniecznie wydobyć i nie zacierać jej ani nadmiernym wskazywaniem na wpływy lenne, które przecież były nikłe i terytorialnie ograniczone, ani zbyt silnym podkreśleniem roli możnowładztwa w stosunku do drobnego rycerstwa w XIII w.

Ostra polemika wywiązała się wokół pewnych punktów ciekawej wypowiedzi prof. Grzybowski, który poruszył szereg ważnych kwestii dotyczących okresu demokracji szlacheckiej. Prof. Grzybowski omówił zagadnienia przedstawienia historii doktryn politycznych tego okresu, proponując zgrupowanie pisarzy politycznych w następującym porządku:

- 1<sup>o</sup> obóz postępowo-szlachecki (Ostroróg, Przyłuski, Załusowski),
- 2<sup>o</sup> obóz bardziej proabsolutystyczny, a zarazem promieszczański (Kallimach, Modrzewski, Biernat z Lublina i Jan z Pilzna),
- 3<sup>o</sup> pisarze plebejscy,
- 4<sup>o</sup> obóz reakcyjny, stojący na stanowisku sojuszu feudałów świeckich i kościelnych.

Prof. Grzybowski wysunął tezę, że sztywnych podziałów stanowych, które kształtują się w Polsce XVII w. nie można rzutować zbyt głęboko wstecz. Tak na przykład nie można uważać za daty graniczne w upadku roli mieszczaństwa konstytucji wprowadzających zakazy piastowania przez mieszczan pewnych urzędów lub też posiadania ziemi, ponieważ zakazy te w praktyce długo jeszcze nie były przestrzegane. Mówca dał również odmienną interpretację znanego wyroku sądu królewskiego z 30 sierpnia 1518 r. twierdząc, że wyroku tego nie należy rozumieć jako zakazu pozywania pana przed sąd publiczny przez chłopą, a przeciwnie jako próbę podporządkowania sobie przez króla, wbrew panom, prawa sądownictwa nad chłopami. W końcu prof. Grzybowski wysunął tezę, iż demokracja szlachecka nie przynosiła ograniczenia praw panującego, a fakt, iż król w sprawach podatkowych musiał liczyć się ze zgodą sejmu, nie jest w tym wypadku decydujący. Pozycja panującego była wzmocniona przez okoliczność, iż w ręku swym miał on ustawodawstwo w sprawach miejskich i chłopskich.

W sprawie sądownictwa królewskiego w sporach między panami a poddanymi oraz w sprawie ograniczenia praw królewskich w okresie demokracji szlacheckiej bronili stanowiska autorów „Zarysu“ doc. Matusewski i mgr Senkowi, popierając je przykładami źródłowymi. Prof. Grzybowski zgodził się z ich argumentacją.

Ze sprzeciwem dyskutantów spotkały się wywody prof. Hejnosza dotyczące niewolnictwa na ziemiach słowiańskich. Wychodząc z klasycznej rzymskiej definicji niewoli mówca doszedł do wniosku, że niewolnictwo na tych ziemiach w ogóle nie istniało. Przeciwno temu stanowisku wystąpili J. Adamus i Wł. Sobociński wskazując, że nie można koncepcji romanistycznych przykładać do instytucji słowiańskich. Podsumowując dyskusję J. Bardach również poddał krytyce wywody W. Hejnosza jako formalistyczne i niesłuszne, stwierdzając jednocześnie, że przyjęta w „Zarysie“ definicja niewoli okazała się niewłaściwa; o wiele słuszniejsza jest opracowana ostatnio przez uczonego czeskiego Grusa definicja niewoli wczesnofeudalnej.

Monika Senkowska

Z POBYTU W POLSCE HISTORYKÓW RADZIECKICH A. M. PANKRATOWEJ  
I J. A. CHRINOWA

Na zaproszenie Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR bawili w Polsce: członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, redaktor czasopisma „Woprosy istorii“, akad. Anna M. P a n k r a t o w a (w dniach 29.IV—12.V) oraz wicedyrektor Instytutu Słowianoznawstwa prof. Iwan A. Chrienow (w okresie od 29.IV—30.V). Uczni radzieccy odbyli szereg rozmów z dyrekcją INS oraz konsultacji z poszczególnymi katedrami historycznymi na tematy naukowe i pedagogiczne, wzięli udział w naradzie z pracownikami naukowymi i aspirantami katedr historycznych INS przy współudziale pracowników naukowych szkół partyjnych, przedstawicieli Wydziału Historii Partii KC PZPR oraz redakcji „Nowych Dróg”. W czasie narady przedyskutowano niektóre aktualne zagadnienia frontu historycznego w ZSRR i w Polsce.

Historycy radzieccy byli również gośćmi PAN, gdzie między innymi uczestniczyli w walnym zebraniu Akademii, które akad. Pankratowa powitała w imieniu radzieckiej nauki historycznej. Duże zainteresowanie okazali goście radzieccy dla pracy Instytutu Historii PAN. Świadczyło o tym ich spotkanie z dyrekcją Instytutu i omówienie węzłowych problemów rozwoju i zadań nauki historycznej, a w szczególności roli Instytutu w Polsce Ludowej. Spotkanie z redakcją „Kwartalnika Historycznego” i „Przeglądu Historycznego” poświęcono przedyskutowaniu problematyki obu czasopism. Akademię A. Pankratowa poinformowała zebranych o roli, jaką spełnia w Związku Radzieckim czołowe pismo historyczne „Woprosy istorii” jako pismo — organizator nauki historycznej. Uczni radzieccy wzięli udział w spotkaniu towarzyskim z pracownikami Instytutu Historii oraz zaproszonymi przezeń historykami z innych placówek naukowych. W czasie spotkania akad. Pankratowa zapoznała obecnych z organizacją pracy naukowej oraz głównymi kierunkami badań jak i z zamierzeniami wydawniczymi w dziedzinie historii w Związku Radzieckim.

Prof. Chrienow zaś omówił prace Instytutu Słowianoznawstwa AN ZSRR, zwłaszcza w zakresie historii Polski. Obie informacje spotkały się z wielkim zainteresowaniem zebranych historyków polskich. Ponadto historycy radzieccy odbyli rozmowę z gronem pracowników i współpracowników Instytutu Historii PAN, przygotowujących czterotomowe wydawnictwo źródeł do dziejów przemysłu i klasy robotniczej w okręgu łódzkim w w. XIX (pod red. akad. N. G a s i o r o w s k i e j), a także wydawnictwo źródeł, które zobrazuje udział mas chłopskich w rewolucji 1905—1907 roku. Wreszcie uczni radzieccy wzięli udział w naradzie zorganizowanej przez dyrekcję Instytutu Historii w sprawie realizacji uchwał konferencji w Budapeszcie (o której pisaliśmy w nrze 3/53 „Kwartalnika Historycznego”, s. 394). W czasie pobytu w Polsce akad. Pankratowa wygłosiła dwa wykłady; jeden w INS na temat przesunięcia się punktu ciężkości ruchu rewolucyjnego w drugiej połowie XIX w. do Rosji, drugi w Uniwersytecie Warszawskim, poświęcony podstawowym zagadnieniom kształtowania się klasy robotniczej w Rosji. Wykład ten powtórzyła akad. Pankratowa w Uniwersytecie Jagiellońskim podczas swego pobytu w Krakowie.

Prof. Chrienow wygłosił w INS wykład pod tytułem „Wpływ Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej na wzniesienie fali rewolucyjnej w Polsce“, powtórzony potem w Instytucie Polsko-Radzieckim, a w Uniwersytecie Warszawskim wykład na temat rewolucyjnej współpracy polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej w rewolucji 1905 r. Prof. Chrienow, który wraz z zespołem pracowników Instytutu Słowianoznawstwa pracuje nad historią Polski początków XX wieku, spędził dużo czasu w naszych archiwach, zbierając interesujące go materiały.

Historycy radzieccy uczestniczyli w naszych uroczystościach święta 1 Maja oraz wzięli udział w uroczystym wieczorze poświęconym 160 rocznicy powstania kościuszkowskiego, zorganizowanym przez Stołeczny Komitet Frontu Narodowego w Teatrze Polskim w Warszawie.

Goście radzieccy interesowali się żywo osiągnięciami kulturalnymi w Polsce. Zwiedzili między innymi wystawę Odrodzenia w Muzeum Narodowym, którą ocenili nader pozytywnie, oraz galerię malarstwa polskiego w tym Muzeum, obejrzel szereg spektakli teatralnych, zwiedzili odbudowujące się i budujące na nowo dzielnice Warszawy, a poza stolicą — Kraków i Nową Hutę oraz Muzeum Lenina w Ponoronie. Prof. Chrienow udał się ponadto do Gdańska.

Pobyt uczonych radzieckich w Polsce przyczyni się niewątpliwie do dalszego zaціśnienia przyjaznej i szeroko zakreślonej współpracy naukowej naszych krajów. Szereg informacji dotyczących pracy badawczej w ZSRR i wydawnictw historycznych pozwoli instytucjom uprawiającym w Polsce naukę historyczną ulepszyć swą pracę w wielu dziedzinach opierając się na bogatych doświadczeniach nauki radzieckiej.

#### DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

*(Olsztyn 30—31 maja 1954 r)*

W dniach 30 i 31 maja br. odbył się na zamku Olsztynie doroczny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego, połączony z konferencją naukową poświęconą dziejom Pomorza w dobie kapitalizmu w szczególności Warmii i Mazur.

30 maja rano zebrał się ustępujący Zarząd Główny. Na zebraniu tym prezes prof. N. G a s i o r o w s k a przedstawiła prace Zarządu Głównego w ubiegłym roku, podkreślając zwłaszcza stopień realizacji planu pracy na rok 1954 ustalonego na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 7.XII.1953 r., a zmierzającego do ożywienia historycznych ośrodków naukowych pozauniwersyteckich, międzyśrodkowskiej wymiany odczytów oraz upowszechnienia wiedzy historycznej wśród szerokich kół społeczeństwa, zwłaszcza wśród nauczycielstwa. Towarzystwo nadto kontynuowało pod kierunkiem prof. J. W o l i ń s k i e g o prace nad wydawnictwem źródeł do dziejów sejmu czteroletniego. Nową dziedziną pracy Towarzystwa jest prowadzenie stacji naukowych w miastach pozauniwersyteckich, pierwszym przykładem takiej działalności jest stacja olsztyńska, przejęta od Instytutu Zachodniego (dawny Instytut Mazurski). Sekretarz Generalny prof. St. H e r b s t poinformował o powstaniu pięciu nowych oddziałów oraz rozpoczęciu prac przez jeden powstały w poprzednim okresie sprawozdawczym, tak iż działa teraz 21 oddziałów w następujących miastach: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Poznań, Przemyśl, Radom, Rzeszów, Słupsk, Stalino-gród, Szczecin, Toruń, Warszawa, Wrocław, Zielona Góra. Nawiązano wymianę odczytów z Towarzystwem Naukowym w Płocku i wszczęto starania o utworzenie nowych oddziałów w innych miastach. Wymiana międzyśrodkowska odczytów naukowych wyraziła się cyfrą 28, co oznacza wzrost, ale daleko jeszcze nie wystarczający, wobec poprzedniego okresu. Liczba członków Towarzystwa przekroczyła 1000, co oznacza znaczny, lecz również niewystarczający postęp wobec roku poprzedniego. Postęp ten zawdzięczać należy tworzeniu nowych oddziałów, a przede wszystkim temu, iż „Kwartalnik Historyczny“ ukazuje się znów regularnie, jest coraz bar-

dziej atrakcyjny i obfity w treść. Począwszy od roku 1954 wydawnictwa afiliowanych towarzystw Miłośników Historii przejęły instytucje wydawnicze: warszawskie Wydawnictwo Naukowe, wrocławskie Ossolineum; członkowie PTH otrzymali przywilej ulgowej prenumeraty pism wydawanych przez oddziały, zwłaszcza „Przegląd Historyczny“ warszawskiego Towarzystwa Miłośników Historii. W dyskusji prof. T. M a n t e u f f e l zabierał głos w sprawie podziału pracy między Instytutem Historii PAN a Polskim Towarzystwem Historycznym, prof. B. L e ś n o d o r s k i mówił w ciągu dalszym o roli czasopism naukowych i współpracy z nimi ogółu historyków, prof. St. Ś r e n i o w s k i o potrzebie analizy sprawozdań oddziałów i pracy zarządów oddziałów, o potrzebie koordynacji działalności odczytowej. S. C o d e l l o mówił o potrzebie założenia stacji naukowej w Rzeszowie. Wyjaśnieniami udzielili prezes oraz sekretarz generalny. Z kolei zastępca sekretarza generalnego dr I. P i e t r z a k - P a w ł o w s k a dała obraz działalności Zarządu Głównego w zakresie popularyzacji wiedzy historycznej. Prócz odczytów zorganizowanych przez oddziały Zarząd Główny w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty w ciągu wiosny 1954 dostarczył 103 odczyty dla wojewódzkich ośrodków doskonalenia kadr oświatowych w dwu cyklach obejmujących systematyczne udostępnianie dorobku najnowszych badań oraz wykłady rocznicowe.

W dyskusji przemawiali dalej: prof. J. G a r b a c i k o potrzebie wciągania do kręgu słuchaczy zdolniejszej młodzieży licealnej, prof. K. M a l e c z y Ń s k i o pracach środowiska wrocławskiego nad przygotowaniem materiałów źródłowych do historii lokalnej. Prof. St. H o s z o w s k i wskazywał na przeciążenie robotą nauczycieli i konieczność przeprowadzenia badań nad budżetem czasu nauczyciela. Prof. M. M a ł o w i s t mówił o doświadczeniach pracy w młodzieżowych domach kultury i konieczności podjęcia przez PTH opieki nad tymi instytucjami. W końcu N. G ą s i o r o w s k a poinformowała o pracach przygotowawczych do zjazdu młodych historyków.

W wolnych wnioskach dyr. R. K a c z m a r e k w imieniu oddziału łódzkiego zadeklarował zaproszenie dorocznego zjazdu PTH na rok 1955 do Łodzi w rocznicę powstania łódzkiego 1905 r.

Po zakończeniu tego zebrania uczestnicy Zjazdu z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikami Bojowników o Wyzwolenie Warmii i Mazur, Bohaterów Radzieckich oraz pod pomnikiem Kopernika. O godz. 12 prezes Towarzystwa N. G ą s i o r o w s k a dokonała otwarcia na Zamku wystawy urządzonej przez stację naukową olsztyńską ze zbiorów miejscowych pt. „Rozwój obrazu kartograficznego Mazur i Warmii“ oraz pokazu druków mazurskich. Słowo wstępne wygłosiła kierowniczka stacji E. B i e d r a w i n a, która oprowadziła zebranych po wystawie.

Pod kryształowym sklepieniem sali Kopernika odbyło się posiedzenie publiczne Towarzystwa. Do zebranych przedstawicieli społeczeństwa przemówiła prezes N. G ą s i o r o w s k a podnosząc znaczenie zjazdu odbytego w środowisku Warmii i Mazur w 500-lecie powrotu Pomorza do Polski. W imieniu KW PZPR przemawiał sekretarz Komitetu F r a n k, a w imieniu społeczeństwa miejscowego — zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Zb. J a n e g o s z k o. Następnie prof. B. L e ś n o d o r s k i wygłosił odczyt: *Kopernik — człowiek polskiego Odrodzenia*.

Po południu odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa. Sprawozdanie z rocznej pracy Towarzystwa przedstawiła prezes ustępującego zarządu głównego N. G ą -

siorowska, mówiąc przede wszystkim o zadaniach Towarzystwa w nowej strukturze organizacyjnej nauki polskiej. Sprawozdanie organizacyjne wygłosił sekretarz generalny, prace nad upowszechnieniem wiedzy historycznej zreferowała I. Pietrzak-Pawłowska, a sprawozdanie finansowe — zastępca skarbnika J. Senkowski, E. Biedrawina informowała o działalności Stacji Olsztyńskiej, W. Kula zdał sprawę z prac redakcji „Kwartalnika Historycznego“, S. Kieniewicz mówił o „Przeglądzie Historycznym“, E. Maleczyńska o „Sobótce“, J. Woliński o publikacji źródeł do sejmu czteroletniego.

Wreszcie w imieniu komisji rewizyjnej J. Sawicki odczytał wniosek o udzielenie absolutorium dla ustępującego zarządu głównego. Szeroko rozwinęła się dyskusja nad zagadnieniem popularyzacji wiedzy. Dyskusję nad zagadnieniem pozauniwersyteckich ośrodków historycznych zagał F. Persowski. Wobec późniejszej pory sprawozdania oddziałów Towarzystwa złożono do protokołu, a przyszłemu zarządowi zlecono przygotowanie analizy i przeprowadzenie dyskusji.

Nowy Zarząd Główny powołano przez aklamację w następującym składzie: prezes N. Gąsiorowska, wiceprezesi: St. Hoszowski, K. Lepszy, K. Maleczyński, T. Mantuffel, K. Tymieniecki; członkowie Zarządu Głównego: St. Arnold, S. Bobińska, W. Czaplinski, J. Dąbrowski, J. Garbacik, A. Gieysztor, St. Herbst, H. Jabłoński, W. Kula, J. Leskiewiczowa, M. Małowist, W. Najdus, I. Pietrzak-Pawłowska, K. Piwarski, K. Popiolek, M. Serejski, M. Szczaniecki, A. Stebelski, St. Śreniowski, M. Żywczyński; zastępcy członków: T. Cieślak, H. Dobrowolski, J. Durko, J. Dutkiewicz, R. Kaczmarek, G. Missalowa, J. Pazdur, F. Persowski, A. Podraza, J. Senkowski, L. Żytkowicz. Nadto w pracach Zarządu Głównego uczestniczą redaktorowie wydawnictw: B. Leśnodorski („Kwartalnik Historyczny“), S. Kieniewicz („Przegląd Historyczny“), E. Maleczyńska i J. Gierowski („Sobótka“), St. Kalabiński („Historia i Nauka o Konstytucji“), J. Woliński (wydawnictwa źródeł), wreszcie W. Moszczeńska — przewodniczący Komisji Dydaktyki Uniwersyteckiej.

Do komisji rewizyjnej weszli: T. Grygier, W. Hejnosz, E. Kipa, St. Płoski i J. Sawicki.

Na zakończenie zatwierdzono preliminarz budżetowy Towarzystwa na rok 1954.

Wieczorem odbyło się spotkanie w sprawie popularnonaukowych wydawnictw historycznych z udziałem przedstawicieli „Książki i Wiedzy“ (w imieniu której przemawiał L. Baumgart) oraz PWN.

Dnia następnego odbyło się posiedzenie plenarne nowoobranego Zarządu Głównego, na którym przeprowadzono rekonstrukcję Prezydium dzieląc pracę na referaty i zapraszając doń następujące osoby: T. Cieślaka, J. Durko, B. Leśnodorskiego, W. Najdus, J. Pazdura, A. Stebelskiego (zastępca przewodniczącego prezydium). Powołano też ponownie na sekretarza generalnego St. Herbst, na zastępcę I. Pietrzak-Pawłowską, na skarbnika J. Leskiewiczową, na zastępcę J. Senkowskiego.

Do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Łódzkiego 1955 r. wybrano R. Kaczmarka, P. Korca, W. Najdus oraz sekretarza generalnego i zastępcę.

W drugim dniu Zjazdu odbyła się konferencja naukowa, poświęcona dziejom Pomorza w okresie kapitalizmu i imperializmu. Konferencję zagał St. Hoszowski, podkreślając jej cel i dzieje walki o polskość Pomorza na przestrzeni wieków, aż do uzyskania przez Polskę Ludową dostępu do morza. Wygłoszono następujące referaty: T. Grygier (wraz z zespołem): *Ludność Warmii i Mazur w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie w początkowym okresie imperializmu*; A. Bukowski

i T. Cieślak: *Zagadnienia walki klasowej i odrodzenia narodowego na Pomorzu w 19 i 20 w.* Dyskusja rozszerzyła zakres tematyki referatów uwzględniając m.in. dzieje Pomorza Zachodniego w omawianym okresie (Wielopolski, Wiśniewski), dodając pewne fakty z dziejów okresu słabo w referacie uwzględnionego, a więc z walk proletariatu pomorskiego w okresie dwudziestolecia (S t e y e r), naświetlając politykę międzynarodową wobec Pomorza w XIX i XX wieku (P i w a r s k i). W dyskusji licznie zabierali głos miejscowi pracownicy naukowcy, byli czynni działacze z okresu plebiscytu w walkach o szkołę polską, wzbogacając zagadnienie o szereg faktów wziętych z osobistych wspomnień. Między innymi ciekawie wystąpiła poetka M. Z i e n t a r o w a i b. prezes mazurskiego związku ludowego z okresu plebiscytu F. L e y k. Ponadto z powodu później pory kilka osób złożyło swoje głosy na piśmie — do protokołu (W. Chojnacki, W. Szremowicz, W. Ogrodziński, B. Wilamowski).

Wyniki wspomnianej konferencji naukowej omówimy w „Kwartalniku Historycznym” łącznie z konferencją naukową I Wydziału i Instytutu Historii PAN. poświęconą problematyce dziejów całości ziem pomorskich i ich związkom z pozostałymi ziemiami Polski. Konferencja ta odbędzie się w październiku br. w Gdańsku.

#### OBRONA PRAC KANDYDACKICH W INSTYTUCIE NAUK SPOŁECZNYCH PRZY KC PZPR ORAZ NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

W dniu 15.XII.1953 r. odbyła się na posiedzeniu Rady Naukowej Katedr Filozoficznych Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR obrona rozprawy kandydackiej J. W o j n a r pt. „Ideologia Franciszka Salezego Jezierskiego“. Referentami pracy kandydackiej J. Wojnar byli: prof. Ł. K u r d y b a c h a, prof. J. K o t t i i prof. B. L e ś n o d o r s k i. Praca została napisana pod kierownictwem prof. N. A s s o r o d o b r a j.

Ostra krytyka szlachty, podkreślanie znaczenia „pospółstwa“ jako decydującej siły narodu, ujmowanie roli chłopca w historii Polski oraz stosunek do udziału mieszczaństwa i elementów plebejskich w reformach pozwalają — zdaniem autorki — uważać Jezierskiego za prekursora nurtu plebejskiego w naszej myśli społecznej.

Występujące jednak w poglądach Jezierskiego sprzeczności oraz brak konsekwencji w krytyce ustroju feudalnego wskazują na jego ograniczoność i na załączkowy etap kształtowania się tego nurtu.

Autorka usiłuje wydobyć i zanalizować w ideologii Jezierskiego wszystko, co zapowiada narodziny i kształtowanie się nowego nurtu, oraz wskazuje na jej odrębność w porównaniu z ideologią obozu szlachecko-mieszczańskiego.

J. Wojnar omawia działalność polityczną i twórczość pisarską F. S. Jezierskiego, jego krytykę feudalizmu, wysunięcie kwestii chłopskiej, walkę o świadomość klasową mieszczaństwa, wystąpienia przeciwko klasie feudalów i krytykę państwa feudalnego oraz utworzenie nowego pojęcia narodu i ludowego patriotyzmu.

W zakończeniu pracy autorka wskazuje na dalsze perspektywy i etapy rozwoju nurtu plebejskiego, którego załączkowy etap reprezentuje Jezierski.

Wzłowym problemem w krytyce feudalizmu Jezierskiego jest kwestia chłopska.

Według Jezierskiego przyczyną oporu szlachty wobec reform są ekonomiczne źródła ucisku chłopca, stanowiące zasadniczą sprzeczność interesów chłopca i pana. Je-

zierski cofnął się jednak przed wypływającymi z tego stwierdzenia rewolucyjnymi wnioskami, nie znalazł drogi do zbliżenia z masami, co mogło być podstawą do dalszej konsekwentnej walki z feudalizmem. Ujawnił również antagonizm między mieszczaństwem a szlachtą, pierwszy wysunął zaczątkową ideę nowego sojuszu klasowego, wymierzonego przeciwko feudalizmowi, sojuszu obejmującego stany nieszlacheckie — mieszczaństwo i chłopstwo. Do tego sojuszu mogłaby przystąpić i drobna szlachta pod warunkiem zrezygnowania ze swych przywilejów. Jakkolwiek idea ta zarysowuje się u Jezierskiego jeszcze słabo i niepewnie, świadczy ona o pewnej odrębności jego ideologii we wspólnej walce działaczy naszego oświecenia.

Jako zwolennik teorii podboju, Jezierski nadaje jej mocny aspekt polityczny, podkreślając z naciskiem, że dzięki użyciu przemocy szlachta stała się stanem posiadającym, uprzywilejowanym i panującym.

Jezierski żywo interesuje się rewolucją francuską i wielokrotnie odwołuje się do jej doświadczeń. Podobnie jednak jak Kołłątaj chciałby narodowi polskiemu „oszczędzić“ rewolucyjnej drogi przemian.

Ideologia Jezierskiego reprezentuje początkowy etap świadomego włączania się mas ludowych do walki antyfeudalnej. Miłość do narodu, w którym „stan pospółstwa jest zawsze zupełnym narodem“, była najpiękniejszą stroną jego ideologii, a jedną z jej głównych cech było powiązanie walki o utrzymanie niepodległości kraju z walką o przemiany społeczne.

W opiniach referentów i w dyskusji podkreślono nowatorski charakter rozprawy kandydackiej J. Wojnar. Wysunięto jednak i krytyczne uwagi oraz propozycje pewnych zmian. Ł. Kurdybacha zaproponował szersze omówienie działalności F. S. Jezierskiego w Komisji Edukacji Narodowej, która odegrała dużą rolę w kształtowaniu się jego ideologii. J. Kott podkreślił, że autorka ograniczyła się do analizy społecznych i politycznych poglądów Jezierskiego i w związku z tym wysunął postulat przeprowadzenia literackiej analizy jego dzieł. Zwrocił on również uwagę na brak powiązania plebejskich elementów w jego ideologii z sentymentalizmem jako prądem w literaturze w ostatnich dziesiątkach lat XVIII w., gdyż pod pewnymi względami prąd ów można uważać za jedno ze źródeł ideowych radykalizmu poglądów Jezierskiego.

B. Leśnodorski polemizował z tezą autorki, że F. S. Jezierski wysunął ideę antyfeudalnego sojuszu mieszczaństwa i chłopstwa w przeciwieństwie do sojuszu szlachecko-mieszczańskiego. Referent dopatrywał się charakterystycznych sprzeczności między plebejskim charakterem poglądów Jezierskiego a ideą hegemonii burżuazji w bloku mieszczańsko-chłopskim.

Autorka uznała słuszność wielu konkretnych uwag referentów, nie zgodziła się jednak z tezą J. Kotta w sprawie sentymentalizmu jako jednego ze źródeł ideowych radykalizmu i plebejskiego charakteru poglądów Jezierskiego. Zdaniem jej, w rzeczywistości zachodziło przeciwne oddziaływanie, a mianowicie plebejski nurt i dążenia polityczne wpływały na radykalizację nurtu sentymentalnego w literaturze XVIII wieku. Autorka nie zgodziła się również ze wspomnianymi wywodami B. Leśnodorskiego.

\*

Na posiedzeniu Rady Naukowej Katedr Historycznych Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR odbyła się w dniu 14.I.1954 r. obrona rozprawy kandydackiej Czesława Madajczyka pt. „Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce w okresie międzywojennym“. Referentami pracy byli: prof. Ż. Kormanowa, prof. W. Kula oraz prof. St. Ignar (ref. CKK).

Praca została napisana pod kierownictwem naukowym prof. L. Grosfelda.

Podstawową bazę źródłową pracy Cz. Madajczyka stanowią archiwalia, przy czym z powodu zniszczenia w czasie wojny akt Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych autor korzystał z prowincjonalnych i prywatnych zbiorów akt, jak na przykład z papierów po Steckim, Paderewskim itp.

Monografia Cz. Madajczyka rzuca światło na jeden z najważniejszych fragmentów antychłopskiej, antynarodowej polityki agrarnej burżuazji i obszarnictwa w okresie międzywojennym. Demaskuje politykę klas posiadających ukazując ich obłudę, krytykując przede wszystkim reformę rolną, przeprowadzoną pod naciskiem mas chłopskich. Ukazuje reakcje mas chłopskich na tę politykę, ich dojrzewanie do walki pod kierownictwem KPP.

Szczególny nacisk kładzie autor na dwa okresy, a mianowicie na lata 1913—1920 i 1934—1939. One też stanowią treść obu pierwszych rozdziałów jego pracy. W pierwszym okresie daje autor obraz walk chłopskich i dowodzi, że sprawa reformy rolnej stanęła na porządku dziennym pod naciskiem mas chłopskich, dążących do wywłaszczenia obszarnictwa. W drugim wykazuje próby sanacyjnej dyktatury zastąpienia burżuazyjno-obszarniczej reformy rolnej, która nie dała oczekiwanych przez burżuazję rezultatów, przez tworzenie na wzór hitlerowski niepodzielnych, dziedzicznych gospodarstw.

Ukazuje klasowej treści antychłopskiej, burżuazyjno-obszarniczej reformy rolnej okresu międzywojennego oraz walka chłopstwa o wywłaszczenie obszarnictwa ma obecnie niezwykle aktualne znaczenie.

Porównanie reformy rolnej PKWN-u z burżuazyjno-obszarniczą reformą rolną okresu międzywojennego pozwoli ocenić w pełni rewolucyjną treść tej ostatniej.

Rozdział III pracy obejmuje lata 1918—1926, stanowiące etap walki o sojusz robotniczo-chłopski pod hegemonią klasy robotniczej. Rozdział IV zaś omawia walkę o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego w okresie faszystów, w szczególności w latach 1932—1933, oraz w okresie walki o utworzenie Frontu Ludowego.

Autor szczególnie podkreśla pojmowanie znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego przez KPP.

KPP była jedyną partią, która demaskowała „dobrodziejstwa“ faszystowskiej „reformy rolnej“, „przebudowy ustroju rolnego“, która walczyła przeciwko dyktaturze faszystowskiej, a programowi burżuazji i obszarnictwa przeciwstawiała drogę rewolucji agrarnej, która wysuwała żądanie podziału ziemi między pracujące chłopstwo oraz mobilizowała je do tej walki. Dzięki KPP masy chłopskie zaczynały rozumieć potrzebę ścisłego związku z rewolucyjną walką klasy robotniczej.

W opiniach referentów i w dyskusji podkreślono nowatorski, twórczy charakter pracy kandydackiej Cz. Madajczyka, która jest zapowiedzią szerszych badań nad zagadnieniem chłopskim okresu dwudziestolecia międzywojennego. Wskazano również jej aktualne polityczne znaczenie i rolę, jaką może odegrać po ukazaniu się drukiem. W dyskusji zwrócono również między innymi uwagę, że autor nie zdołał w niektórych okresach dość wyczerpująco scharakteryzować układu sił klasowych na wsi. Stwierdzono, że analiza działalności KPP wśród chłopstwa, w szczególności w okresie lat 1927—1930, nie jest dość głęboka, co niekiedy powoduje przejaskrawienie obrazu radykalizacji chłopstwa.

Prof. Ż. Kormanowa zaproponowała poddanie pod dyskusję problemu periodyzacji, zwracając uwagę na zbyt słabe uwypuklenie w pracy znaczenia 1920 r.

dla wyników walki klasowej w kraju. Prof. Kormanowa zaproponowała jednocześnie, by periodyzację, która w pracy wiąże się głównie z datami przyjęcia uchwał sejmowych o reformie rolnej, oprzeć na etapach walki klasowej chłopów o ziemię, wydzielając okresy 1918—1921 i 1921—1931.

Prof. W. Kula polemizował z tą tezą. Stanowisko autora poparł również W. Stankiewicz. Podkreślił on słuszność przyjęcia jako cezury daty dojścia faszyzmu do władzy, co stanowi również nowy etap w realizacji polityki rolnej.

Prof. W. Kula zwrócił uwagę, że przedstawiony przez autora obraz sytuacji wsi nie został dość precyzyjnie przedstawiony. Podkreślił również, że autor niedostatecznie jasno pokazał podbudowę ideologiczną procesu faszyzacji polityki agrarnej. Stanowisko prof. Kuli wiąże się z uwagami prof. Ignara o niedostatecznym przedstawieniu roli agrarizmu.

Autor uznał wiele konkretnych uwag referentów i dyskutantów, między innymi zarzut prof. Kuli co do niezbyt precyzyjnego przedstawienia sytuacji wsi, wyjaśniając, że dążył do wydobycia postępowych tradycji walk naszego chłopstwa o ziemię i wolność w okresie międzywojennym. Dlatego też szerzej przedstawił okresy wznieścień rewolucyjnych na wsi, natomiast w zakresie niedostatecznym — okresy spadku fali rewolucyjnej na wsi.

Autor uznał również za słuszny zarzut W. Stankiewicza dotyczący niedość wyraźnego zróżnicowania „Wyzwolenia“ i „Piasta“ oraz innych stronnictw ludowych. Nie zgodził się natomiast z propozycją co do periodyzacji i polemizował z wysuniętą w dyskusji tezą.

\*

Na posiedzeniu Rady Naukowej Katedr Historycznych Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR odbyła się w dniu 28.I.1954 r. obrona rozprawy kandydackiej Mariana Żychowskiego o pt. „Rewolucja 1846 r.". Referentami tej pracy byli: prof. N. Gąsiorowska i prof. S. Kieniewicz. Praca została napisana pod kierownictwem prof. dr Ż. Kormanowej.

Opierając się na wskazaniach klasyków marksizmu-leninizmu autor uzyskuje nowe spojrzenie na wydarzenia 1846 r. Przeważna część pracy opiera się na materiałach archiwalnych, dotychczas nie wykorzystanych przez naukę historyczną. Szczególnie dotyczy to sytuacji ekonomiczno-społecznej na terenie Rzeczypospolitej Krakowskiej, sytuacji rewolucyjnej w Galicji i na terenie Wolnego Miasta Krakowa, a zwłaszcza wydarzeń rewolucyjnych 1846 r.

Autor próbuje zanalizować na materiale 1846 roku problem powiązania kwestii chłopskiej z kwestią narodową. Na konkretnym materiale historycznym wykazuje, w jakim stopniu istniały w Polsce w latach czterdziestych XIX w. obiektywne i subiektywne przesłanki rewolucji agrarnej, której zwycięstwo było warunkiem wyzwolenia narodowego.

M. Żychowski dowodzi, że w ruchu antyfeudalnym chłopstwa galicyjskiego tkwiło zarzewie walki o wyzwolenie narodowe, że był on siłą napędową tej walki.

Antyfeudalne powstanie chłopskie i wydarzenia rewolucyjne w Krakowie uważa autor za dwa ogniwa jednego i tego samego procesu historycznego, dostrzegając zresztą pewne specyficzne różnice między tymi zjawiskami. Autor wykazuje w ten sposób zdecydowanie błędne koncepcje nauki burżuazyjnej, która walkę antyfeudalną chłopstwa galicyjskiego przeciwstawiała walce o niepodległość, określając jej klasowość jako walkę rzekomo bratobójczą.

Wynikiem hamującej roli garstki wielkich feudałów w Galicji był nikły w porównaniu do pozostałych zaborów rozwój miast i miasteczek, rzemiosła i manufaktury. W Galicji pogłębiała się ruina gospodarstw chłopskich i pauperyzacja chłopstwa, rósł wyzysk mas chłopskich.

W opiniach referentów i w dyskusji zwrócono uwagę na pewne niedociągnięcia i braki pracy M. Żychowskiego. W rozdziale III pierwszej części pracy, dotyczącej kształtowania się ideologii społeczno-politycznej poszczególnych obozów w kraju i na emigracji, autor nie zawsze w sposób dostatecznie pełny przeanalizował poszczególne programy; uwidoczniły się też braki na przykład przy ocenie stanowiska H. Kamińskiego, którego autor określa bądź jako rewolucyjnego demokratę, bądź jako burżuazyjno-szlacheckiego działacza. W innym wypadku zatarła się różnica pomiędzy stanowiskiem obozu Czartoryskiego a konserwatywną szlachtą w kraju. Autor nie wykorzystał w pełni niektórych pozycji monograficznych, mogących mu pomóc przy opracowywaniu poszczególnych sylwetek i ich stanowiska ideologicznego; na przykład nie wykorzystał IV tomu „Wiosny Ludów“, który zawiera sporo materiałów dotyczących H. Kamińskiego i W. Stefańskiego.

Omawiając działalność J. Tyssowskiego, również zbyt mało krytycznie ustosunkował się autor do jego zeznań, złożonych w 1848 r. w Szlisselburgu.

Mimo że autor postawił słuszną tezę o narodowo-wyzwoleńczym charakterze ruchu chłopskiego w Galicji, nie zawsze całkowicie udało mu się ją udokumentować. Należy żałować — jak wykazała dyskusja, a w szczególności S. Kieniewicz — że autorowi nie udało się rozszyfrować autorstwa Manifestu Rządu Narodowego.

Niewątpliwym brakiem pracy jest niedostateczne powiązanie walki klasowej chłopstwa w Galicji z wydarzeniami rewolucji 1846 r., chociaż autor dysponował odpowiednim materiałem archiwalnym.

Mimo niektórych braków i niedociągnięć praca M. Żychowskiego stanowi poważny krok w badaniach naukowych nad 1846 rokiem. Dalsze badania naukowe wniosą z pewnością wiele nowych faktów i pogłębią naszą znajomość rewolucji 1846 roku. Zasadnicza jednak koncepcja pracy nie powinna ulec zmianie.

\*

W dniu 27.IV.1954 r. odbyła się w Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR na posiedzeniu Rady Naukowej Katedry Ekonomii Politycznej obrona pracy kandydackiej Zygmunta Chodkiewicza pt. „Poglądy ekonomiczne Henryka Kamińskiego“, napisanej pod kierownictwem prof. S. Żurawickiego. Referentami pracy byli: prof. O. Lange, prof. W. Szubert, doc. Br. Baczek oraz prof. E. Lipiński (ref. CKK).

Praca kandydacka Zygmunta Chodkiewicza jest w literaturze polskiej pierwszą monografią omawiającą poglądy ekonomiczne H. Kamińskiego i jego rolę w historii polskiej myśli ekonomicznej.

We wstępie autor przedstawia sytuację społeczno-gospodarczą Polski między trzecim i czwartym dziesiętkiem lat XIX w. oraz nakreśla główne kierunki polskiej myśli społecznej w tym okresie. Poglądy ekonomiczne H. Kamińskiego uimuje autor w całości kształcie jego poglądów filozoficznych i społeczno-politycznych. Poglądom Kamińskiego na kwestię agrarną, stanowiącym główną treść jego pism, poświęcił autor osobny rozdział. Główną część pracy stanowi wykład, ocena i krytyka poglądów ekonomicznych H. Kamińskiego z punktu widzenia marksistowskiej ekonomii politycznej. Autor przedstawia stosunek teorii H. Kamińskiego do klasycznej ekonomii politycznej i innych współczesnych mu kierunków, ukazując postępowe strony jego poglądów ekonomicznych i radykalne elementy jego programu

społecznego. Jednocześnie wykazuje brak konsekwencji w postawie omawianego autora, przejawiający się w pewnych poglądach takich drobnomieszczańskich ekonomistów, jak Sismondi i Proudhon. Autor wskazuje na pewne zbieżności poglądów ekonomicznych H. Kamińskiego z poglądami Proudhona, podkreślając przy tym różne funkcje społeczne, jakie obydwie te teorie spełniały w określonych warunkach historycznych. Autor omawia również poglądy ekonomiczne H. Kamińskiego w zestawieniu z poglądami ekonomicznymi Staszica i Skarbka, w szczególności jeśli chodzi o uzasadnienie przez niego konieczności likwidacji folwarku pańszczyźnianego i przejścia na indywidualną gospodarkę chłopską. Wskazuje jednocześnie na sprzeczności istniejące między poglądami teoretycznymi Kamińskiego a jego programem politycznym.

Według autora, korzenie poglądów ekonomicznych Kamińskiego tkwiły w ówczesnej sytuacji społeczno-ekonomicznej, w antyfeudalnej walce chłopstwa oraz w dorobku polskiej myśli postępowej. Wskazuje on na ścieranie się w pismach H. Kamińskiego elementów materialistycznych z idealistycznymi oraz na brak zdecydowania w jego programie społecznym, co wynika z kolei z próby pogodzenia interesów chłopstwa z interesami szlachty. Niekonsekwencje te osłabiły „rewolucyjną wymowę“ wywodów Kamińskiego.

W wyniku przeprowadzonej analizy autor dochodzi do wniosku, że H. Kamiński był radykalnym ideologiem rodzącej się burżuazji, wykraczał jednak daleko poza interesy tej klasy, a pomimo niekonsekwencji i wahań zbliżał się do nurtu rewolucyjno-demokratycznego.

W opiniach referentów i w dyskusji podkreślono znaczenie rozprawy kandydackiej Zygmunta Chodkiewicza dla historii myśli ekonomicznej w Polsce. Zwrócono przy tym również uwagę na braki i niedociągnięcia pracy.

Autor nie zanalizował stanowiska, jakie zajmował Kamiński wobec ówczesnej burżuazji polskiej, wskutek czego nie dał pełniejszego wyjaśnienia jego drobnomieszczańskiej treści teorii i nie zawsze ukazał źródła jego ograniczoneści.

Nie postawił dość jasno zagadnienia elementów socjalizmu utopijnego u H. Kamińskiego oraz miejsca i roli socjalizmu utopijnego w tym okresie w Polsce.

Prof. Szubert wysunął postulat głębszego zbadania i szerszego omówienia ówczesnej literatury ekonomicznej i piśmiennictwa ekonomicznego, w szczególności ujęcia kwestii chłopskiej i innych zagadnień społeczno-gospodarczych. Na tym tle, jak stwierdził prof. Szubert, sylwetka Kamińskiego jako ekonomisty wypadłaby bardziej plastycznie i wyraźnie.

\*

Dnia 5.II.1954 r. odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim publiczna obrona pracy kandydackiej mgra Jana Baszkiewicza, aspiranta przy Instytucie Historii Prawa UW. Tematem pracy było „Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.”. Kierownikiem naukowym mgra Baszkiewicza był prof. J. Bardach, referentami pracy zaś prof. H. Łowmiański, czł. koresp. PAN, oraz prof. B. Leśnodorski<sup>1</sup>.

Autor opracował jedno z najważniejszych zagadnień dziejów Polski feudalnej: formowanie się zjednoczonej monarchii, która powstała na bazie feudalnych „półpaństwek“ okresu rozdrobnienia feudalnego.

<sup>1</sup> Obszerniejsze sprawozdanie z obrony pracy kandydackiej mgra J. Baszkiewicza znajduje się w nrze 4 „Państwa i Prawa“ z br., s. 712 i nn.

Historiografia burżuazyjna, na czoło której wysuwa się praca O. Balzera „Królestwo Polskie 1295—1370“, nie umiała dać zadowalającego rozstrzygnięcia tego tak złożonego zagadnienia. Brak w niej bowiem analizy społeczno-ekonomicznego podłoża procesu zjednoczenia jak też omówienia stosunku poszczególnych klas i warstw społeczeństwa do procesu zjednoczenia. Personalistyczne ujęcia poszczególnych badaczy zacierały i usuwały w cień rolę, jaką odegrały w procesie zjednoczeniowym szerokie masy narodu.

Zadanie, które stanęło przed J. Baszkiewiczem, polegało na opracowaniu tego zagadnienia z nowych pozycji metodologicznych przy krytycznym zarazem ustosunkowaniu się do całego dorobku literatury burżuazyjnej. Jak to wskazał jeden z referentów — B. Leśnodorski — „praca Baszkiewicza daje przykład, w jaki sposób można i należy wyzyskiwać cały faktograficzny dorobek dawniejszej nauki bez urojenia jakichkolwiek jej osiągnięć, a jednocześnie jak można i trzeba ujawniać i odrzucać wszystkie jej błędy i fałsze czy to w ujęciach szczegółowych, czy syntetyzujących i kierunkowych“. Na całość pracy złożyły się: wstęp — omawiający dotychczasową literaturę przedmiotu oraz dający ogólną charakterystykę procesu rozdrobnienia feudalnego w Polsce, i sześć obszernych rozdziałów. Pierwszy z nich omawia problematykę monarchii Henryków śląskich jako pierwszej próby utworzenia zjednoczonego państwa polskiego. Drugi poświęcony jest rozwojowi sił wytwórczych i stosunków produkcji w Polsce na przełomie XIII i XIV w. Rozdział trzeci omawia wpływ czynników zagrożenia zewnętrznego na przyśpieszenie jednoczenia się państwa. Jako zasadniczy czynnik w stosunku do Polski wysuwa się tu zarówno jawna, jak i ukryta agresja niemieckich feudałów. Rozdział czwarty omawia stosunek poszczególnych klas i warstw społeczeństwa do zagadnienia zjednoczenia. Wreszcie rozdziały piąty i szósty omawiają kolejno zagadnienia ustrojowo-prawnej problematyki zjednoczenia oraz ideologii zjednoczeniowej.

Po referacie mgra Baszkiewicza, który omówił węzłowe problemy poruszone w swej pracy, głos zabrali referenci. Prof. H. Łowmiański, zgadzając się w ogólnych założeniach z autorem oraz podkreślając dużą wartość samej pracy, stanowiącej poważną pozycję w naszej historiografii, zgłosił szereg zastrzeżeń w kwestiach szczegółowych. Zakwestionował na przykład (z czym polemizował mocno mgr Baszkiewicz) tezę autora o organizującej roli cesarzy niemieckich w agresywnej polityce niemieckich feudałów przeciwko Polsce. Inaczej niż autor potraktował również referent charakter monarchii Henryków śląskich, istotę państewek dzielnicowych w okresie rozdrobnienia itp. Wskazał też na możliwość odmiennej interpretacji poszczególnych przekazów źródłowych.

Drugi z recenzentów, prof. B. Leśnodorski, zajął się przede wszystkim stroną metodyczną i metodologiczną pracy. Szczególnie wiele miejsca, o czym już wspomniano wyżej, poświęcił stosunkowi autora do literatury burżuazyjnej. Mówiąc o zagadnieniach, które należałoby uzupełnić, wskazał między innymi na fakt, że autor nie potrafił się ustrzec przed pewnymi wpływami koncepcji personalistycznych, co znalazło wyraz szczególnie przy ocenie osoby Łokietka.

Obaj recenzenci byli całkowicie zgodni co do tego, że referowana przez nich praca świadczy o twórczym opanowaniu przez jej autora zasad materializmu historycznego oraz że stanowi poważny wkład do nauki.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła, doc. J. Karwasieńska (Wydz. Historii UW) poruszyła zagadnienie znaczenia akt procesów polsko-krzyżackich jako źródeł do poznania formującej się polskiej świadomości narodowościowej. Aspirant mgr T. Lalić (Wydz. Historii UW) wyraził wątpliwość co do celowości wyodręb-

nienia — w postaci oddzielnego rozdziału — sprawy monarchii Henryków śląskich. Dalej zajął się on zagadnieniem formowania się rynków lokalnych oraz terytorialnymi ośrodkami zjednoczenia.

Mgr Baszkiewicz w odpowiedzi zgodził się z wielu uwagami referentów i dyskusyjantów, rozwijając jeszcze dyskusyjnie niektóre kwestie. W wyniku jednogłośnej uchwały Rada Wydziału Prawa postanowiła przyznać mu stopień kandydata nauk prawnych. Uchwała ta została następnie zatwierdzona przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną dla pracowników nauki. Praca mgra Baszkiewicza ukaże się niebawem drukiem nakładem Książki i Wiedzy jako tom I nowej serii Studiów nad Historią Prawa Polskiego.

20 lutego br. na posiedzeniu Rady Wydziału Filozoficzno-historycznego UŁ przeprowadzono publiczną obronę pierwszych na Uniwersytecie Łódzkim dysertacji z zakresu historii.

Obaj autorzy prac kandydackich: mgr J. Danielewicz i mgr P. Korzec rozpoczęli studia historyczne w Łodzi po wojnie. Po zrobieniu magisterium i dwuletnim okresie asystentury przeszli w r. 1951 na aspiranturę.

Dysertacja J. Danielewicza pt. „Sejm emigracyjny 1831—1848“ została napisana pod kierownictwem naukowym prof. J. Dutkiewicza.

Zasadniczym tematem tej pracy jest analiza przyczyn społecznych i politycznych, z powodu których sejm powstańczy z r. 1831, mimo że na emigracji znajdowało się 54 jego członków, nigdy nie odgrywał większej roli, a nawet nie mógł się zebrać w składzie potrzebnym dla prawomocności uchwał (tj. w ilości 33 posłów). Ze stronnictw sejmowych najdokładniej scharakteryzował autor ugrupowanie emigracyjne skupiające się wokół liberalizującego arystokraty-kapitalisty Antoniego Ostrowskiego, prezesa sejmu J. Ledóchowskiego, Fr. Wołowskiego i innych. Grupa ta niesłusznie nie wzbudzała dotychczas większego zainteresowania naszych historyków.

Mimo porozumienia między grupą Ostrowskiego i Lelewela sejm nie miał nigdy wymaganej ilości posłów na skutek stanowiska ks. Czartoryskiego. Książę nie był przeciwnikiem sejmu, jednak program socjalny postępowych posłów wzbudzał w nim poważne zastrzeżenia i obawy.

Praca omawia także stosunek sejmu do ugrupowań pozasejmowych. Współpracował on nawet z Komitetem Dwernickiego.

Do listopada 1832 r., to znaczy do okresu, w którym częściowo zdemaskowano jego reakcyjne oblicze, cieszył się sejm uznaniem pewnej grupy członków TDP. Późniejsza działalność publicystyczna TDP poważnie jednak podważyła pozycje sejmu w opinii mas emigracyjnych.

Analiza programu reform społecznych podstawowej grupy sejmu, zawarta w pracy Ostrowskiego pt. „Pomysły o potrzebie reformy towarzyskiej“, wykazuje, że projektów prezesa sejmu nie mogła przyjąć ani grupa Czartoryskiego, bardzo słabo zainteresowana w industrializacji kraju, ani lewica sejmu, która nazwała je wprost projektem antyludowym i antyrewolucyjnym.

Ks. Czartoryski podjął się w r. 1848 próby wznowienia działalności sejmu, liczba jego zwolenników wzrosła wtedy do 18 posłów. Teraz lewica uniemożliwiła podjęcie prawomocnych uchwał.

Reasumując swe badania autor stwierdził, że nie trudności finansowe, nie rozproszenie członków sejmu po różnych krajach Europy zachodniej, lecz zaostrzająca się walka różnych ugrupowań emigracyjnych na tle różnicy programów społecznych

była główną przyczyną, dla której sejm emigracyjny zasadniczo nigdy się nie zebrał w takim komplecie, aby powzięte przez niego uchwały miały formalną „moc prawną“.

Referentami pracy J. Danielewicz byli: profesorowie N. Gąsiorowska, S. Kieniewicz i W. Łukasiewicz. W recenzjach stwierdzono między innymi, że działalność, a raczej próby podjęcia działalności sejmu na emigracji, jakkolwiek nie bez znaczenia, nie należą do najważniejszych problemów tego okresu. Charakterystyka obozów politycznych na emigracji zbyt słabo wykazuje powiązanie ich działalności z krajem i zachodzącymi w nim przemianami społeczno-gospodarczymi. Materiał anegdotyczny, niejednokrotnie tylko luźno związany z tematem, zajmuje w pracy zbyt dużo miejsca. Mimo jednak tych braków sumienne wykorzystanie dostępnych autorowi archiwaliów krajowych oraz umiejętne rozwinięcie na podstawie metodologii marksistowskiej podstawowych zagadnień opracowywanego tematu podnoszą naukowe walory pracy.

Dysertacja P. Korca pt. „Rewolucja 1905—1907 roku w Łodzi i w łódzkim okręgu przemysłowym“ została napisana pod kierownictwem naukowym akad. N. Gąsiorowskiej.

Autor oparł pracę na szerokiej bazie źródłowej, wykorzystał materiały z Archiwum Państwowego w Łodzi i w Warszawie i uwzględnił także archiwalia partyjne i fabryczne. Wiele cennego materiału dostarczyły akta kancelarii gubernatora piotrkowskiego i łódzkiego oraz akta żandarmerii łódzkiej.

W części wstępnej, poświęconej sprawom ekonomiczno-społecznym, autor omówił zagadnienie rozwoju łódzkiego okręgu przemysłowego jako odbicie nienormalnego, półkolonialnego charakteru całego przemysłu Królestwa. Na terenie Łodzi doszło do szczególnego zaostrzenia podstawowych sprzeczności kapitalizmu; szybko narastały tu obiektywne i subiektywne przesłanki rewolucji. Opierając się na tej analizie autor wysuwa tezę o przodującej roli Łodzi i włókniarzy łódzkich na terenie Królestwa w okresie rewolucji 1905—1907 r.

Szeroko przedstawiono w pracy rolę SDKPiL w procesie zjednoczenia wielonarodowościowej łódzkiej klasy robotniczej w jeden bojowy oddział rewolucyjny. Okres rewolucji na terenie łódzkim znamionuje tryumf proletariackiego internacjonalizmu mimo usiłowań polskiej burżuazji i władz carskich, zmierzających do rozbicia jedności robotniczej.

Obszernie przedstawił autor przebieg powszechnego strajku politycznego w styczniu i lutym 1905 r. Wybuch i przebieg strajku wzmocnił autorytet łódzkiej organizacji SDKPiL wśród mas robotników wielkoprzemysłowych. Jednocześnie wybuch i przebieg strajku wywołał w robotniczych dołach łódzkiej organizacji PPS ferment, skierowany przeciwko nacjonalistycznemu kierownictwu tej partii.

Omawiając zdobycze łódzkiej klasy robotniczej w okresie strajku w styczniu i lutym, autor poświęcił wiele uwagi instytucjom delegacji fabrycznych (komitetów fabrycznych), które były ważnym ogniwem jednolitofrontowej walki włókniarzy łódzkich i stanowiły załóżek rad robotniczych.

Specjalny rozdział omawia zagadnienie kształtowania się hegemonii łódzkiej klasy robotniczej w okresie rewolucji. Odbiciem tego procesu jest fakt wciągnięcia do walki rewolucyjnej warstw nieproletariackich, drobnomieszczaństwa, inteligencji i młodzieży szkolnej. Specyficznym przejawem kształtującej się hegemonii proletariatu w walce ogólnonarodowej był strajk szkolny. Zebrany przez autora bogaty materiał źródłowy zadaje kłam tezom historiografii burżuazyjnej, pragnącej nadać strajkowi charakter ruchu nacjonalistycznego i burżuazyjnego, i wykazuje obiek-

tywne i subiektywne silne związanie i podporządkowanie się ruchu młodzieży walce rewolucyjnego proletariatu.

Bardzo obszernie przedstawiono czerwcowe powstanie zbrojne, nie tylko jeden z najważniejszych etapów rewolucji 1905—1907 w Królestwie, lecz także w całym państwie rosyjskim. Nauczona doświadczeniami powstania czerwcowego, SDKPiL podjęła energiczną walkę o zrewolucjonizowanie wojsk rosyjskich w Królestwie. Autor przytacza ciekawe materiały o działalności Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji (WRO) na terenie Łodzi i okręgu.

Następnie autor przeszedł do scharakteryzowania roli i znaczenia łódzkiego proletariatu w okresie największego wzrostu fali rewolucyjnej w miesiącach październik—grudzień 1905 r.

Kończącą część pracy poświęcił autor okresowi cofania się fali rewolucyjnej (lata 1906—1907). Nigdzie kontrrewolucja nie przybrała tak bestialskich form, jak na terenie Łodzi (lokauty, „walki bratobójcze“, sądy polowe, kaźnie). Nigdzie też sojusz burżuazji z caratem nie był tak jawny i cyniczny. Jednak mimo nasilenia kontrrewolucji proletariat łódzki nie skapitulował. Właśnie w latach 1906—1907 robotnicy Łodzi skupiają się dookoła swej partii — SDKPiL. Łódzka organizacja SDKPiL wzrasta wtedy do bardzo poważnej jak na ówczesne czasy liczby około 20 tysięcy członków.

Referentami pracy P. Korca byli profesorowie: Ż. Kormanowa, J. Dutkiewicz i H. Katz. W wypowiedziach zwrócili oni uwagę na niezupełnie właściwe rozplanowanie pracy oraz na potrzebę pogłębienia wstępu omawiającego historiografię okresu. Ż. Kormanowa wysunęła zastrzeżenia, że w pracy brak odrębnego rozdziału poświęconego sprawie partii, przez co częściowo zatarł się obraz procesu przemian, jakie przechodziła SDKPiL w czasie rewolucji, a także niezbyt przejrzyste występują okoliczności, w których powstała lewica PPS na terenie Łodzi. Problem narodowy znalazł w pracy w obecnej redakcji tylko słabe odbicie. Referenci podkreślili natomiast, że na specjalne uznanie zasługuje wykorzystanie przez autora bardzo ciekawego, nowego materiału źródłowego, pionierski charakter pracy, objęcie tematem całego okresu rewolucji na rozległym terenie Łodzi i łódzkiego okręgu przemysłowego. Dysertacja P. Korca stanowi niemały wkład do dziejów polskiej klasy robotniczej.

\*

W czerwcu br. na Wydziale Historycznym UW odbyła się obrona trzech dysertacji kandydackich, wykonanych w ramach Zespołu badań historii rzemiosła, istniejącego przy Instytucie Historycznym UW. Promotorem wszystkich trzech rozpraw był kierownik Zespołu prof. Marian Małowski. Wspólną ich cechą stanowiła dążność do zbadania na podstawie analizy jednej z dziedzin produkcji — procesu przemian tworzącego się rynku wewnętrznego w Polsce XVI—XVII wieku. Wszystkie też starały się o uwypuklenie zachodzących powiązań w danej dziedzinie produkcji pomiędzy miastem a wsią.

Zarówno opinie recenzentów, jak i dyskusje przeprowadzone w ubiegłym roku nad niektórymi wynikami tych prac w związku z rokiem Odrodzenia, mówią o poważnym ich wykładzie do naszej nauki.

Antoni Maćzak w swej pracy „Sukiennictwo wielkopolskie od XIV do poł. XVII wieku“ wykazał, iż przy końcu XVI w. występują w tej dziedzinie elementy produkcji kapitalistycznej w formie nakładu organizowanego przez kupców lub rzemieślników (tkactwo) i manufaktury zcentralizowane (kupcy-farbiarze). Zjawiska te giną jeszcze przed najazdem szwedzkim na skutek kurczących się możliwości

zbytu. Decydującą rolę w tym procesie odgrywa rozwój folwarku szlacheckiego i produkcji pańszczyźniano-folwarcznej oraz związana z nią szlachecka polityka celna (popieranie eksportu wełny i importu tkanin).

Osiągnięciem pracy jest także ustalenie istnienia dotychczas nieznanymi nauce ośrodków produkcji sukienicznej w woj. sieradzkim i łęczyckim. Obok tego wydobyla ona powiązania gospodarcze istniejące pomiędzy Śląskiem a Wielkopolską. Brakiem rozprawy było nierównomierne uwzględnienie różnych okresów chronologicznych w rozwoju sukienictwa, w pewnej mierze uwarunkowane stanem zachowywanych materiałów źródłowych.

Referentami pracy A. Mączaka byli profesorowie; A. G i e y s z t o r, A. G r o d e k i St. H e r b s t.

\*

Drugą pracą z tego zakresu była dysertacja Henryka S a m s o n o w i c z a „Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV—XVII w.“. Autor omówił w niej najpierw rzemiosło sołtysie, a następnie główną część swej pracy poświęcił wpływowi folwarku pańszczyźnianego na rozwój rzemiosła wiejskiego i dworskiego. Rozwój tego ostatniego był podyktowany dążeniem szlachty do wszechstronnego wyzysku wsi.

Rozprawa wykazała, iż dochody uzyskane z wywozu zboża szlachta obraca między innymi na zakup szeregu wyrobów zagranicznego rzemiosła luksusowego, które obok wytworów rzemiosła dworskiego pokrywają jej zapotrzebowanie w tym zakresie. Równocześnie pauperyzacja chłopów sprawia, iż nie mogą oni nabywać wyrobów rzemiosła miejskiego, lecz muszą zaspakajać swoje potrzeby poprzez rzemiosło wiejskie, które częściowo zamiera spadając na coraz niższy stopień produkcji.

Ujemną stroną dysertacji, podkreślaną przez recenzentów, stanowiło nierówne opracowanie poszczególnych jej partii.

Referentami pracy H. Samsonowicza byli profesorowie: St. A r n o l d, A. G i e y s z t o r, i St. H e r b s t.

\*

Benedykt Z i e n t a r a w swej pracy „Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego od XIV do poł. XVII wieku“ po raz pierwszy zbadał historycznie proces techniczny hutnictwa w warunkach polskich. W dysertacji wykorzystał on w szerokim zakresie materiał porównawczy radziecki i zachodnio-europejski.

Autor wykazał, iż od połowy XVI wieku rozwijały się w hutnictwie polskim elementy produkcji kapitalistycznej. Na jego upadek wypłynął przede wszystkim rozwój szlacheckiej gospodarki folwarcznej, szlachta przejmuje wszystkie kuźnice i w krótkim czasie doprowadza je do ruiny. W dobie ogólnej ruiny hutnictwa w XVII wieku rozwijają się jedynie wielkie zakłady hutnicze, obliczone na zamówienia dla wojska.

Recenzenci dysertacji podkreślali jej wyróżniający się styl i dużą dojrzałość naukową autora.

Rerentami pracy B. Zientary byli profesorowie: N. G ą s i o r o w s k a, St. H e r b s t i W. K u l a.

### Z WYDARZEŃ NAUKOWYCH

W 160 ROCZNICĘ INSUREKЦИИ KOŚCIUSZKOWSKIEJ

W dniu 24 marca br. przypadła 160 rocznica Insurekcji 1794 r. Kraków — miasto, w którym Kościuszko złożył przysięgę na wierność kształtującemu się wówczas narodowi polskiemu — uroczyście uczcił ten dzień. W Muzeum Historycznym otwarto wystawę poświęconą wodzowi Insurekcji. Wystawa ta obrazuje działalność poli-

tyczną i wojskową Kościuszki, jego udział w walkach o niepodległość Ameryki Północnej oraz o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego. Na wystawie zgromadzono liczne eksponaty, ukazujące Kościuszkę jako prekursora tradycji internacjonalistycznych w walkach wyzwoleniczych narodu polskiego. Należy przy tym stwierdzić, że zaznacza się tu jednak i tradycyjnie heroistyczny skłon w stronę wielkiej jednostki przy niedostatecznym jeszcze powiązaniu jej z walką i sprawą mas.

W Warszawie w dniu 7 maja Stołeczny Komitet Frontu Narodowego zorganizował uroczysty wieczór w sali Teatru Polskiego. W akademii między innymi udział wzięli przebywający w Polsce historycy radzieccy — ak. A. Pankratowa i prof. I. Chrienow. Uroczystość zagał poseł Stanisław Kaliszewski. Obszerny referat prof. B. Leśnodorskiego naświetlił między innymi genezę i podłoże społeczne powstania kościuszkowskiego, ukazując w szczególności chłopski i jakobińsko-plebejski nurt Insurekcji. Powstanie odbiło się szerokim echem w Wielkopolsce a także na Opolszczyźnie, gdzie masy chłopskie powstawały raz po raz przeciw feudałom pruskim. Patriotyzm mas ludowych wiązał się wówczas ściśle z ideą braterstwa ludów, czego dowodzą między innymi odezwy do żołnierzy rosyjskich, do obywateli pruskich, do rewolucyjnej Francji. Referent podkreślił, że naród polski nawiazuje dziś do tradycji walk plebejskich i chłopskich.

Akademii zakończyła bogata i trafnie zaktualizowana część artystyczna, złożona z pieśni i poezji rewolucyjnych z okresu powstania kościuszkowskiego a także I Dywizji Kościuszkowskiej w ostatniej wojnie, w wykonaniu orkiestry i chóru Polskiego Radia oraz wyróżnionego nagrodą państwową Wielkiego Chóru Wojska Polskiego.

## II ZEBRANIE RADY ARCHIWALNEJ

W dniu 2 kwietnia br. odbyło się II zebranie ogólne Rady Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, na którym omówiono działalność państwowej służby archiwalnej w 1953 r. oraz projekt rozmieszczenia zasobu archiwalnego.

Sprawozdanie z działalności archiwów za rok ub. złożył dyr. H. Altmann, który podkreślił na wstępie, iż w ciągu roku sprawozdawczego stan zasobu archiwalnego powiększył się znacznie, dochodząc do 88 800 mb. akt. W okresie sprawozdawczym została w zasadzie zakończona akcja scaleniowa zespołów rozbitych między poszczególne archiwa; kontynuowano także przejmowanie archiwów z muzeów, oraz dokonano przeglądu inwentarzy i katalogów rękopisów bibliotek naukowych. Archiwa zakończyły już rejestrację materiałów do dziejów wsi na podstawie ksiąg grodzkich i ziemskich. W 1953 r. wydany został II tom Inwentarza materiałów do historii ruchu robotniczego w Polsce; podjęto prace przygotowawcze do rejestracji materiałów do dziejów ruchu robotniczego z okresu międzywojennego.

Prace badawcze archiwów sprowadzały się do prac metodycznych w zakresie archiwistyki oraz prac badawczych w dziedzinie ustroju organizacji i dziejów kancelarii; wydano m.in. szereg instrukcji metodycznych.

Działalność wydawnicza obrazuje ukazanie się w druku wielu pozycji z dziedziny archiwistyki m.in. następne zeszyty „Archeionu“ i Polski Słownik Archiwalny.

Sieć archiwalna powiększyła się o dalsze 4 archiwa wojewódzkie oraz kilka powiatowych. W celu podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników nauko-

wych, NDAP zorganizowała 2 kursy oraz jednomiesięczne praktyki wakacyjne dla absolwentów uniwersyteckiego Studium Archiwalnego. W zakresie upowszechnienia zasobu archiwalnego zorganizowano wystawy w Toruniu, Gdańsku, Krakowie i Łodzi.

Po sprawozdaniu odbyła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali m.in.: prof. prof. St. Arnold, M. Friedberg, H. Jabłoński, Z. Kolankowski, B. Leśnodorski, S. Śreniowski, wysuwając postulaty w zakresie scalania archiwaliów, udostępniania zasobów, upowszechniania wyników inwentaryzacji oraz zabezpieczenia należytego poziomu prac ogłaszanych w „Archeionie” i „Tekach archiwalnych”.

W dalszej części zebrania dr J. Janowska przedstawiła projekt planu rozmieszczenia zasobu archiwalnego wg. podziału generalnego, dzielący akta na dwie grupy: władz i urzędów państwowych, władz i instytucji samorządowych. W ramach tego schematu zaprojektowano rozmieszczenie poszczególnych kategorii akt do archiwów centralnych i wojewódzkich. Przedstawiony projekt wywołał żywą dyskusję wysuwającą m.in. zastrzeżenia co do pominięcia archiwów nie będących pod zarządem NDAP, oraz postulat podjęcia rychłego opracowania inwentarza idealnego, który ułatwi akcję scaleniową. Obrady zamknięto wnioskiem dyr. H. Altmana, aby dyskusję nad sprawą rozmieszczenia zasobu archiwalnego kontynuować na następnym posiedzeniu Rady.

#### XI SESJA RADY KULTURY I SZTUKI

W dniu 15—16 kwietnia toczyły się obrady XI sesji Rady Kultury i Sztuki, których przebieg i osiągnięcia odbiły się żywym echem wśród pracowników nauki.

Referat ministra kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego o zagadnieniach twórczości artystycznej i polityki kulturalnej w świetle wytycznych II Zjazdu Partii podsumował na wstępie 10-letnie osiągnięcia Polski Ludowej w literaturze, plastyce, architekturze, muzyce, teatrze i filmie. Mówca zwrócił uwagę na fakt, że szeroko pojęta twórczość i działalność kulturalna w naszym kraju nie nadąża za rozbudową przemysłu i ekonomiki, nie zaspokaja potrzeb klasy robotniczej i szerokich kół społeczeństwa.

Minister Sokorski mocno podkreślił, że ostatnie dwa lata nie przyniosły znaczniejszych osiągnięć w poszczególnych dziedzinach twórczości. Taki stan rzeczy wywołany został „fałszywym interpretowaniem i schematycznym rozumieniem podstawowych założeń realizmu socjalistycznego”. Nasza polityka kulturalna powinna w znacznie większym niż dotychczas stopniu uwzględniać zapotrzebowanie odbiorców. O ich czynnym zainteresowaniu nowymi postęпами w sztuce i kulturze świadczą ogromne cyfry nakładów wydawniczych, frekwencja w teatrach i kinach. W dalszym ciągu swego referatu mówca zwrócił uwagę na konieczność znacznie szerszego niż dotychczas uwzględnienia w polityce kulturalnej odbiorcy wiejskiego. Pełna likwidacja „analfabetyzmu kulturalnego” na wsi to najważniejsze zadanie, stojące przed naszą twórczością w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W dyskusji kolejno zabierali głos przedstawiciele wielu dziedzin kultury. Dyskutowali podkreślali m. in. konieczność przeprowadzenia we wszystkich środowiskach artystycznych takiej śmiałej i twórczej krytyki, jaka toczy się obecnie nad tymi zagadnieniami w Związku Radzieckim. W literaturze i sztuce szukać należy prawdy ży-

cia, bić się o szczerść sądów artystycznych w prasie i dyskusjach, o odwagę stawiania zagadnień i ich rozwiązywania, walczyć o szczerzy i uczciwy stosunek działaczy kulturalnych, publicystów i krytyków (prof. J. K o t t).

W toku rozważań nad przyczynami hamującymi rozwój naszej nauki dyskusja określiła wyraźnie jej cel: wychowanie społeczeństwa socjalistycznego. Realizując to zadanie twórca ma prawo poruszać wszelkie możliwe problemy, nurtujące nasze życie (J. P u t r a m e n t).

W podsumowaniu obrad min Sokorski podkreślił istotną wartość narady, która była „wyrazem rzetelnej potrzeby mówienia prawdy, wyprostowania błędów, była naradą pogłębiającą zaufanie między artystami a kierownikami polityki kulturalnej“. Proces tworzenia sztuki jest zagadnieniem walki zewnątrz i wewnątrz twórcy, ścierania się różnych poglądów i własnych przymysłów artysty. Nie znaczy to naturalnie, by rząd i partia mogły zrezygnować z prawa i obowiązku wskazywania na najistotniejsze zagadnienia w danej chwili, wysuwania na czoło aktualnych problemów. Jeżeli jednak pracownicy sztuki i kultury przeniosą do swej codziennej pracy atmosferę szczerzej i żarliwej dyskusji, to tym lepiej wypełniać będą zadania postawione po II Zjeździe Partii. W świetle tych i podobnych dyskusji zarysowują się podobne problemy i w dziedzinie nauki, która powinna być również szczególnie bliska życiu i współczesności.

#### W ZWIĄZKU Z SESJĄ ARIANSKĄ W KIELCACH

W związku z obchodem Roku Odrodzenia, z inicjatywy I Wydziału PAN wspólnie z PTH i Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach została zorganizowana w dniach 24—25 kwietnia br. sesja naukowa, poświęcona ideologii i działalności arian<sup>1</sup>.

W związku z sesją kierownictwo Muzeum Świętokrzyskiego zorganizowało wystawę poświęconą społecznej ideologii arian, ich myśli filozoficznej i wpływom arian poza granicami Polski. Wystawa oparta na bogatym materiale (niestety, z konieczności operowano przeważnie kopiami oryginalnych tekstów i okładek wydawnictw, a także fotografiami eksponatów), zawiera między innymi reprodukcje kart podręczników pisanych dla uczniów Akademii w Rakowie, podobizny teoretyków myśli arianskiej, ich autografy. Strona plastyczna wystawy bez zarzutu.

#### W PIĘCSETNĄ ROCZNICĘ ODZYSKANIA POMORZA

Dla uczczenia pięćsetnej rocznicy powrotu Pomorza do Polski Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zorganizowało w dniach 10—11 maja publiczną sesję naukową, poświęconą roli Krakowa w walce o odzyskanie i utrzymanie Pomorza oraz jego kontaktom z tą dzielnicą.

Referat prof. J. Dąbrowskiego „Rola Krakowa jako stolicy w walce o dostęp do morza w wiekach od X do XIV” nawiązał do czynników gospodarczych, dzięki którym Kraków przekształcił się w tym okresie w duży ośrodek handlowy i polityczny. Utrata dostępu do morza odbiła się wyraźnie na znaczeniu handlowym miasta. O polityce Zakonu Krzyżackiego, utrudniającej kupcom polskim żeglugę po Wiśle, mówiły obszernie dr K. Pieradzka („O Krakowie i handlu krakowskim wobec walki o ujście Wisły“) i dr K. Stachowska („O walce Krakowa z Toruniem“). W obu referatach jasno został naświetlony problem walki Krakowa o Pomorze i dostęp do morza oraz bogaty wkład miasta w tę walkę.

<sup>1</sup> Szczegółowe omówienie sesji — w bieżącym numerze „Kwartalnika“ s. 360.

Prof. K. Piwarski omawiając hołdy pruskie zwrócił uwagę na politykę klas rządzących w Polsce, która doprowadziła w w. XVII do oderwania się Prus Książęcych — jednej z podstaw grabieżczej monarchii pruskiej.

Pozostali referenci (dr H. Barycz i prof. A. Bochnak) zajęli się związkami kulturalnymi Krakowa z Pomorzem. Podkreślono m. in. więź łączącą Uniwersytet Jagielloński z ziemiami pomorskimi oraz wybitny udział Gdańska w kształtowaniu się sztuki krakowskiej. Dyskusja wprowadziła niektóre uzupełnienia do zagadnień poruszonych w referatach.

Sesja krakowska stanowi podstawę do dalszych badań, które wyjaśnią również wiele problemów związanych z historią Krakowa i ziemi krakowskiej.

W dniu 27 maja otwarto w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie wystawę „Morze i Pomorze polskie dawniej i dziś”. Na uroczystość otwarcia przybyli minister szkolnictwa wyższego A. Rapacki, minister żeglugi A. Popiel oraz przedstawiciele świata nauki. Wystawa ujęta jest w szereg chronologicznych działów, przedstawiających w krótkim zarysie dzieje Pomorza od czasów wspólnoty pierwotnej aż do chwili obecnej. Uwypuklono tu szereg istotnych naukowych i politycznych problemów. Przy skromnych własnych środkach Biblioteki uczyniono wiele dla spopularyzowania tych zagadnień opierając się na konkretnym, rzeczowym materiale.

#### SESJA POŚWIĘCONA DZIAŁALNOŚCI I TWÓRCZOŚCI M. CZERNYSZEWSKIEGO

28 maja br. odbyła się w Warszawie sesja naukowa poświęcona działalności i twórczości Mikołaja Czernyszewskiego, zorganizowana przez Komitet Rusycystyki i Sławistyki PAN oraz Instytut Polsko-Radziecki, której zadaniem było zobrazowanie jednej ze szczególnie pięknych kart rewolucyjno-demokratycznych tradycji rosyjskich. Sesji przewodniczył prof. T. Lehr-Spławiński. Referat zasadniczy pt. „Mikołaj Czernyszewski — wielki myśliciel i rewolucjonista, serdeczny przyjaciel narodu polskiego” wygłosił prof. J. Kowalski. Referat H. Hollanda „O filozofii Czernyszewskiego” nawiązał do toczącej się od 1947 roku w Związku Radzieckim dyskusji nad filozofią rosyjską XIX w., zwłaszcza zaś nad filozofią Czernyszewskiego. Referat prof. S. Zurawickiego „Mikołaj Czernyszewski jako krytyk ekonomii politycznej” naświetlił sytuację gospodarczą w Europie w połowie XIX w. oraz scharakteryzował działalność Czernyszewskiego jako krytyka ekonomii politycznej, którego poglądy formowały się pod wpływem nadciągającej w Rosji rewolucji agrarnej, jak i rewolucji 1848 r. w Europie zachodniej. Referat podkreślił wysoką ocenę Czernyszewskiego jako działacza i pisarza przez klasyków marksizmu-leninizmu.

Ponadto wygłoszone zostały referaty: A. Walickiego „Czernyszewski jako krytyk literacki”, w którym autor stwierdził, że metodologia krytyki literackiej Czernyszewskiego zbliżała się w pewnej mierze do pozycji marksistowskich, oraz J. Siekierskiej „Czernyszewski o pięknie”. W dyskusji zwrócono przede wszystkim uwagę na stosunek Czernyszewskiego do Polski oraz jego kontakty z polskimi rewolucjonistami — Z. Sierakowskim, J. Dąbrowskim, W. Wróblewskim, Z. Podlewskim. Dyskusję podsumował dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego Z. Młynarski wskazując konieczność spopularyzowania postaci Czernyszewskiego wśród społeczeństwa polskiego.

## XIII ZJAZD ORIENTALISTÓW POLSKICH

W dniach 10—12 czerwca br. odbył się w Warszawie staraniem Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego i Komitetu Orientalistycznego Polskiej Akademii Nauk XIII zjazd orientalistów polskich. Na program zjazdu złożyło się wiele referatów historycznych i językoznawczych. W zjeździe wzięli udział również uczeni radzieccy — prof. N. Baskakow i kand. nauk Łukjanowa.

W pierwszym dniu zjazdu prof. A. Zajaczkowski omówił dorobek orientalistyki polskiej w ciągu dziesięciolecia Polski Ludowej. Wygłoszono również referaty związane ze zbliżającą się 100 rocznicą śmierci A. Mickiewicza (A. Zajaczkowski „Orient jako źródło inspiracji w literaturze romantycznej doby Mickiewicza” i J. Reychmana „Próby organizacji orientalistyki polskiej w dobie mickiewiczowskiej”). Na posiedzeniu popołudniowym, poświęconym najnowszej historii Dalekiego Wschodu, kand. nauk Łukjanowa wygłosiła m.in. referat pt. „Zagadnienie agrarne w powojennej Japonii”.

W drugim dniu obrad zebrani zapoznali się ze zbiorowym referatem A. Dębnickiego, S. Kałużyńskiego i J. Reychmana „Rozwój feudalizmu na Wschodzie”. Opierając się na przykładach przede wszystkim z historii Chin, Mongolii i tak zwanego Wschodu Muzułmańskiego autorzy omówili ewolucję feudalizmu na Wschodzie, wskazując z jednej strony na ogólną zasadniczą prawidłowość rozwoju feudalizmu w krajach Orientu, a z drugiej strony ukazując pewne specyficzne jego formy na Wschodzie, na przykład, wśród koczowników. Dyskusja rozszerzyła ramy referatu o przykłady z dalszych krajów, jak Abisynia i Japonia. Następne referaty poświęcone były rozwojowi nowych języków narodowych na Wschodzie; prace turkologów radzieckich omówił prof. N. Baskakow (ZSRR).

DISKUSJA NAD II I III TOMEM „HISTORII POLSKI”  
W OPRACOWANIU INSTYTUTU SŁOWIAOZNAWSTWA AKADEMII NAUK

Jak wiadomo, grupa pracowników naukowych Instytutu Słowiaoznawstwa AN ZSRR pracuje od kilku lat nad trzytomową Historią Polski, której pierwszy tom obejmujący okres wspólnoty pierwotnej i feudalizmu ukazał się ostatnio w Moskwie na rocznicę 10-lecia Polski Ludowej. Tom drugi obejmuje lata 1846—1917, trzeci zaś — okres dwudziestolecia i Polski Ludowej.

W przedmowie do I tomu autorzy pracy szczególnie podkreślają pomoc historyków polskich, którzy, jak wiadomo, wzięli dwukrotnie udział w dyskusji nad propektem tej pracy, raz w Instytucie Słowiaoznawstwa podczas pobytu historyków polskich w Moskwie, drugi raz — w zorganizowanej przez katedrę Historii Polski IKKN przy KC PZPR. Uwagi dyskutantów przesłano z kolei autorom propektu. Również i nad obydwoma ostatnimi tomami, których maszynopisy przywiózł do Polski bawiący u nas wicedyrektor Instytutu Słowiaoznawstwa, prof. I. A. Chrienow odbyły się ostatnio dwie dyskusje zorganizowane przez katedrę Historii Polski INS przy KC PZPR, pierwsza w dniu 28.V. b. r. w obecności prof. Chrienowa, druga zaś — nad tomem III w dniu 29.VI. b. r.

Dyskusje poprzedziły prace powołanych specjalizacyjnych zespołów, oceniających poszczególne rozdziały maszynopisu. Przygotowaną w zespole i sformułowaną na piśmie opinię przekazali zebranim w toku dyskusji kierownicy zespołów recenzyjnych. Ponadto głos zabierali i historycy indywidualnie.

Drugi tom Historii Polski, obejmujący lata 1846—1917/18, dzieli się na trzy części; część pierwsza omawia przejście od feudalizmu do kapitalizmu na ziemiach pol-

skich w latach ruchów rewolucyjnych 1846—1849 (w Galicji, Poznańskim, na Pomorzu i na Śląsku) aż po powstanie 1863-64 roku. Część druga poświęcona jest dziejom ziem polskich w okresie kapitalizmu przedmonopolistycznego (lata 1850 do 1870), część trzecia omawia przejście od kapitalizmu przedmonopolistycznego do imperializmu, aż do ukończenia pierwszej wojny światowej. Ocenę części pierwszej przekazał prof. S. K i e n i e w i c z jako kierownik zespołu, do którego wchodziłi ponadto: prof. W. Kula, doc. E. Halicz i kand. nauk hist. M. Ż y c h o w s k i. Część drugą oceniali; prof. N. G ą s i o r o w s k a, członek PAN, prof. W. Kula, mgr J. K a n c e w i c z, mgr W. Poterański; opinię zespołu referowała prof. Ż. K o r m a n o w a. Część trzecią omówiła prof. W. N a j d u s, reprezentując opinie doc. St. K a l a b i ń s k i e g o i doc. I. P i e t r z a k - P a w ł o w s k i e j. Sprawy śląskie w tomie omówiła B. S z e r e r, aspirantka INS, o ruchu ludowym zgłosił uwagi dr K. D u n i n - W ą s o w i c z. W dyskusji zabrał ponadto głos prof. L. G r o s f e l d.

Tom trzeci omawia kolejno odcinki chronologiczne w okresie od 1917 aż po r. 1953. W dyskusji nad nimi głos zabierali: prof. T. D a n i s z e w s k i, Ż. K o r m a n o w a, mgr E. Strumieniowa, prof. L. Grosfeld, kand. M. Turlejska i prof. B. D r u c k e r. Niektórzy pracownicy naukowci zaproszeni na dyskusję i nie mogący wziąć w niej udziału, jak prof. J. K o w a l s k i, K. L a p t e r, Cz. M a d a j c z y k, W. N a j d u s, przekazali swoje uwagi na piśmie.

Mówcy podkreślali duże osiągnięcia kolegów radzieckich, którzy dali pierwszą tak poważną, na tak dużym materiale opartą, marksistowsko-leninowską syntezę dziejów polskich od wspólnoty pierwotnej aż po dzień dzisiejszy. W pracy na szczególne znaczenie zasługuje fakt szerokiego uwzględnienia historii wszystkich ziem polskich, centralnych i zachodnich, dalej fakt równomiernego przedstawienia całokształtu procesu historycznego włącznie z historią kultury polskiej w poszczególnych okresach; historycy radzieccy konsekwentnie wysunęli na plan pierwszy istotnego twórcę dziejów, masy ludowe, chłopów i robotników, ich produkcyjną pracę, ich twórczość, ich walkę. Autorzy radzieccy wydobyli z wielką pieczołowitością tradycje współpracy i bojowego braterstwa postępowych rewolucyjnych sił polskiego i rosyjskiego narodu. Jednocześnie w toku dyskusji mówcy wskazali na szereg niedociągnięć i niesłusznych akcentów tekstu. Dyskusja prowadzona była w tonie życzliwej, ale pryncypialnej krytyki w przeświadczeniu, jak poważną rolę ma spełniać zbiorowa praca badaczy radzieckich, z której uczyć się będą historii naszego narodu nie tylko narody Związku Radzieckiego, ale również szerokie rzesze czytelników dzieł radzieckich poza granicami ZSRR.

Uczestniczący w dyskusji nad II tomem Historii Polski prof. I. A. Chrienow podziękował w imieniu autorów radzieckich, Instytutu Słowianoznawstwa i swoim własnym organizatorom i uczestnikom dyskusji, upewniając recenzentów polskich, że koledzy radzieccy z wielką uwagą i wdzięcznością rozważą wszystkie krytyczne wskazówki wysunięte w toku dyskusji.

Uwagi dyskutantów przesłane zostały Instytutowi Słowianoznawstwa na piśmie.